

12/2013

KALEJDOSKOP

SPIS TREŚCI



Wydarzenia	3	Wycie wersa Przemysław Owczarek	26	Intryga Amora Magdalena Sasin	39
Filmy	8	Żywych nie prowadzimy Piotr Grobliński	28	Ryzykowna kompozycja Tomasz Cieślak	40
Tradycja ściegiem pisana	9	60 lat Łódzkiego Domu Kultury	I-XII	Sztuka na uboczu Aleksandra Talaga-Nowacka	42
Niebo nie pyta Andrzej Poniedziałki	11	Pozory myślą Maciej Cholewiński	29	Teatry	43
Tenor – ojciec barytonów Z Dariuszem Stachurą rozmawia Piotr Grobliński	12	Po co nam skanseny? Jan Święch	30	Muzea	45
Stres świętego Mikołaja Michał Jagiełło	17	Design z ludzką twarzą Aleksandra Talaga-Nowacka	32	Galerie	50
Nic na siłę Bogdan Sobieszek	18	Niezwykłości kontrkultury	34	Inne propozycje	52
Rewolucja pop Rafał Gawin	20	Gdzie ten bal? Małgorzata Karbowiak	36		
Głupi kaowiec? Łukasz Biskupski	22	A Grabowski po oczach... Małgorzata Karbowiak	37	I str. okładki: DARIUSZ STACHURA , tenor – wywiad na str. 12 Foto: DARIUSZ KULESZA	
Domy kultury mają się dobrze Mateusz Sidor	24	Lutostawski w kawiarni Magdalena Sasin	38		



OD REDAKCJI

Po co domy kultury?

To rodzinne zdjęcie łódzkiego środowiska poetyckiego jest jednocześnie jedną z ostatnich fotografii Artura Fryza. Zmarły tragicznie 14 listopada poeta był ważną postacią nie tylko dla Łodzi, ale dla całej literackiej Polski. Organizowany przez niego w Kutnie Festiwal „Złoty Środek Poezji” gromadził ludzi piszących wiersze ze wszystkich stron naszego kraju. Arturze, będziemy Cię pamiętać.

Zdjęcie zrobiono 22 października w Łódzkim Domu Kultury. W imprezie zatytułowanej „Tuwim obecny” ośmioro poetów czytało specjalnie napisane wiersze nawiązujące do twórczości autora „Balu w Operze”. Literacki dialog z mistrzem prowadzili (od lewej): Zdzisław Jaskuła, Krzysztof Kleszcz, Maciej Robert, Artur Fryz, Przemysław Owczarek,

Michał Kędziński, Piotr Krukowski (aktor Teatru im. Jaracza, który czytał wiersze Tuwima), Jolanta Sowińska-Gogacz i Piotr Grobliński.

Czy domy kultury są stworzone właśnie dla organizowania takich imprez? A może chodzi o coś zupełnie innego? 60-lecie Łódzkiego Domu Kultury jest znakomitą okazją do zastanowienia się nad rolą tego typu ośrodków w dzisiejszej rzeczywistości – dlatego domy kultury to główny temat numeru, a w specjalnym dodatku wewnątrz wypowiadają się ludzie, którzy budowali lub nadal budują prestiż ŁDK...

„Po co domy kultury?” to hasło, pod którym zapraszamy do dyskusji na naszych łamach wszystkich, którzy na ten temat mają coś do powiedzenia.



Ludzie pióra mówią

Spotkania z poetami, pisarzami, krytykami i tłumaczami, konferencje i panele dyskusyjne, spektakle teatralne i koncerty będą treścią **VII Festiwalu Puls Literatury**, który potrwa **od 5 do 15 XII** w Łodzi. W Domu Literatury z publicznością porozmawiają m.in.: Władysław Bartoszewski, Joanna Bator, Jacek Dehnel, David Malcolm, Daniela Strigl, Hanno Millesi, Kacper Bartczak, Andrzej Sapkowski, Ewa Świąc, Ignacy Karpowicz. W programie znalazły się konferencje: „Tuwim bez końca”, „Wehikuł czasu. Kontrkultura w latach 70. i 80.”, panel „Lokomotywy literatury” i rozstrzygnięcie XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Jacka Bierzyna. Podczas koncertów kończących niemal każdy dzień festiwalu wystąpią m.in.: Controlled Collapse, Kaliber 44, Bulldog i Bruno Schulz. *

5-15 XII 2013

W szampańskim nastroju

W Teatrze Wielkim 31 XII o godz. 20 zacznie się „**Szałeństwo sylwestrowej nocy**” – usłyszymy najpiękniejsze arie musicalowe i operetkowe. Wystąpią: Agnieszka Makówka, Patrycja Krzeszowska, Dorota Wójcik, Andrzej Kostrzewski, Przemysław Rezner, Paweł Skaluba oraz Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi pod dyktando Tadeusza Kozłowskiego. Bilety – od 100 do 150 zł.

Teatr Muzyczny zaprasza na koncert pt. „**Ten piękny, wspaniały świat**”, podczas którego usłyszeć będzie można największe przeboje muzyki operetkowej (m.in. z „Barona Cygańskiego”, „Księżniczki czardasza”, „Orfeusza w piekle”) oraz ze słynnych musicali (m.in.: „Cabaret”, „West Side Story”, „Upiór w operze” i „Cats”). Zaplanowano drobny poczęstunek i loterię. Bilety – od 120 do 300 zł.

Teatr Nowy organizuje sylwestra w obu salach. W Dużej (początek o godz. 20.30) zaplanowano premierę komedii „**Zajmijmy się seksem**” w reż. Wojciecha Bartosza oraz „**Chcę do nieba**” – koncertową wersję spektaklu „Chcę do nieba. Leningrad Łódź”. W Małej (początek o godz. 21) – koncertową wersję spektaklu „**Mężczyzna prawie idealny**” w reż. Artura Gotza oraz komedię „**Wszystko o kobietach**” w reż. Piotra Bikonta. W obu przypadkach także loteria, bankiet i szampan. Bilety – 135 zł.



„Boeing, Boeing”

Foto: KATARZYNA CHMURA-CEGIELKOWSKA

Teatr Powszechny zaplanował dwa spektakle. Pierwszy – dla bezrobotnych, o godz. 18 na Małej Scenie – to muzyczno-kabaretowy „**Tu-wim**” w reż. Jerzego Jana Połońskiego i Jarosława Stańka (bilety – 1 zł, z zaświadczeniem o bezrobotności). Drugi – o godz. 20 na Dużej Scenie – to „**Boeing, Boeing**” Marca Camoletiego w reż. Giovanny’ego Castellanos (bilety: 150 i 130 zł).

Filharmonia Łódzka zaprasza o godz. 18.30 na koncert pt. „**Kochamy seriale oraz piosenki Anny German**”. Wykonawcy: Sylwia Strugińska – śpiew oraz zespół Alla Vienna. Bilety: 140 i 120 zł.

W Teatrze im. Jaracza odbędzie się impreza zewnętrzna – o godz. 19 lub 21.30 można obejrzeć spektakl pt. „**Miłość z dostawą do domu**”, wyprodukowany przez Mapę Wrażeń we współpracy z Teatrem Imka z Warszawy. Do tego lampka szampana i poczęstunek. *

Z Oscarem w ręku

Galeria Atlas Sztuki otworzy **13 XII** retrospektywną wystawę prac **Zbigniewa Rybczyńskiego** – artysty multimedialnego, reżysera, operatora filmowego, laureata Oscara (w 1983 r. za film „Tango” zrealizowany w łódzkim Se-ma-forze). Ekspozycja jest jednym z wydarzeń z okazji jubileuszu 65-lecia PWSFTViT w Łodzi – tę uczelnię ukończył Rybczyński. Wyboru prac dokonał prof. Józef Robakowski. *

Dla przyjemności i do nauki

Tegoroczny **III Salon Ciekawej Książki** odbędzie się w nowym miejscu – w Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi w dniach **29 XI – 1 XII**. To impreza dla autorów, wydawców, poligrafów, księgarzy i, oczywiście, dla czytelników, którzy mogą zapoznać się z nowościami wydawniczymi. Promowana będzie m.in. literatura piękna, literatura dla dzieci i młodzieży, książki naukowe, podręczniki, encyklopedie, albumy, przewodniki, książka artystyczna, komiksy, gazety i czasopisma, ale także książki audio, e-booki i e-prasa.

Godziny zwiedzania targów:

29 i 30 XI godz. 10-18, 1 XII godz. 10-16. *

Musical o Łodzi!

Prapremiera (**14 XII**) musicalu operowego pt. „**Łódź Story**”, skomponowanego na otwarcie sali koncertowej Akademii Muzycznej w Łodzi przy ul. Żubardzkiej 2a, będzie najważniejszym grudniowym wydarzeniem Festiwalu AŻ (pod patronatem „Kalejdoskopu”), trwającego w nowym budynku. Muzyka – **Włodzimierz Korcz**, libretto – **Monika Partyk**, kierownictwo muzyczne – **Michał Kocimski**, reżyseria i scenografia – **Beata Redo-Dobber**, kostiumy – **Agnieszka Tokarska**. Wystąpią: studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego, Orkiestra Kameralna i Chór Akademii Muzycznej w Łodzi. Drugie przedstawienie – **15 XII**.

Poza tym w grudniu na festiwalu: spotkanie z Wojciechem Kilarem, otwarcie wystawy fotografii Zdzisława Sowińskiego i projekcja filmu o kompozytorze (**6 XII**), koncert finałowy 63. sesji „Musica Moderna” (**7 XII**), „Wieczór z muzyką i tańcem” (**17 XII**) oraz „Koncert na Boże Narodzenie” (**18 XII**). *

Sto minut o świecie

III symfonia d-moll Gustawa Mahlera zostanie wykonana w Filharmonii Łódzkiej **7 XII**. Pod batu- ➤



Zapraszają w Łódzkie

Regionalna Organizacja Turystyczna Województwa Łódzkiego obchodzi 10-lecie istnienia. Podstawowym zadaniem, jakie stawia sobie stowarzyszenie, jest kreowanie oraz upowszechnianie w kraju i za granicą wizerunku województwa łódzkiego jako regionu atrakcyjnego turystycznie. ROT promuje Łódzkie jako miejsce o bogatym dziedzictwie i ciekawej kulturze, gdzie można aktywnie spędzić czas, uprawiać w rekreacyjnej formie różne sporty i rodzaje turystyki w atrakcyjnym środowisku naturalnym. Organizacja współpracuje z administracją rządową i samorządową, z przedstawicielami branży turystycznej oraz świata polityki, nauki i mediów. Po upływie dekady stowarzyszenie chwali się 3,7 mln złotych przychodu, ponad milionem egzemplarzy wydanych materiałów promocyjnych, promocją regionu łódzkiego na 120 imprezach targowych i ekwiwalentem reklamowym w wysokości 20 milionów złotych.

tą Daniela Raiskina wystąpią: Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ oraz chóry dziecięcy i żeński Zespołu Szkół Muzycznych im. Moniuszki w Łodzi. Partię solową wykona Ewa Marciniak (alt), ceniona za interpretacje wielkich partii oratoryjnych.

III symfonia Mahlera jest przykładem preferowanej przez niego formy wokalnie-instrumentalnej. W monumentalnych ramach kompozytor zawarł refleksję nad pięknem świata, dziełem stworzenia, miejscem i przeznaczeniem człowieka.

Przed koncertem dyrygent Maciej Koczur poprowadzi spotkanie poświęcone muzyce Mahlera. *

Dobre towarzystwo

Kolekcję sztuki **Łódzkiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych** można będzie obejrzeć na wystawie, która zostanie otwarta **13 XII** w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego. „Zachęta” budowała swoje zbiory tak, aby korespondowały z kolekcją Muzeum Sztuki i ją uzupełniały. Znalazły się tam zatem współczesne prace wchodzące w dialog z awangardową tradycją sztuki oraz dzieła podejmujące problemy cielesności, seksualności, a także kwestie społeczne i polityczne.

Łódzkie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych powołano w 2004 r. Projekt stworzenia kolekcji został zainicjowany w ramach Narodowego Programu Kultury „Znaki Czasu”, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz przez prywatnych sponsorów. W 2008 r. Towarzystwo podpisało z Muzeum Sztuki umowę o współpracy. W związku z zakończeniem programu po dziewięciu latach kończy swoją działalność, deklarując chęć przekazania prac do zbiorów Muzeum Sztuki.

Niedawno Towarzystwo otrzymało nagrodę ms. *

Amatorzy kina

Przeznaczony dla twórców nieprofesjonalnych **VII Festiwal Filmowy „Nakręcenie”** odbędzie się w dniach **30 XI – 1 XII** w Miejskim Ośrodku Kultury w Bełchatowie. Oprócz konkursu, w którym bio-

rażą udział filmy z całej Polski, reprezentujące wszystkie gatunki (m.in. animacja, dokument, fabuła, teledysk) i trwające nie dłużej niż 40 minut, w programie imprezy znalazły się warsztaty, prelekcje i pokazy specjalne. Partnerami festiwalu są m.in. Muzeum Kinematografii oraz studio Se-ma-for. *

Polska dusza

W Klubie Wytwórnia **7 XII** wystąpi **Anna Maria Jopek**. Koncert promuje ostatnią płytę artystki pt. „Polanna” – która jest nowym spojrzeniem na ważne momenty w dziejach polskiej muzyki: od twórczości Waclawa z Szamotuł, przez stare pieśni ludowe, Stanisława Moniuszkę, Mieczysława Karłowicza, aż po Karola Szymanowskiego i Skaldów. Aranżacje przygotowali – wielokrotny zdobywca nagrody Grammy Gil Goldstein oraz Krzysztof Herdzin. Udział w koncercie zapowiedziała dama polskiego folklu Maria Pomianowska. Na scenie zobaczymy także Marka Napiórkowskiego (gitara), Krzysztofa Herdzina (fortepian), Roberta Kubiszyna (kontrabas), Pawła Dobrowolskiego (perkusja) i Piotra Nazaruka (flety). *

Solo, duet, trio

W Teatrze Wielkim trwają **XXII Łódzkie Spotkania Baletowe**. Ostatni spektakl, grany dwa razy – **29 i 30 XI**, to „Still Current (Afterlight, Two, Duet, Solo, Trio)” Russella Maliphanta.

Maliphant to brytyjski choreograf, który porzucił Sadler’s Wells Royal Ballet, aby badać nowe aspekty ruchu i współpracować z awangardowymi choreografami. Studiował również anatomie, fizjologię i biomechanikę, co miało wpływ na jego choreograficzną twórczość. W 1996 r. stworzył własny zespół pod nazwą Russell Maliphant Company. *

Artystyczny rajd na finiszu

Trwają także **36. Łódzkie Spotkania Teatralne** – festiwal teatru alternatywnego. Podczas tegorocznej edycji spektakle były pokazywane w Bełchatowie, Radomsku, Łowiczu, Sieradzu, Skiernie- >

wicach, Piotrkowie, Wieluniu, Opocznie i Kutnie. W grudniu spotykamy się w siedzibie organizatora festiwalu. W Łódzkim Domu Kultury zobaczymy spektakle: „Lekcja” Eugène Ionesco Teatru PST z Łodzi (6 XII), „Around Cage” Teatru Karbido z Wrocławia (7 XII), „Plan lekcji” a3 Teatru z Kleszczeli (8 XII). Wstęp bezpłatny. *

Na stulecie

„Inspiracje – przypadek i porządek” to tytuł wystawy dedykowanej **Witoldowi Lutosławskiemu** w 100. rocznicę urodzin. Otwarcie 6 XII w Ośrodku Propagandy Sztuki. Konkurs plastyczny i ekspozycję przygotowała Katedra Edukacji Artystycznej



Michalina Bigaj, *Poszukiwanie*

Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie w ramach projektu „Inspiracje”, którego idea jest połączenie oraz wzajemna inspiracja sztuk plastycznych i muzycznych. *

Stymulacja mózgu

Na wystawie instalacji łódzkiej **Wspólnoty Leeżeć** pt. „Sala Kontaktów Międzyplanetarnych” (otwarcie 17 XII w Galerii Re:Medium) znajdą się prototypy urządzeń wpływających stymulująco na pracę ludzkiego mózgu, pomocnych w kontakcie z przed-

stawicielami cywilizacji pozaziemskich. W praktyce niedziałające, istnieją obecnie jako rodzaj zewnętrznej obudowy dla przyszłych mechanizmów. Idea i aranżacja przestrzeni: Andrzej Miastkowski vel Egon Fietke, dźwięk: Jerzy Korzeń.



Wspólnota Leeżeć działa w wielu mediach i obszarach aktywności. Od akcji ulicznych w pierwszej połowie lat 90., przez sztukę ziemi, eksperymenty muzyczne i filmowe, graffiti, aż po monumentalne instalacje przestrzenne. Neguje zastany system wartości, w tym pozycję tzw. artysty. *

W opresji

Galeria Manhattan otworzy 6 XII wystawę prac **Janny Szumacher** pt. „Let it disappear/Niech zniknie”. Artystka (absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi) na potrzeby ekspozycji zaprojektowała i wykonała trzy urządzenia: obiekt-gniazdo z drutu, gramofon ze specjalnie wytłoczoną płytą i nożykiem zamiast igły oraz przyrząd do znaczenia ludzi. Wygląd dzieł sugeruje ich opresyjny charakter i przeznaczenie. Projekt powstał z potrzeby podzielenia się trudnymi doświadczeniami z własnego życia. *

Wiatr w żagle

Dzieci i młodzież mogą brać udział w **XV Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Wakacje pod żaglami”**, organizowanym przez Bałucki Ośrodek Kultury „Na Żubardzkiej”. Prace wykonane w dowolnej technice płaskiej (można je przysyłać do >

28 I 2014 r.) będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych: 7-12 lat, 13-15 lat, 16-18 lat. Główne nagrody to letnie rejsy. Podsumowanie i wernisaż wystawy pokonkursowej odbędą się 22 II 2014 r. www.bok.lodz.pl, tel. 42 651 67 47. *

Unikaty

Galeria Stacja Nowa Gdynia zaprasza **14 XII** na wernisaż wystawy prac **Krzysztofa Wieczorka** pt. „Artystyczna grafika unikatowa”. Twórca skoń-

czył łódzką PWSSP w pracowni prof. Leszka Rózgi. Zajmuje się grafiką warsztatową, projektową i malarstwem. *

Nowa szefowa

P.o. dyrektora Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi została **Ewa Wasik** – wcześniej naczelnik Wydziału Promocji UM. Zastąpiła Dorotę Wodnicką, która przebywa na urlopie okolicznościowym. *

Łódzki łącznik

Maciej Świerkocki, związany z Łodzią tłumacz, scenarzysta, pisarz i krytyk literacki jest pierwszym Polakiem zaproszonym do jury International IMPAC Dublin Literary Award. Ten prestiżowy międzynarodowy konkurs literacki, prawdopodobnie najważniejszy dziś konkurs powieściopisarski o zasięgu światowym, odbywa się od 1996 roku w Dublinie – Mieście Literatury UNESCO. Biorą w nim udział anglojęzyczne i przetłumaczone na język angielski powieści z całego świata, nominowane przez biblioteki publiczne z 44 krajów. Wśród laureatów poprzednich edycji konkursu są m.in.: nobliści Herta Müller i Orhan Pamuk oraz Michel Houellebecq, a wśród jurorów znaleźli się m.in.: Dubravka Ugresić, Josef Skvoreckij, Patrick McCabe, Paul Muldoon i Margaret Drabble. Autor najlepszej książki napisanej w języku angielskim otrzymuje 100000 euro, natomiast w przypadku powieści przetłumaczonej na ten język autorowi przypada 75000 euro, a jej tłumaczowi 25000 euro.

Do kolejnej, osiemnastej edycji International IMPAC Dublin Literary Award zgłoszono około 170 powieści opublikowanych w języku angielskim w 2012 r. Jedną z dwóch polskich bibliotek nomi-

nujących do nagrody jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Spośród zgłoszonych powieści pięciuosobowe jury, w którego składzie obok Macieja Świerkockiego znaleźli się m.in.: brytyjski pisarz Giles Foden, autor „Ostatniego króla Szkocji”, oraz Malezyjczyk Tash Aw, wschodząca gwiazda literatury anglojęzycznej, wyłoni dziesięciu finalistów, których lista zostanie ogłoszona na przełomie marca i kwietnia 2014 r. Nazwisko zdobywcy IMPAC 2014 zostanie ogłoszone w czerwcu przyszłego roku. *



Kino Bałtyk zaprasza

Podczas miniprzeglądu „Maraton absurdu” 6 XII wyświetlone zostaną filmy pod wiele obiecującymi tytułami: „Wściekle pięści Węża”, „Sarnie żniwo” oraz „Wściekle pięści Węża 3”. Kino Konesera 9 XII proponuje obejrzenie filmu – nomen omen – „Koneser” w reżyserii Giuseppe Tornatore z Geofreyem Rushem w roli głównej. W kolejnej odsłonie cyklu Kino Kobiet 11 XII zostanie zaprezentowany wyreżyserowany przez Paula Andrew Williamsa obraz „Z miłości do...” (grają: Vanessa Redgrave i Terrence Stamp). Wieczór sylwestrowy również można spędzić w Bałtyku – będą dwa filmy oraz słodki poczęstunek z lampką szampana.

„Oldboy. Zemsta jest cierpliwa”, thriller, USA, reż. Spike Lee, obsada: Josh Brolin, Sharlto Copley, Elizabeth Olsen, Samuel L. Jackson. *Amerykańska wersja koreańskiego filmu Chan-wook Parka. Joe zostaje porwany i na wiele lat uwięziony w pokoju hotelowym. Nie wie, dlaczego tak się stało. Pewnego dnia zostaje uwolniony.*

„Spaleni słońcem: Cytadela”, wojenny, Rosja, reż. Nikita Michałkow, obsada: Nikita Michałkow, Oleg Mienszykow. *Przydzielony do kompanii karnej Siergiej Kotow bierze udział w samobójczym ataku na Cytadelę bronią przez Niemców. Śladami Kotowa podąża oficer NKWD – „Mitia”.*

„Kamerdyner”, biograficzny, USA, reż. Lee Daniels, obsada: Forest Whitaker, John Cusack, Ro-

bin Williams, Jane Fonda, Oprah Winfrey. *Bohaterem jest czarnoskóry kamerdyner Eugene Allen, który ponad 30 lat pracował w Białym Domu. W tym czasie był świadkiem wydarzeń, które zmieniły oblicze świata.*

„W ukryciu”, dramat, Polska, reż. Jan Kidawa-Błoński, obsada: Magdalena Boczarska, Julia Pogrebińska, Tomasz Kot, Krzysztof Stroiński. *Ojciec Janiny udziela w domu schronienia młodej Żydówce Ester. Córka, mimo początkowej niechęci, z czasem zaczyna fascynować się nową lokatorką.*

„Porachunki”, kryminał, Francja, USA, reż. Luc Besson, obsada: Robert De Niro, Tommy Lee Jones, Michelle Pfeiffer. *Były gangster mieszkający z rodziną w Normandii zostaje objęty programem ochrony świadków. Ciężko mu jednak pozbyć się starych nawyków.*



„Hobbit: Pustkowie Smauga”

„Hobbit: Pustkowie Smauga”, fantasy, USA, reż. Peter Jackson, obsada: Martin Freeman, Ian McKellen, Richard Armitage, Graham McTavish. *Druga część opowieści o niebezpiecznej wyprawie krasnoludów, które wyruszają wykraść strzeżone przez smoka złoto.*

Mamy 8 zaproszeń do kina Bałtyk dla Czytelników, którzy do 3 XII jako pierwsi skontaktują się z nami (kalejdoskop@ldk.lodz.pl), i 2 dla tych, którzy zatelefonują 3 XII o godz. 11 (797 326 217 – zgłoszenia na pocztę głosowej nie będą brane pod uwagę), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.

Tradycja ściegiem pisana

Wystawa haftu, którą można oglądać w Muzeum Regionalnym w Opocznie do 4 stycznia, jest podsumowaniem pierwszej edycji projektu „Nie tylko petanka... W kręgu haftów regionalnych”. Pomysłodawcy przedsięwzięcia są przekonani, że można czerpać z dziedzictwa kulturowego regionu i przetwarzać jego elementy we współczesnym wzornictwie, projektowaniu odzieży. Ważne są tutaj nie tylko walory estetyczne, ale również poczucie tożsamości mieszkańców oraz ożywianie i przekazywanie tradycji kolejnym pokoleniom. Projekt powstał we współpracy Łódzkiego Domu Kultury, Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi oraz Muzeum Regionalnego w Opocznie.

Wystawa poświęcona jest haftowi opoczyńskiemu, którego najbardziej charakterystyczny ścieg to petanka. Kompozycje wzorów opoczyńskich powstają często z połączenia różnych technik, ornamen-



Foto: ANDRZEJ BIAŁKOWSKI

ty układają się w pasy złożone z motywów geometrycznych i roślinnych. Elementem rozdzielającym jest właśnie petanka – ścieg „przed igłą”, przeplatany dodatkową nitką.

W ramach projektu odbyły się również warsztaty i wykłady. Twórczynie uczyły podstawowych technik oraz kompozycji haftu opoczyńskiego. – *Umiejętność pięknego haftowania i znajomość technik to nie wszystko. Warto również wiedzieć, jaka jest historia danego ściegu i z jakiego regionu pochodzi. To świadoma promocja własnych tradycji* – mówi Alicja Woźniak z MAiE, jedna z autorek projektu.

Na ekspozycji obok dawnych haftów ze zbiorów muzealnych prezentowane są prace twórców współczesnych: obrusy, bieżniki, serwety, poduszki, koszulki, fartuszki, torebki, buty, biżuteria, zakładki, igielniki, a nawet okładki na książki.



Foto: ANDRZEJ BIAŁKOWSKI



Fotografie Anny Mirgos. Wystawa w Galerii FF – otwarcie 5 XII

Niebo nie pyta



Andrzej Poniedziałki

Grudzień. Grudzień – śnieg i ludzie. I ktoś jeszcze.

Hej kolęda
Hej! Kolędo
Płyń Kolędo
Bądź Kolędo
Chodź – Kolędo
Chodź
Choć

*Dziś nie moda na Heroda
On – Polityk. Niezależnie od koloru swojej kity
powie – żłóbek? – nawet lubię, nawet lubię
Do Betlejem, jak co roku przybieżeli pastuszkowie
w garniturach, przy laptopach – wyczekują
ale raczej Robocopa
A przy stole, raczej wszyscy – raczej mili
wszyscy raczej przy skarpetach
Raczej mili, bo przeżyli
Szereg próbnych wigiliji
W biurach, pubach i marketach
A na stole*

*Gdyż promocja jest jesiotra
może być i 66 potraw*

Hej! Kolędo
Płyń Kolędo
Bądź Kolędo
Chodź – Kolędo
Chodź
Bo Ty jesteś jak zjawisko
Bo Ty jesteś między chleb nasz a igrzysko
Bo Ty bywasz
Mimo i pomimo wszystko

*Niebo nie zadaje pytań – o co chodzi?
I gdzie byśmy, my tam nie szli
to co krok (czytaj – rok)
proponuje
Dzień Narodzin*

Hej, Kolędo

Tenor – ojciec barytonów

Piotr Grobliński: *Belcanto na zawsze czy na dwudziestopięćciolecie?*

Dariusz Stachura: Nową płytę *Belcanto per sempre* zrobiłem na dwudziestopięćciolecie pracy artystycznej, materiał został nagrany w Zabrze z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Zabrzeńskiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego, natomiast głos dogrywałem w Studiu Polskiego Radia w Warszawie.

A kto decydował o repertuarze?

– Ja sam. Chciałem, żeby każdy znalazł tu coś dla siebie. Być może wybór utworów jest trochę chaotyczny, ale są tu arie operowe, potem duety, a na koniec popularne pieśni neapolitańskie. Takim zróżnicowanym repertuarem można zachęcić mniej wyrobionego słuchacza. Wśród gości Małgorzata Walewska, Dorota Wójcik, Adam Szczerzeń i moi synowie – Mateusz i Hubert, z którymi chciałbym niedługo nagrać płytę z włoskimi pieśniami.

Który syn odziedziczył więcej talentu?

– Starszy, Mateusz, kończy właśnie studia wokalne, młodszy, Hubert, ma 12 lat i chodzi do szkoły muzycznej na fortepian. Moim marzeniem jest, by poszedł do średniej szkoły do klasy wokalne. Ma bardzo ciekawy głos. Chciałbym, żeby to on był z nas najlepszy. Na płycie pięknie zaśpiewał *Arrivederci Roma*, na koncercie jubileuszowym wyszło mu to jeszcze lepiej. Głos mu dojrzewa, nabiera mocy. Chciałbym, żeby był tenorem, choć jeśli nadal bę-

dzie rósł jak na drożdżach, to pewnie tak jak Mateusz zostanie barytonem.

Jest pan trochę jak ojciec sióstr Williams? Zmusza pan dzieci do śpiewu?

– Początkowo starszy syn nie chciał iść w tym kierunku, młodszy też się trochę buntuje. Dzieci potrafią się czymś zafascynować, ale na krótko. Jeśli trzeba popracować dłużej, to się zniechęcają i wybierają zabawę. Rodzice muszą więc myśleć za nie. Wielu wirtuozów skrzypiec czy fortepianu opisuje w pamiętnikach, jak ojciec zamykał ich na klucz i słuchał, czy ćwiczą.

A gdyby syn chciał zostać piłkarzem?

– Ależ proszę bardzo. Nie chcę ingerować tak dalece w ich decyzje. Chcę im tylko dać szerokie horyzonty, żeby mogli wybierać. Bo żeby wybierać, trzeba się do tego przygotować, poznać coś. Ja go przygotowuję do śpiewania, ale czy on pójdzie do Akademii Muzycznej, czy do Szkoły Filmowej, czy jeszcze gdzie indziej – to jego sprawa.

A starszy syn?

– Chciał studiować genetykę. Kupiłem mu mikroskop z górnej półki, żeby mógł sobie patrzeć w monitor. Ale zaproponowałem mu też kilka lekcji śpiewu. I on w końcu mówi: *Tato, głos mi tak pięknie brzmi, jestem taki nasycony głosem.* Ja na to: *A wiesz synek, jak się taki niski głos podoba kobietom? Po-wiesz coś takim niskim szeptem i będziesz miał bra- >*



nie, jak nie wiem co. A on: *No to się uczyć*. Próbował trochę innej muzyki, chciał iść na jazz. Na szczęście zrezygnował i zaczął myśleć o operze. Na szczęście, bo ma zbyt piękny głos, żeby śpiewać jazz.

Wróćmy do płyty *Belcanto per sempre* – zdziwiła mnie interpretacja arii *Ombra mai fu*. Zupełnie nie w stylu muzyki barokowej.

– Rzeczywiście, śpiewając Händla, wzorowałem się na śpiewakach operowych, zwłaszcza na Carrerasie, którego bardzo cenię za rozwiązania techniczne. W ogóle lubię służyć innym wykonaniom, gdy przygotowuję coś nowego. Zaczynam od śp. Luciano Pavarottiego, potem Carreras, Domingo, Alagna i starsze nagrania mistrzów sztuki wokalne. Od każdego można coś wziąć, jakąś frazę.

Na co dzień jednak nie mogę ciągle czegoś słuchać, jak to robią melomani. Z uwagi na mój zawód muszę czasami odpocząć od dźwięków. Bo jak słucham, to od razu analizuję, oceniam. Nawet jeśli ktoś śpiewa białym głosem, to słyszę, co się tam dzieje.

Białym, czyli...

– Bez podparcia.

Jak folkowi wokaliści?

– Oni śpiewają bez podparcia, z gardła. Czasem się dziwię, jak mogą wytrzymać przez dwie godziny. Ale na przykład górale mają głosy ustawione, u nich śpiewanie to jest rodzinna tradycja. Ja też uczyłem się śpiewu między innymi na górskich przyspiewkach. A przedtem w domu, od rodziców. Podczas rodzinnych uroczystości przy stole zawsze się śpiewało biesiadne standardy oraz repertuar patriotyczny. Teraz marzy mi się zapraszanie rodziny i znajomych na wspólne śpiewanie 11 listopada. Ale na razie się nie udaje – zawsze mam jakieś swoje koncerty.

Kiedyś kariera się skończy...

– Chcę śpiewać jak najdłużej, ale jeśli przestanę – co, jeśli Bóg pozwoli, chciałbym odsunąć jak najdalej – to na pewno będę uczył, bo bardzo to lubię. Uczyłem w Szkole Filmowej, udzielałem korepe-

tycji, przygotowuję kandydatów na studia w Akademii Muzycznej. Tym, czego się uczyć i co sprawdzam na sobie, dzielę się potem z innymi. Oczywiście do każdego trzeba podchodzić indywidualnie, bo każdy ma inną wrażliwość, inną inteligencję wokalną i koordynację ucha zewnętrznego z wewnętrznym.

O co chodzi z tym śpiewaniem przez mikrofon? Głos ma pan jak dzwon, więc po co?

– Żeby dobrze nagłośnić koncerty w dużych salach, nagłaśnia się orkiestrę. A przy nagłośnionej orkiestrze śpiewanie bez mikrofonu brzmi niedobrze, sztucznie, głos jest przykryty dźwiękiem instrumentów. Dlatego musi być nasycenie dźwiękiem, aby głos brzmiał minimalnie nad orkiestrą.

Ale akustyk przy heblach zawsze coś podkręci...

– Po próbie powinien zaklejać potencjometry taśmą klejącą i już nic nie ruszać, a często jest inaczej. To w ogóle bardzo trudne zadanie – dobrze nagłośnić koncert. Ostatnio na moim festiwalu we Włocławku wzięłem firmę nagłaśniającą, która niestety nie poradziła sobie z problemem. Akustyk miał swoją konsolę wysoko, na balkonie, a na parterze służyć było zupełnie inaczej. Dyrektor artystyczny, czyli w tym przypadku ja, musi takich rzeczy pilnować. Tylko jak wtedy śpiewać? Dlatego mój występ był najgorzej nagłośniony.

Organizuje pan festiwale?

– W Ciechocinku robię Galę Polskich Tenorów – w przyszłym roku będzie jubileuszowa, dziesiąta edycja. Będą fanfary, bębny, Bogusław Kaczyński. We Włocławku w tym roku odbył się III Festiwal Włoskiej Muzyki Operowej „Belcanto per sempre”. Prawie jednocześnie otworzyłem festiwal w Uniejowie. Terma Musica to będzie impreza o szerokim spectrum: opera, pieśni włoskie, muzyka sakralna. Chcę zapraszać wspaniałe chóry ze Wschodu.

Siedzimy sobie w kawiarni Teatru Muzycznego, na tej scenie odbył się też w czerwcu pański jubileusz. Nie mogę nie zapytać o łódzką operę.

– Jestem trochę zawiedziony rozmowami z Teatrem

Wielkim w Łodzi, gdzie przecież jest repertuar, który mógłbym wykonywać. Choćby *Cyganeria*, którą śpiewałem we Włoszech na zmianę z mistrzem Pavarottim. Łódzka publiczność zna mnie z wielu przedstawień operowych na tej scenie. To mój macierzysty teatr. Tu, w Łodzi, się wykształciłem, na łódzkiej scenie urodziłem się jako artysta. Na razie jest, jak jest. Wciąż negocjuję z dyrektorem Wojciechem Nowickim, powinno to czymś zaowocować.

Może Dariusz Stachura jest za drogi?

– Myślę, że trzeba wyśrodkować kwestie finansowe i się dogadać. Ja mam do teatru trzy minuty samochodem. Chyba szkoda, żeby w takiej sytuacji, mając pod bokiem dobrego tenora, teatr zapraszał ludzi z zewnątrz. W Teatrze Wielkim śpiewają tenorzy z całej Polski, tylko ja nie mogę. Myślę, że komuś na tym zależy, żebym nie śpiewał.

Jest pan związany z któryś z teatrów na stałe?

– Nie, jestem wolnym strzelcem. Mogę śpiewać gdziekolwiek. Tylko że ja już nie chcę wyjeżdżać – w Łodzi mam dom, rodzinę. Zostałem nawet honorowym obywatelem miasta.

Właśnie, jest pan honorowym obywatelem Łodzi, ale też honorowym obywatelem Brzezin. Co jest największą atrakcją tej miejscowości?

– Brzeziny przeobrażają się w piękne miasteczko. Park, przy którym mieszkałem, przechodzi wielką metamorfozę. Staw jest ładnie porządkowany, ma powstać scena na wyspie. Pan burmistrz na moim jubileuszu zapowiedział, że w czerwcu zrobimy tam koncert włoskich pieśni z łódkami i gondolami.

Będzie pan firmował swoim nazwiskiem brzezińskie koncerty – zupełnie jak Zbigniew Zamachowski. Dwie ikony Brzezin...

– Tak bym siebie nie nazwał, ale na pewno jesteśmy znanymi obywatelami, którzy kochają to miasteczko i jego mieszkańców. Z Zamachowskim byliśmy sąsiadami. On mieszkał w starym pałacyku, gdzie teraz jest muzeum, ja mieszkałem obok w kamienicy. Potem spotykałem go u moich kuzynów, z którymi był zaprzyjaźniony. Bardzo go szanuję jako ak-



Foto: z archiwum Dariusza Stachury

Dariusz, Hubert i Mateusz Stachurówie

tora, często zapraszam do prowadzenia koncertów. Jeśli ma tylko czas, to się zgadza.

Długo pan mieszkał w Brzezinach?

– Od urodzenia do wyjazdu na kontrakt do Niemiec, czyli do 2000 roku. Po powrocie przeniosłem się już do Łodzi, a konkretnie na Stoki.

Najczęściej można pana w Łodzi usłyszeć właśnie w kościele na Stokach.

– Tak, systematycznie robimy tu z chórem koncerty kolęd. Bardzo mili, prężnie działający ludzie, kierowani przez zdolnego organistę Mikołaja Widackiego >

go. Chór Cantylena często zapraszam do współpracy – pięknie śpiewają.

Czasami śpiewa pan podczas mszy. To są wcześniej aranżowane, umówione z organistą występy?

– Całkiem spontaniczne. Czasem mam wenę do śpiewania, czasem ktoś znajomy albo któryś z księży obchodzi imieniny, no to proszę Mikołaja o akompaniament i śpiewam. Kolędy na specjalnych koncertach śpiewam też u księdza Turka w św. Annie i u księdza Łukomskiego w kościele św. Alberta.

Ulubieni kompozytorzy – proszę wymienić tych do śpiewania i tych do słuchania.

– Kocham włoskich kompozytorów, ale nie wszystko, co napisali, jest na mój głos. Repertuar trzeba dobierać do swoich możliwości.

W tym dobieraniu chodzi o barwę czy o skalę?

– O barwę, o natężenie głosu, o tessiturę, o szerokość dźwięku. Repertuar musi być dobrany do predyspozycji. Trzeba to sprawdzać co jakiś czas, bo głos się rozwija, dojrzewa. Nie zaśpiewam wszystkich oper Verdiego. Moim maksymalnym pułapem jest *Rigoletto*, *Traviata*, nie zaśpiewałbym partii Radamesa w *Aidzie* – do tego potrzeba tenora o zabarwieniu barytonowym. Z dzieł Pucciniego mogę śpiewać *Madame Butterfly* czy *Cyganerię*, ale bałbym się *Turandot*. Chciałbym już wejść w *Toscę*, spróbować.

A kompozytorzy do słuchania?

– Oprócz muzyki włoskiej lubię Stinga, reggae, klasykę jazzu. To, co jest naprawdę piękne, tego można słuchać. A co jest śmieciem, należy wyrzucać do kosza. Teraz promuje się jakieś półnagie kobiety, które może i są piękne, ale czy muszą do tego śpiewać?

Nie boi się pan, że przedstawienia zostaną zastąpione przez filmowe pokazy operowych superprodukcji?

– Nie, bo nic – żadna kamera, żaden ekran – nie zastąpi przeżycia opartego na prawdziwym kontakcie. Świetnie, jeśli możemy obejrzeć koncerty transmitowane z drugiej półkuli, zwłaszcza że wielu ludzi nie stać na podróż do innego kraju. Boli mnie, że

świat staje się miejscem tylko dla bogatych. A przecież każdy chciałby coś zobaczyć, czegoś posłuchać, żyć normalnie. Nie myśleć tylko o tym, co włożyć do garnka. Człowiek powinien móc iść z rodziną do kina czy teatru.

Bilety do opery powinny być tanie?

– Powinny być droższe, żeby utrzymać teatr, ale ludzie powinni więcej zarabiać. Będąc w Hiszpanii na pielgrzymce do Santiago de Compostela, zobaczyłem ten ich kryzys – chętnie bym się zamienił na nasz dobrobyt.

Czy wymagania aktorskie wobec śpiewaków się zmieniają? Czy współcześni reżyserzy chcą czegoś więcej niż tylko śpiewu?

– Wymagania zależą od dyrektorów, bo to oni angażują śpiewaków. Dyrektor-dyrygent będzie stawiał na piękne głosy, harmonię. Pani o bardziej obfitych kształtach czy tenor o niskim wroście będą śpiewać. Najwyżej publiczność zamknie oczy i zaśluchana przeniesienie się do innych światów. Ale rzeczywiście, coraz częściej śpiewak (a zwłaszcza tenor) musi być szybki, zwinny, szczupły, piękny i do tego jeszcze dobrze śpiewać.

I taki właśnie jest Dariusz Stachura...

– (śmiech) No cóż, kilka lat temu...

A reżyserzy?

– Gdy wyjechałem do Norymbergi na kontrakt, była tam młoda pani reżyser, która kazała mi skać przez rząd krzesel. Po wylądowaniu miałem śpiewać dalej. Z kolei fragment *Rigoletta* musiałem śpiewać, siedząc w łóżku – to bardzo trudne. Niedługo reżyserzy każą się nam kłaść i śpiewać spod kołdry. Reżyser często myśli o obrazku, a nie o komforcie śpiewaka. A przecież nie jesteśmy cyborgami. Trzeba myśleć przede wszystkim o muzyce. No chyba, że robimy film – wtedy możemy nagrać głos oddzielnie, a potem udawać, że śpiewamy, stojąc na głowie. Tylko po co robić z opery cyrk?

Stres Świętego Mikołaja



Michał B. Jagiełło

Jak co roku wyruszyłem na Ziemię, żeby obdarowywać ludzi prezentami. Stara to tradycja i zawsze ze wzruszeniem przeciskam się przez kominy z workiem darów. Z góry cieszę się z widoku błyszczących oczu dzieci, podskoków z radości przy rozpakowywaniu pudełek i toreb, lubię szelest papieru, dźwięki kołęd w tle, światło lampek na choince. Ale najpierw muszę sporządzić listę prezentów. Dostaję przecież tysiące listów.

Zacząłem czytać. W tym momencie mój przedświąteczny nastrój prysnął jak bombka.

Darek, lat szesnaście, zażyczył sobie kij bejsbolowy. Ucieszyłem się, że chłopak kocha sport, ale w dalszej części listu przeczytałem: „Z takim bejsbolem na ustawce rozpierniczę na miazgę z siedmiu tych... (tu wyzwiska). A jak nie bejsbola, to przyniesi mi pałkę teleskopową”.

Odłożyłem list na bok i sięgnąłem po następny. Dwunastolatek z Brzyszewa chciał grę na pece-ta „Krwawa mielonka VI”. Z kolei babcia ośmiolatki ostrzegła, żeby nie przynosił pluszowych kotków, misiów, koników drewnianych i foteli bujanych, bo we wszystkich zabawkach kryją się treści satanistyczne. Zabroniła mi też przynosić płyty dla starszej wnuczki – nastolatki, albowiem taka płyta, słuchana od końca, zniewala młode umysły i kieruje je ku złu. Co więc mam przynieść? „A to już sam wymyśl” – zakończyła babcia. Byłem nieco zdziwiony – kto normalny słucha piosenek od tyłu? Te listy też odłożyłem na bok.

Kolejna koperta zawierała informację od pewnego ojca, że w ogóle nie życzy sobie mojej wizyty u dzieci, jako że podejrzewa mnie o pedofilię. Inny załą-

czył do listu listę nazwisk znanych polityków pewnej opcji z życzeniem, żeby ich wszystkich zslag trafił. Na liście było kilkaset nazwisk. W następnym liście znalazłem podobną listę, tyle że z nazwiskami polityków opcji opozycyjnej do opcji z poprzedniego listu. Życzenie było to samo. Prośba od jednego z nadawców brzmiała dziwnie znajomo: chciał, żebym zabrał wszystko bogatym i rozdał biednym, upaństwowił firmy i przedsiębiorstwa kapitalistycznych krwiopijców, a ich samych jako wrogów i zdrajców narodu postawił przed sądem i skazał na przywróconą karę śmierci, przy czym sąd nie jest warunkiem do tego koniecznym. Po namyśle odesłałem list do kolegi Dieda Moroza. Jakaś pani przypomniała sobie, że za komuny też przynosiłem prezenty, więc powinienem za to beknąć jako stary partyjniak, agent reżimu i osobnik o wiadomym pochodzeniu narodowościowym.

Kupa odrzuconych listów rosła. Szczerze mówiąc, innej nie było. Zrobiło mi się smutno i przykro. Co się stało z ludźmi? Tyle zapiekłej złości, niechęci do bliźniego, zawiści!

Skonsultowałem kłopot z Diedom Morozom i Santa Klaussem. – Nie przejmuj się i rób swoje – poradzili. – Zauważ, że wszyscy piszą do ciebie. A więc, przy całej swojej złości, zaślepieniu, zacierzwieniu – wierzą, że istniejesz. I podświadomie czekają na coś zupełnie innego niż bejsbole, krwawe zabijanki i piosenki od tyłu puszczane.

Odetchnąłem. I, jak zawsze, poniosłem w świat niemodne dobro, staroświecką miłość, naiwną wiarę, że wszystko będzie dobrze.

Znajdziecie to i pod swoją choinką!

Nic na siłę

Bogdan Sobieszek

W Brzezinach nigdy nie było domu kultury. Kiedyś istniało kino. Wciąż działa Muzeum Regionalne i Biblioteka Publiczna. Okazuje się jednak, że to za mało, że ludzie chcą brać udział w wydarzeniach kulturalnych. Ponad dwa lata temu Rada Miejska poparła inicjatywę burmistrza Marcina Pluty utworzenia Centrum Promocji i Kultury. I choć na początku centrum mieściło się w jednym pokoju przy redakcji Brzezińskiego Informatora Samorządowego, dom kultury działał w przestrzeni, w różnych punktach miasta – w szkołach, muzeum i w plenerze.

Okazja, by stworzyć zaplecze dla centrum, nadarzyła się, gdy firma Orange po przejściu Telekomunikacji Polskiej wycofała się z Brzezin, zostawiając budynek o powierzchni 1700 m kw. Miasto kupiło biurowiec za ok. milion zł. – *Potem złożyliśmy wnioski do ministerstwa kultury o milion złotych na stworzenie sali widowiskowej oraz sali tanecznej z lustrami* – mówi Katarzyna Spychalska, dyrektor CPiK. – *Na razie trochę odświeżyliśmy wnętrze. Dzięki temu budynkowi mamy gdzie przyjąć ludzi, którzy chcą nas odwiedzać. A jest ich mnóstwo.*

Dzisiaj imprezy i zajęcia odbywają się w warunkach połowych w dawnych salach obsługi klienta – spektakle teatralne i kabaretowe, koncerty, warsztaty taneczne, balet, taniec relaksacyjny, wieczorki kulinarne Brzezińskiego Koła Gospodyń Miejskich. Działa tu orkiestra dęta złożona z muzyków z Brzezin i Dzierżanej.

Instytucja w nowym lokalu jest jednak droga w utrzymaniu – dziewięciu pracowników, ogrzewanie, podatki, organizowanie zajęć. Dotacja od miasta nie starcza na wszystko. Źródłem dodatkowych środków jest wynajem kilku pomieszczeń, sprzedaż

tygodnika BIS, materiałów promocyjnych oraz biletów na imprezy i zajęcia. Mimo to trzeba będzie istotną część powierzchni biurowej wynająć dużemu kontrahentowi. Dochód z tego tytułu pozwoli centrum działać z większym rozmachem.

Oferta CPiK skierowana jest do dzieci, młodzieży i dorosłych. Została stworzona na podstawie badań potrzeb mieszkańców. – *Urządziliśmy dzień otwarty, podczas którego przedstawiliśmy wszystko, co bylibyśmy w stanie zaproponować, zaprosiliśmy też instruktorów. Zbieraliśmy opinie, sprawdzaliśmy, jakie działania budzą zainteresowanie. Było wielu chętnych na balet dla dzieci czy lekcje rysunku i malarstwa. Dużą popularnością cieszyły się zajęcia z robotyki i automatyki dla dzieci, warsztaty fotografii i grafiki komputerowej dla młodzieży. Natomiast kaligrafią nikt nie był zainteresowany. Cały czas szukamy i próbujemy odpowiadać na zapotrzebowanie. Nie robimy niczego na siłę.*

Skrzynka mailowa placówki zasypywana jest prośbami od młodych ludzi z propozycjami nazwisk wykonawców, jakich chcieliby posłuchać na koncertach. Z realizacją tych zamówień trzeba będzie trochę poczekać. Centrum zaproponowało warsztaty literacko-dziennikarskie we współpracy z „Kalejdoskopem”, ale także zajęcia z pisania scenariuszy i produkowania filmów amatorskich. Jest sporo chętnych.

Niektóre wydarzenia rodzą się spontanicznie – Brzeziny odwiedzają artyści, którzy trafiają tu po drodze z Warszawy do Łodzi albo odwrotnie. Ostatnio występ na tej zasadzie zaproponował Piotr Bałtroczyk. Również nowoczesna technologia umożliwiła brzezinianom spotkania z ciekawymi ludźmi. Dużo emocji wywołała rozmowa online z Krysty-

ną Jandą w cyklu przygotowanym we współpracy z Orange.

– *Naszych mieszkańców, podobnie jak chyba w ogóle Polaków, wciąż jeszcze trzeba edukować do odbioru kultury. Na spotkanie poetyckie poprosiliśmy osoby, które wychodziły po innych zajęciach. Zachętą była kawa i wyśmienity sernik. Rozmowa podczas spotkania okazała się dla nich tak ważna, że mówili potem: „W życiu nie wzięłabym w coś takim*



Zajęcia baletowe w CPIK w Brzezinach

Foto: z archiwum CPIK

udziału, znalazłam się tu przypadkiem, ale podobało mi się i chcę więcej”. Niektórzy po prostu mają wątpliwości, czy umieją odbierać poezję: „Nigdy nie czytałem, nie wiem, czy to dla mnie”. I nie będą wiedzieć, jeśli nie próbują.

Z najlepszą nawet ofertą trzeba umieć dotrzeć do ludzi. Centrum ma w nazwie najpierw „promocję”, a dopiero potem „kulturę”. Wykorzystuje więc wiele kanałów komunikacji, a wybór zależy od grupy, do której organizatorzy się zwracają. Oczywiście są na Facebooku – mają dwa profile: miejski i centrum. Przez trzy miesiące zdobyli 300 „polubień”. Ludzie chcą mieć z nimi stały kontakt. Za pośrednictwem Facebooka docierają do młodzieży, ale

również do mam wychowujących w domu dzieci. Świetnie sprawdzają się tu wszelkie akcje promocyjne, a informacje błyskawicznie się rozchodzą. Tym bardziej że strona miejska, którą prowadzi centrum, dla młodych jest już passé. Działa też serwis „emesowy”, dzięki czemu powstaje baza kontaktów.

– *Wciąż jednak bardzo ważne pozostaje bezpośrednio zaproszenie. Jeśli chcemy dotrzeć do dzieci w wieku przedszkolnym, udajemy się do każdego przedszkola z zaproszeniem, recenzją, rekomendacją spektaklu. Chcemy zaproponować warsztaty literacko-dziennikarskie – idziemy do gimnazjów i liceów nie tylko w Brzezinach, ale i w sąsiednich gminach. Korzystamy również z łamów tygodnika BIS. Mamy szansę dotrzeć do każdego, bo to nie jest wielkie miasto.*

CPIK nie ma w Brzezinach konkurencji dla swoich propozycji. Istnieje jednak inne zagrożenie – ludzie przychodzą ciągle do tego samego miejsca, bo w mieście nie ma żadnej innej sali – to może się znudzić. Dlatego trzeba pomyśleć o czymś nowym, atrakcyjnym. Trzeba znowu wyjść w przestrzeń. W planach jest projekt roboczo nazywany Magazynierą – będą to koncerty w magazynach, olbrzymich przestrzeniach po dawnej Daminie. Koncerty przede wszystkim muzyki alternatywnej, rockowej, hipopowej.

– *Nie było tutaj takich eksperymentów. Klimat wydaje się odpowiedni, młodzież czułaby się bardziej swobodnie. Może więc uda nam się rozszerzyć przestrzeń kulturalną na całe miasto. Myślimy też, żeby na obchody Międzynarodowego Dnia Teatru w marcu zaproponować brzezinianom występy teatru ulicznego. Tego również nigdy tu nie było.*

Animatoryzy z Brzezin nie muszą się obawiać konkurencji na własnym podwórku. Są za to „zagrożenia” zewnętrzne – duże wydarzenia kulturalne w pobliskich miastach, np. w Kolużkach, czy oferta Łodzi albo Warszawy, i to niekoniecznie kulturalna. Z takim zagrożeniem trudno się zmagać. Gdy nadchodzi okres sezonowych wyprzedaży w centrach handlowych, ludzie jadą na zakupy, a nie przychodzą do centrum kultury, żeby wziąć udział w wydarzeniu artystycznym.

Rewolucja pop

Rafał Gawin

14 listopada premierę, tym razem w formie płyty CD, miał ich debiutancki album „Revision Thing”. Singiel „Copacabana” pod koniec października znalazł się wśród stu najczęściej granych w radiach utworów tygodnia. Narodowe Centrum Kultury, za pośrednictwem programu „Uruchomucho”, uznało ich za jeden z najlepiej rokujących nowych zespołów w Polsce. Po raz drugi głośniej o nich zrobiło się, gdy w lipcu „Copacabana” została piosenką dnia w radiowej Trójce. Po raz pierwszy – przed dwoma laty, gdy wystąpili na Open'erze. Mowa o łódzkim Revolvers, inspirującym powiewie świeżości w muzyce pop.

Koncert w Owocach i Warzywach, promujący ukazanie się płyty, był doskonałą okazją, by odświeżyć sobie znane z sieci już od ponad siedmiu miesięcy utwory grupy (wersja cyfrowa albumu dostępna jest w serwisie Bandcamp), zwłaszcza że teraz zagrane zostały „półakustycznie”, w zmienionych aranżacjach. Grupa wystąpiła w (tym samym od momentu powstania w 2010 roku) składzie: Basia Szafarz (wokół, skrzypce, klawisze), Sebastian Stasiak (gitara, klawisze), Darek Grabowski (gitara) i Michał Szafarz (bas). A bębniarz? Muzycy grali do gotowych bitów. – *Można stworzyć energię koncertową, nie mając żywego perkusisty* – uważa Sebastian. Zespół przesłuchał do tej pory siedmiu perkusistów, żaden jednak nie spełniał oczekiwań, a Łukasz Klaus (Cool Kids of Death), który dograł bębny na płytę, jest zaangażowany w zbyt wiele projektów, by wspomagać grupę podczas występów na żywo. – *Nie spieszymy się, szukamy kogoś, kto będzie się z nami rozumiał w stu procentach* – podkreśla Basia.

Nazwa zespołu to anagram słowa „revolvers”, odnoszący się do Beatlesowskiego albumu „Revolver”.

I właśnie kwartet z Liverpoolu członkowie grupy jednogłośnie wskazują jako główną inspirację swojej twórczości. – *Przedrostek „Rev” – często skracamy nazwę do Revs – można też odczytać jako „revolution”, czyli bezpośrednio nawiązanie do piosenki Johna Lennona o tym tytule* – wyjaśnia Michał. W rozmowie padają jeszcze takie nazwy, jak U2, Fleetwood Mac, Manic Street Preachers, Pixies czy Blur. Na stronach związanych z grupą wyliczanka jest dłuższa: Radiohead, Daft Punk, Wilco, Abba, New Order, The Afghan Whigs, Pulp...

– *„Re” można także rozumieć jako coś wielokrotnego użytku, wykonywanego na wiele sposobów* – uzupełnia Basia. A „lovers”? Nic prostszego: teksty najczęściej dotyczą miłości. – *Nie chcemy skrywać w sobie emocji. Staramy się szczerze odzwierciedlać w muzyce to, co czujemy* – dopowiada Basia.

„Revision Thing” cieszy oko charakterystyczną, trójkolorową szatą graficzną opracowaną przez łódzkiego grafika i plakacistę, Krzysztofa Iwańskiego. Nad produkcją i jakością wykonania jedenaśtu kompozycji czuwał w Studiu Soyuz Kamil Łazikowski, klawiszowiec Cool Kids of Death. – *Przycisnął nas, jeśli chodzi o przygotowanie sesji. Najpierw trzy miesiące siedzieliśmy z perkusistą w sali prób* – wspomina Michał. – *W trakcie nagrań pewne elementy układały się same. Jeśli coś, co znalazło się na wcześniej przygotowanym demo, nie pasowało, nie przeszło. To była wspólna praca. Kamil miał dużo uwag, a my się w to „wdrażaliśmy”. Nadał charakter tym piosenkom* – uściśla Sebastian, podkreślając, że np. „Copacabana” zawdzięcza wiele klawiszom analogowym. Ale nie tylko singiel – praktycznie każda piosenka z krążka mogłaby na dłużej zagościć w radiu: od spokojnego otwieracza „Wings”, przez new wave'owy „Can't Stop”, po dyskotekowy „!” Revsom

zależy na tym, by dzielić się muzyką ze słuchaczami o różnych upodobaniach. Niezależnie od tego, czy w radiu metalowym czy Radiu Maryja, ani jak nagrania do odbiorców dotrą (do tej pory nie bardzo wiedzą, w jaki sposób zdobył je Piotr Stelmach z Trójki).

Tytuł albumu to nic innego jak nawiązanie do „Vision Thing” The Sisters of Mercy. Kolejna gra? Nic dziwnego, prawie wszyscy członkowie zespołu są filologami – z zacięciem biznesowym: płytę wydali nakładem założonej przez siebie wytwórni Gish! dzięki środkom zebranych (w dwa miesiące!) za pośrednictwem crowdfundingowego portalu MegaTotal.pl. Pieniądze na realizację drugiego teledysku, do „Copacabany” (pierwszy powstał do „Shooting Star”), zbierają na PolakPotrafi.pl. Album będzie dystrybuowany poprzez wybrane klubokawiarnie w całej Polsce, poczynając od zaprzyjaźnionych Owoców i Warzyw. – *Skończyły się lata dziewięćdziesiąte, kiedy koncerty płytowe dawały ogromne fundusze zespołom, podpisującym od razu kontrakty np. na sześć albumów. I gdy trzy pierwsze nie wypaliły, sukces osiągał np. czwarty. Teraz to zespół musi pokazać, że jest wartościowy dla wytwórni – wyjaśnia Michał, który widzi dla młodych muzyków dwie drogi: albo wypuszczać systematycznie małe wydawnictwa (single i epki) w większych wytwórniach, albo – longplay własnym sumptem.*

Recenzenci mają nie lada problem z zaszufładkowaniem takiej, pozornie jednoznacznie popowej, muzyki. W omówieniach pojawiają się sformułowania typu „wszędobylski pop”, „synth-pop”, w tagach na stronach www też „avant pop”, „indie”, „indie rock”, „rock” czy nawet „folk pop”. Revisi proponują oksymoroniczny „pop alternatywny”. Sebastian uzasadnia: – *Pop to termin, który najbardziej obiektywnie opisuje naszą muzykę. Przede wszystkim robimy piosenki i to one są najważniejsze. Niezależnie od tego, na jakich instrumentach i w jakim stylu je zagramy. Alternatywne – dlatego, że są na-*



Revlovers

Foto: z archiwum zespołu

sze, nie są sztucznie wygenerowane w odpowiedzi na jakieś potrzeby. Żeby jednak uchwycić istotę tej muzyki, najlepiej odpuścić sobie wygodne generalizacje i zagłębić się w melodie piosenek, świeże i czyste brzmienia, delikatne i pastelowe wokale. Niech piosenki same się definiują.

Revlovers pozostają skromni i świadomi pracy, jaka jeszcze przed nimi. – *Nie liczymy na nie wiadomo jaki odzew. Chcemy, by jeśli komuś spodoba się nasza muzyka, miał szansę jej posłuchać – kończy Basia. Koncerty są gotowi grać wszędzie, choćby i w kościołach (na razie jednak taka propozycja się nie pojawiła). Zamierzają rozszerzyć swoją działalność – nie wykluczają wydawania przez Gish! płyt innych zespołów. Szykują składankę z muzyką łódzkich grup i film o tutejszej scenie muzycznej. I mają podpisaną umowę z dużą wytwórnią płytową na wydanie singla. Gdy wspomniane projekty nabiorą konkretnych kształtów, o Revlovers będzie jeszcze głośniej.*

Głupi kaowiec?

Łukasz Biskupski*

Domy kultury są reliktem komuny. Często słyszy się taki sąd z ust tych, którzy chcą zdyskredytować sens istnienia tego typu instytucji. Podobnie jak w przypadku służby zdrowia czy szkolnictwa wyższego mamy tu do czynienia z podobnymi patologiami transformacji. Czy w związku z tym należałoby je zburzyć i zaorać? No nie.

Domy kultury są spuścizną polityki kulturalnej PRL, jednym z jej największych osiągnięć. Od kilkuset lat rozwój i modernizację, istotę cywilizacji po prostu, rozumiemy jako zapewnienie, niezależnie od kosztów, możliwie największej liczbie osób dostępu do leków, komunikacji, edukacji, kultury itd. Takie myślenie było jedną z niezaprzeczalnych wartości „poprzedniej epoki”. I wbrew poglądom różnych Balcerowiczów sektora kultury najlepszym wyjściem nie jest ich likwidacja. Podobnie jak nikt rozsądnie myślący nie będzie postulował wycofania się państwa z obszaru zdrowia czy szkolnictwa wyższego, tak samo bez wsparcia państwa kultura sobie nie poradzi. Wszyscy jednak wiemy, że działanie wielu publicznych instytucji daleko odbiega od stanu pożądanego. Co z tym zrobić? Prostych recept nie ma, ale z pewnością dobrym punktem wyjścia dla przemysleń nad nową formułą działania jest przypomnienie, skąd się tego typu instytucje wzięły. Bo jeśli chodzi o sieć placówek kultury w Polsce, to żyjemy w świecie po katastrofie. Wraz z upadkiem PRL porzucono obowiązującą politykę kulturalną, pozostawiając podmioty, które miały ją realizować. W efekcie mamy instytucjonalne żywe trupy, które jedynie udają, że istnieją. Nie bardzo jednak wiadomo, po co.

W PRL funkcję domów kultury określono bardzo wyraźnie. Miały być odpowiedzią na ówczesne wyzwania cywilizacyjne, stanowiły mały trybik w ma-

chinie wspierającej awans społeczny i kształtowanie obywateli wyznających pożądane wartości. I to nie było takie głupie. Poprzedni ustrój stworzył sieć instytucji, które miały być „blisko człowieka” – domy kultury, świetlice, kluby, domy ludowe, pomieszczenia w remizach strażackich, kluby prasy i książki, ośrodki „Praktyczna Pani”, modelarnie, kluby NOT, kluby rencistów... W latach 1945-1975 powstało 25 tysięcy różnych instytucji kulturalnych – średnio 806 rocznie. W 1972 roku działało 821 domów kultury. Samodzielne podlegały bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Sztuki, zakładowe prowadzone były przez związki zawodowe. Jak możemy przeczytać w zapomnianych dziś publikacjach Centralnego Ośrodka Metodyki Upowszechniania Kultury, do funkcji domów kultury należało:

- propagowanie socjalistycznej ideologii i socjalistycznego stylu życia,
- stwarzanie warunków do realizacji aspiracji kulturalnych jednostek i grup społecznych,
- dostarczanie bodźców i możliwości wszechstronności rozwoju jednostki ludzkiej,
- zaspokajanie różnorodnych potrzeb społecznych związanych z organizacją czasu wolnego.

Odmieniane wówczas przez wszystkie przypadki „upowszechnianie kultury” (do dzisiaj dosyć bezrefleksyjnie używane w różnych dokumentach urzędowych organizujących życie kulturalne) dotyczyło trzech aspektów. Po pierwsze świetnie, chyba dużo

lepiej niż dzisiaj, zdawano sobie sprawę, że kultura to sfera wartości. Idea domów kultury miała charakter zasadniczo humanistyczny, a kultura była „instrumentem wychowania nowego człowieka”. Po drugie, chodziło o dekomercjalizację, czyli uniezależnienie dostępu do kultury od posiadanych środków ekonomicznych (zaskakująco aktualnie brzmiące ówczesne rozważania na temat natury dotacji jako formy zakupu nierentownej ekonomicznie usługi/produktu przez państwo dla obywatela). Z tym związany jest trzeci aspekt, to znaczy zapewnienie oferty spędzania czasu wolnego dla wszystkich. Stąd wynikały zadania domów kultury, polegające na wspieraniu amatorskiego ruchu artystycznego, działalności polityczno-edukacyjnej, oświatowej, upowszechnianiu dorobku kulturalnego (nauka, sztuka, technika), rozwijaniu aktywności hobbystycznej, wypoczynkowej, turystycznej i działalność opiekuńczo-wychowawcza. Trzon stanowiła organizacja imprez rozrywkowych, przeglądów, konkursów, festiwali, kółek, ognisk, wycieczek itd.

Po 1989 roku cała ta machina publicznych funkcji kultury legła w gruzach, a domy kultury zostały sierotami po polityce kulturalnej PRL. Wraz z państwowymi zakładami zniknęły zakładowe ośrodki kultury, a nadzór nad pozostałymi przerzucono z ministerstwa kultury na samorządy, które nie tylko nie wiedziały, co z nimi zrobić, ale też nie miały na to pieniędzy. Kształtowanie „człowieka socjalistycznego” wykreślono ze statutów, pozostawiając „upowszechnianie kultury” jako wydmuszkę pozbawioną treści. Stara wizja została porzucona, nie zaproponowano żadnej nowej. Oczywiście, generalizowanie bywa niebezpieczne i niesprawiedliwe, ale uzasadnione wydaje mi się stwierdzenie, że domy kultury zostały z archaiczną strukturą organizacyjną i niedzisiejszymi formatami kulturalnymi. Sprawozdania z działalności wypełniają kółka plastyczne, wieczorki poetyckie, konkursy recytatorskie, a dziurę budżetową łąta się wynajmowaniem sal, organizacją imprez zleconych przez polityków i organizatorów komercyjnych przedsięwzięć oraz pozyskiwaniem dotacji unijnych na często dyskusyjne inwestycje. Co więcej, Internet i każde więk-

sze centrum handlowe jest w stanie zapewnić bardziej atrakcyjną ofertę na spędzanie wolnego czasu, a organizacje pozarządowe lepiej radzą sobie z wykorzystywaniem nowoczesnych narzędzi i docieraniem do ludzi. Skoro domy kultury w dużym stopniu kanalizowały dotąd aktywność społeczną w tej sferze, to dzisiaj często postrzegają organizacje pozarządowe jako rywali.

Stereotypowy dom kultury to zakład pracy, w którym pensja może i niska, ale stabilna, a poza tym fajrant o 16, wczasy pod gruszą i nadgodziny. Tutaj ciszę korytarzy czasami zagłusza harmider szkolnej klasy spędzonej na jakieś wydarzenie, którego głównym celem jest możliwość późniejszego wpisania go do sprawozdania z działalności. I jakoś to się kręci. Taka sytuacja jest szczególnie irytująca dla przedstawicieli trzeciego sektora. W systemie projektowo-grantowym o podobnej stabilności życiowej można tylko marzyć. Tym bardziej boli, że ten potencjał nie jest wykorzystywany i rozplywa się w organizacyjnym marazmie. Sam ze swojej krótkiej przygody z domem kultury zapamiętałem dwa zdania powracające jak mantra: „To nie należy do moich obowiązków” oraz „Potrzebuję pisemnego polecenia od dyrektora”.

Nie ulega jednak wątpliwości, że domy kultury to wielka wartość i wielki potencjał. Dysponujemy nadal stosunkowo gęstą siatką instytucji użyteczności publicznej o względnie stabilnej sytuacji finansowej, które pozostają blisko wspólnot lokalnych i które mogą działać poza sferą rynku. Trzeba o to dbać. Najważniejsze, by na nowo wyartykułować wartości, które nadadzą nowy sens tym budynkom. Pojawiają się ciekawe pomysły (polecam chociażby lekturę raportu „Zoom na domy kultury” przygotowanego przez Towarzystwo Inicjatyw Twórczych „ę”). Podkreślę, że w kulturze chodzi nie tyle o pozę, teatr czy malarstwo, co o przekraczanie ograniczeń, rozwijanie zdolności, a przede wszystkim – o nawiązywanie więzi z innymi ludźmi, bo z tym – jak pokazują diagnozy socjologiczne – jest bardzo słabo. Dziś też potrzebujemy kaowców.

* Wiczesław Łódzkiego Stowarzyszenia Inicjatyw Miejskich Topografie

Domy kultury mają się dobrze

Mateusz Sidor*

Łodzianie lubią swoje domy kultury. Ale są też tacy, którzy pragną je reformować albo zamykać. Pracownicy i dyrektorzy bronią instytucji jak niepodległości, bo wiedzą, że nikt nie stanie w ich obronie.

Rodzice, którzy za młodu korzystali z oferty domów kultury, po latach przyprowadzają tu swoje dzieci. Te wpisane w krajobraz dzielnicy placówki postrzegane są jako żywe i przyjazne miejsca. Nie słychać o aferach, domami kultury nie kręcą macherzy od publicznych pieniędzy czy polityczni żonglerzy synekur. W domu kultury instruktorzy są sympatyczni i lubią dzieci, a opłaty są niskie, bywa, że uczestnictwo w wydarzeniach jest darmowe. Zajęcia z plastyki czy śpiewu prowadzone są przez zawodowców wykształconych w wyższych szkołach artystycznych, którzy na wolnym rynku byłiby nieosiągalni dla niebogatych łódzkich rodzin. Za pół darmo można poćwiczyć aerobik czy zumbę. Wysoki poziom zaufania publicznego to efekt dziesięcioleci pracy animatorów i instruktorów, działania konsekwentnego, codziennego i przemyślanego pod kątem potrzeb odbiorców. Długofalowej pracy u podstaw na polu kultury nie dałaby rady prowadzić żadna inna organizacja. Stowarzyszenia i fundacje od niedawna mają możliwość starania się o granty, ale są one przeznaczone na projekty ograniczone w czasie. Instytucja publiczna, otrzymująca stałą dotację z kasy miasta, ma moc prowadzenia działań systematycz-

nie. Pieniądze co prawda w całości wydawane są na wynagrodzenia i część utrzymania budynków, ale to temat na osobny komentarz. Zresztą pracownik domu kultury również szuka pieniędzy w ministerstwach, funduszach unijnych, fundacjach, korporacjach. Pisze wnioski i otrzymuje granty. Domy i ośrodki kultury idą z duchem i możliwościami czasu. Dlatego też łódzkie instytucje mają się dobrze. Ale nic by się nie stało, gdyby ich nie było.

Niewielka jest wiedza łodzian, mediów, a czasem i decydentów o tym, co w instytucjach kultury się dzieje. Dzieci tańczą, młodzież śpiewa, senior ćwiczy jogę, ale czy to wszystko musi być opłacone z naszych podatków zabranych za znojną i niewdzięczną pracę? Dziennikarze nie interesują się domami kultury z nieznanych przyczyn. Bo może nie ma tu gwiazd albo afer. Bo zachwyty pasjonatów sztuk to nie jest poważny temat dla telewizji i gazet. Czego zwykły konsument szumu informacyjnego dowie się o domach kultury? Gdyby zniknęły, widz by tego braku nie zanotował. Środowisko domów kultury nie ma siły przebicia w mediach i reklamie, bo na plakat i ogłoszenie w prasie trzeba mieć pieniądze. A że od rana do wieczora przez te instytucje przewija się kilkadziesiąt, a przy okazji większej

imprezy, setki osób, tego prawie nikt nie zauważa. Podobnie jest z wiedzą o aktywności w poszukiwaniu dodatkowych źródeł finansowania czy partnerskiej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Politycy nie interesują się domami kultury, bo to na szczęście mało pożywny kąsek dla szukających dobrej pensji za lekką pracę.

Gdyby uznano, że domy kultury są niepotrzebnym wydatkiem i nieznane są wymiary korzyści z ich utrzymywania, mogłyby zostać zamknięte. Ich sens jednak nie opiera się na zysku ekonomicznym, ich utrzymywanie jest obowiązkiem państwa. Wy-

wilizacyjnych. Ominęły je szczegółowe regulacje. Biblioteki i muzea działają na podstawie odrębnych ustaw, a ośrodki kultury są traktowane z jednej strony jak instytucje publiczne, bo takimi są, z drugiej jak zwykle firmy. Dom kultury doświadcza wszystkich uciążliwości obu podejść. Zobowiązany dbałością o pieniądź publiczny, składa zapytania ofertowe nawet na pudełko kredek, a przy remoncie dachu dyrektor przeprowadza tę samą procedurę przetargową co minister przy budowie autostrady.

Poza tym domu kultury dotyczą te wszystkie zobowiązania, co każdego przedsiębiorstwa: od funduszy socjalnych, przez składki zdrowotne, rentowe aż do podatkowych. Do tego dochodzą przepisy, które prowadzą do powiększania kosztów funkcjonowania instytucji. Takie procesy, jak postępowanie przetargowe, administrowanie danymi osobowymi, przygotowanie i prowadzenie kontroli zarządczej, prawidłowe prowadzenie archiwum zakładowego – wymagają zaangażowania wykwalifikowanych pracowników, na których domy kultury nie mają pieniędzy. Pozostaje zlecić opracowanie tych procedur i dokumentów prawnikom i specjalistom od finansów publicznych, tylko czy na tego rodzaju działalność powinny płynąć środki z domów kultury? Dochodzą do tego jeszcze prawa kilku stowarzyszeń branżowych. Odtworzenie płyty z muzyką na zajęciach dla przedszkolaków generuje zobowiązania finansowe wobec autora muzyki, wykonawcy i producenta nagrania. Dyrektorzy instytucji modlą się, żeby jakieś stowarzyszenie, które nie odróżnia domu kultury od supermarketu, nie znalazło ich placówek w książce telefonicznej.

Wymagania prawne i formalne, którym podlega kierownictwo instytucji kultury, powodują komiczną sytuację. Dom kultury, zatrudniający na etacie kilka osób, najwięcej sił i środków trawi na tworzenie regulaminów, zarządzeń i pilnowaniu się, aby nie podpaść kontrolerom. To powoduje, że instytucja działa wyłącznie dla siebie, a nie dla celów, dla których została powołana. Na szczęście domy kultury mają się dobrze.



Zajęcia w Ośrodku Kultury „Górna”

Foto: z archiwum OK „Górna”

nika to z ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Stąd też zadaniem gminy jest wspieranie kultury. A właśnie domy kultury upowszechniają i promują kulturę w tym podstawowym, lokalnym wymiarze. Bez ich aktywności i obecności odciełlibyśmy się od źródeł rozwoju człowieka tkwiących nie w górnolotnie pojętej kulturze – poezji czy muzyce, ale właściwiej każdemu ciekawości świata, talencie, pasji, zwykłej wrażliwości czy dialogu z innymi.

Najważniejszą obecnie sprawą dla domów kultury jest ich funkcjonowanie obok przemian prawnych i organizacyjnych. Po upadku realnego socjalizmu same organizowały się w nowej rzeczywistości, dopasowując się do realiów ekonomicznych i cy-

* Dyrektor Ośrodka Kultury „Górna” w Łodzi

Wycie wersa

Przemysław Owczarek

Abstrahując od muzyki, a słuchając podniebienia, należy potwierdzić, że bez pracy nie ma kołaczy. Mogą być zakalce. Potraktujmy to stwierdzenie jako ostrożną tezę i metaforyczną zagrywkę, która pozwoli nam docenić przydatność warsztatów literackich. Jak każde warsztaty, służą one nauce rzemiosła, w tym wypadku polegającego na swobodnym operowaniu językiem w celu tworzenia wartościowych artystycznie i literacko tekstów.

Od razu uczynmy jedno zastrzeżenie. Bez odrobiny talentu trudno zostać pisarzem. Ogólnie rzecz biorąc, bez talentu trudno zostać dobrym pisarzem. Odrobina czyni wielką różnicę, ponieważ może być zaczynem dzieła. Zrozumiałem to dzięki własnym doświadczeniom po dziesięcioletnim stażu, najpierw w roli uczestnika warsztatów, potem zaś prowadzącego, i mogę wyrazić w następujący sposób: sednem warsztatów jest wypracowanie odpowiedniej relacji między prowadzącym, autorami tekstów (i ich tekstami) oraz czytelnikami, którymi często są pozostali uczestnicy tego twórczego spotkania. Relacja zakłada kontekst. Można go opisać za pomocą trzech modeli, co ułatwi nam zrozumienie tej formy procesu kształtowania pisarzy.

Pierwszy model to warsztaty oparte na programie, który przewiduje zdobycie i uporządkowanie wiedzy za pomocą lektur i ćwiczeń i w ten sposób oferuje uczestnikowi odpowiedź na podstawowe pytanie: jak pisać? Program dla prozaików obejmuje na przykład zasady tworzenia fabuły i postaci, projektowanie suspensu (niespodzianki, która orientuje nas na to, co może się wydarzyć w fabule) i tajemnicy (pewnego sekretu, który już zaistniał i stymuluje fabułę). Te elementy sztuki pisarskiej są nieodzowne dla prozy gatunkowej, chociażby kryminału. Ale wyobraźmy sobie program, który z założenia opiera

się na eksperymentach literackich i zakłada odstępstwa od prozy gatunkowej, a jednocześnie wprowadza warsztatowiczka w świat awangardy od Rabelais'go po Joyce'a i literaturę.

Takie warsztaty, dotyczące zarówno prozy, poezji, jak i dramatu, nie wyłączając reportaży, technik pisania scenariuszy czy tekstów do muzyki, na Zachodzie przyjęły postać przedmiotu nauczania i kierunku studiów pod nazwą creative writing, czyli sztuki pisania.

W Polsce mamy kilka szkół pisania: Studium Literacko-Artystyczne na UJ, studium pisarskie w Instytucie Badań Literackich, zaś w naszym łódzkim kontekście warto wskazać zajęcia, które odbywają się w Instytucie Kulturoznawstwa na UŁ.

Drugi model to warsztaty o swobodnym przebiegu. Ich cele to: praca nad tekstami, których dostarczają warsztatowicze oraz literackie poszukiwania. Miejscem realizacji podobnych spotkań bywa klub lub kawiarnia. Ta anarchizująca forma sprawdza się zwłaszcza w grupach nieformalnych (literackich), których sznyt wynika z osobowości lidera. Niebezpieczeństwo, jakie się tu pojawia, dotyczy tylko sytuacji, gdy grupa warsztatowiczów zamienia się w grupę wyznawców, a prowadzący chętnie przyjmuje rolę guru. W historii możemy wskazać wiele kierunków literackich, które narodziły się ze spotkań pisarzy koegzystujących ze sobą w formie parawarsztatów. Ich efektem był manifest zaświadczenia o własnych odkryciach. W Łodzi takie warsztaty pod nazwą „Wycie wersa” odbywają się w Zapiecku. Prowadzący je Wojtek Kądziała, w moich oczach, z powodu skromności i doświadczenia nie zasłużył sobie na miano guru. Natomiast jego poglądy na poezję uważam za nadzwyczaj skrytalizowane.

Trzeci model jest twórczą mieszanką dwóch poprzednich i sprawdza się zwłaszcza w instytucjach kultury doceniających tę formę pracy z odbiorcą oferty kulturalnej. W Łodzi takie warsztaty odbywają się np. w Domu Literatury i są kontynuacją spotkań, które pod egidą Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich organizowano kiedyś w Poleskim Ośrodku Sztuki. Jako jeden z prowadzących zaświadczam, że ich uczestnikami było spore grono młodych, uznanych już, łódzkich autorów po debiucie. W ostatnich latach można do niego zaliczyć Kacpra Płusę i Szymona Domagałę-Jakucia (nadal uczestniczy). W tej instytucji warsztaty dla licealistów prowadzi również poeci: Maciej Robert i Rafał Gawin. Swój autorski program realizuje filolog dr hab. Tomasz Cieślak z UŁ.

Pozwoliłbym sobie na nierzetelność, gdybym nie wskazał także innych środowisk prowadzących działalność warsztatową, począwszy od „Centauro” po Związek Literatów Polskich. Instytucjonalnie tę rolę wypełnia też Łódzki Dom Kultury. We wszystkich tych środowiskach i instytucjach obecny jest element, którego nie da się wykluczyć. Pisanie jest także formą terapii poprzez twórczość i pod tym względem można wyodrębnić pewien osobny gatunek uczestników. Warsztat pełni więc również rolę wspierającą w samoidentyfikacji czy rozładowywaniu problemów natury psychicznej.

Przećwiczyłem na własnym pergaminie wszystkie trzy modele pracy warsztatowej i mogę stwierdzić, że ten rodzaj spotkań dobrze spełnia swoje zadanie, gdy zostaje nawiązana właściwa relacja między uczestnikami a prowadzącym. To on odpowiada za sferę, której nie waham się tu nazwać polem aktywnych inspiracji. Krótko mówiąc, chodzi nie o guru, a przewodnika. Kogoś, komu niegdyś nadawano miano mistrza. Wiele zawdzięczam pisarzowi, eseiście i badaczowi literatury Markowi Bieńczykowi: inspiracje, perspektywy, umiejętność zadawania właściwych pytań i stałą podejrzliwość wobec własnej praktyki pisarskiej i stymulującą ją wyobraźnię. Byłem uczniem Marka Bieńczyka na warsztatach prozatorskich w SLA w Krakowie. Podróżowało się od stylu do stylu, od postaci do krajobrazu, zawsze

fragmentarycznie, ale niezwykle pobudzająco. Najwięcej przynosiły rozmowy i dyskusje, różne punkty widzenia. Z takiej praktyki rodziła się potem praca domowa i wieczorne rozmowy, które kontynuowało się na przykład w pewnej słynnej knajpie na Brackiej. Z podobnych ożywczych spięć rodziła się potrzeba eksperymentowania, poszukiwania własnego idiomu, rozdmuchiwanie iskry, z której chciało się rozpalic ogień osobnego stylu.

Zatem w triadzie: model warsztatów – prowadzący – uczestnik i jego talent, akcent pada na środkowy człon. Od prowadzącego zależy bowiem seria poruszeń, których może doznać utalentowany adept. Tak rozumiany przewodnik nie ogłasza sztywnych zasad, nie dzieli półek z książkami na dobre i złe wedle określonego klucza, lecz ukazuje inspiracje. Jego rola sprowadza się do wskazania alternatyw i uzmysłowienia uczestnikom, w jaki sposób może na tym skorzystać ich twórczy potencjał. W jakim lustrze powinni się przejrzeć, żeby dostrzec rozmaite mankamenty własnej twórczości, i z jakim spotkać się dziełem, żeby odkryć osobistą smykałkę. Jeśli to się uda, nawiedza nas uczucie, że jesteśmy na właściwej drodze, a potwierdzeniem kursu stają się literackie sukcesy. Każdy pracuje na własną podróż.

Lubię rozdroża i rozgałęzienia. Preferuję symfonię w przeciwieństwie do koncertów na jednym instrumencie, jednej poetyce, jednym stężalym z książką na książkę coraz bardziej martwiejącym idiomie. Wybieram dodekafonię i pewien rodzaj chaosu ponad spójność i stężenie. Dlatego nie mogę się pogodzić z czysto akademicką wizją, która każe pisarzowi i poecie grać albo na dudach, jak oceniam dzisiaj twórczość Romana Honeta, albo na fujarce, w którą dmie Piotr Macierzyński. Rozwój następuje przez łamanie zasad i nieufność wobec portretów. Szukam więc ścieżki, która wiedzie pomiędzy stylami, gatunkami, poetykami, preferuję mosty, pogranicza i nadbrzeża. Nie interesuje mnie ani marmur, ani lastryko. Taka nieco deliryczna strategia skazana jest na wiele porażek, ale wypełniają ją żywe gesty.

Tego nauczyłem się na warsztatach i uczę się nadal. W tej twórczej wymianie między prowadzącymi a uczestnikami korzyści są obustronne.

Żywych nie prowadzimy



Piotr Grobliński

Pogrzeb odbywał się na przedmieściach miasteczka, właściwie na małym, wiejskim cmentarzu, który przez ostatnie lata zdążył się rozrosnąć i zmienić charakter. Starzy mieszkańcy nie mogli rozpoznać, gdzie się znajdują, z cmentarza zniknęły bowiem drzewa. Pojawił się za to betonowy płot z prefabrykatów, kostka brukowa przy grobach i sztuczne kwiaty w lastrykowych wazonach. Katastrofa estetyczna równa ekologicznemu zagrożeniu ziemi.

Drzewa znikają z cmentarzy z czterech powodów. Pierwszy to chciwość. Jest coraz więcej ludzi (do pochowania), więc potrzeba coraz więcej grobów. Każdy metr kwadratowy powierzchni cmentarza to pieniądze za opłacone miejsce. Dąb o średnicy 2 m to zgodnie ze wzorem $S = \pi r^2$ około 3,14 m². Na jeden grób wystarczy.

Drugi problem to liście – niestety spadają, co niektórych poetów skłania do porównań z ludzkim losem, ale praktycznych administratorów cmentarza i rodziny opiekujące się grobami zmusza do prac porządkowych. Lenistwo i ciasny pragmatyzm – kolejne grzechy główne – podpowiadają prostsze rozwiązanie. Wyciąć wszystko w cholere.

Trzeci powód to strach i polityczna poprawność nakazująca bałwochwalczy stosunek do paragrafów. Odkąd jedna z parafii zbankrutowała przez odszkodowanie dla osoby, której uschły konar zrobił krzywdę, wszyscy wychodzą z założenia – lepiej wyciąć niż mieć problemy. Może wytnijmy wszystkie lasy, bo ktoś tam może oberwać podczas wichury.

I wreszcie czwarta przyczyna – zupełny zanik poczucia estetyki w społeczeństwie. Nie sądzę, by był spowodowany brakiem lekcji plastyki w szkołach.

Przecież gdyby lekcje były, nauczycielkami zostałyby te same panie, które dziś projektują szyldy i banery. A może robią też te imponujące wiązanki ze sztucznych kwiatów. Betonowe płyty, znicze z plastikowymi kapturkami, neonowa czerwień sztucznych róż, jakaś sklejka do tymczasowego zakrycia grobu, koszmarnie pomniki ze wszystkich możliwych rodzajów sztucznego kamienia. Brakuje tylko zdjęcia babci na wmontowanym ekraniku LCD, po uruchomieniu słycać byłoby jej głos. Wszystko przed nami, przeciętny Polak ma coraz gorszy gust, a rynek do tego gustu się dostosowuje. Dlaczego nie ma tradycyjnych zniczy (takich glinianych miseczek z dwoma knotami)? *Zamówiłam, ale nikt nie kupował – musiałam dwa kartony oddać do hurtowni. A kwiaty są? Sztuczne, żywych nie prowadzimy.*

A przecież cmentarz to tylko negatyw rzeczywistości codziennej. Kamienna pustynia ogrodzona betonowym płotem i plastikowe dekoracje – przecież tak wyglądają nasze miasta. Ani wykształcenie, ani tradycyjne wzorce, ani plany zagospodarowania nie chronią przed kiczem. Piotrkowska po remoncie jest granitową rynną, podobnie jak plac Dąbrowskiego jest kamienną pustynią. Przed kościołami, przed cmentarzami, przed uczelniami wyższymi i seminariami niższymi – wszędzie powstają parkingi. Rady osiedla i obywatele w ramach zabawkowego budżetu myślą tylko o jednym – jak wyłożyć kostką i wylać asfaltem jak największą powierzchnię.

Według francuskiego marszałka Ferdynanda Focha *Ojczyzna to ziemia i groby*. Ziemi już prawie nie widać spod warstwy betonu, groby dają nam niechlubne świadectwo.

Pozory mylą



Maciej Cholewiński

„Kole” tej witryny przechodziłem wiele razy. Ciekawość, czym jest rzecz wystawiona za szybą, w końcu zwyciężyła.

Bodaj dwukrotnie miałem okazję oglądać mieszkania chorobliwych zbieraczy. To byli moi sąsiedzi, o których potem czytałem w gazetach – no właśnie – gazet było najwięcej. Ich mieszkania to były labirynty z ubitych w paczki gazet i wszystkich przedmiotów, jakie tylko można sobie wyobrazić. Te dziwaczne muzea wszystkiego były śmieszne i straszne zarazem, fascynujące i odrażające. I groźne. Jak praca „Papiery”, umieszczona za wystawową szybą. Papiery wypełniały przestrzeń, kłębiąc się jak płomień bez dymu. Zaskakujące. Z ulicy wyglądało jakby lokal (w końcu Piotrkowska to ulica handlowa była, jest, będzie?) zbankrutował. Wszedłem do środka. Zastałem amfiladę z trzema pomieszczeniami. W każdym całkowicie odmienne prace.

Najpierw „Manifest”. Film, w którym artystka Barbara Falender zawarła „rozmyślenia na temat tworzenia, eksponowania (...) dzieła, które zamieniam w popiół”: klatka, sześcian pływający po wodzie wypchany papierem. Pojawia się ogień... Pomyślałem o moich sąsiadach i zrobiło mi się nieswojo...

Ale zaraz obok artystka odwróciła moje myśli, pokazując „Morze”, rzeźbę z betonu, a lekką, gdy na nią spojrzeć. „Morze” było niebieskie intensywnym odcieniem w środku, na zewnątrz piaskowo-szare, zapadnięte w sobie, jak zamrożone.

W następnej sali „Sarkofag dla rodziców” w dwóch wersjach: filmowej i rzeźbiarskiej. Druga to rzeźba przedstawiająca dwoje ludzi owiniętych w całun, unoszących się w powietrzu, śpiących jak w hama-

ku. Choć nie – w tym ciemnym „pokoju” to nie wyglądało na hamak. Raczej na ekscentryczny nagrobek, przemyślaną kompozycję z wykorzystaniem iluzji, kontrastu materiałów. „Sarkofag” na ekranie wyglądał inaczej – tu naprawdę przypominał hamak, który kołysze się leniwie w pełnym słońcu.

W ostatnim pomieszczeniu znów zobaczyłem coś całkowicie innego. Pamiętam swoje wizyty w Muzeum Sztuki, gdzie od zawsze pokazuje się rzeźbę François Morelleta „Kula – Raster”. To kula z dziesiątków stalowych, cienkich „patyków”, tworzących przezroczysty szkielec. Fascynujący. Podobne uczucie towarzyszyło mi, kiedy oglądałem pracę „Łoże Penelopy” Barbary Falender. Tu jednak „kłębek” został rozkrojony na pół i zawieszony w powietrzu. Obszedłem go, wszedłem do środka. Patrzyłem i, jak przy „Kuli – Rastrze”, byłem pełen podziwu dla misternej konstrukcji; to tak, jakby zagłębując do środka kuli śniegowej, widziało się strukturę każdego płątka. Ciekawe, że w ogóle nie myślałem o Penelopie, a jedynie o potędze ludzkiej wyobraźni albo złożoności świata.

Już w domu zapoznałem się z dokumentacją powstawania rzeźby. Artystka (autorka „Wystawy rzeźby” w Galerii Re:Medium): „Dość długo plotłam drucianą strukturę wokół figur mężczyzny i kobiety. Doszłam do momentu desperacji i wrzuciłam moją pracę do ogniska. Zrobiłam to w środku nocy w obecności jednego przypadkowego świadka. W mojej pamięci utrwalił się niezwykle efekt wytopienia plastelinowych figur – nad ogniskiem uniósł się strzelisty słup ciemnego dymu...”. Szkoda, że nie byłem owym świadkiem!

Po co nam skanseny?

Jan Świąch*

Muzea na wolnym powietrzu, nazywane w Polsce popularnie skansenami, w swoich początkach u schyłku XIX wieku dokonały rewolucyjnych wręcz zmian w praktyce muzealnej. Zajął się bowiem dokumentowaniem niezwykłości ludzkiej egzystencji nieelitarniej warstwy społeczeństwa – chłopstwa.

Idea gromadzenia obiektów architektury wsi na wydzielonym obszarze, wkomponowanych w możliwie najstaranniej odtworzone naturalne środowisko, pojawiła się pod koniec XIX wieku w krajach skandynawskich. Twórcą pierwszego tego typu muzeum był szwedzki etnograf Artur Hazelius, który w 1891 roku w Sztokholmie udostępnił zwiedzającym ekspozycję, wzniesioną na wykupionym terenie po dawnym poligonie wojskowym, pokrytym wcześniej szańcami. Stąd właśnie nazwa pierwszego na świecie muzeum na wolnym powietrzu pochodzi od słowa „szaniec”, czyli po szwedzku „skansen”.

Na terenach polskich prekursorem muzealnictwa na wolnym powietrzu był Izydor Gulowski. W 1906 roku utworzył on we Wdzydżach Kiszewskich (Kaszuby) skromną ekspozycję, która stała się za-

łążkiem obecnego Muzeum – Kaszubskiego Parku Etnograficznego.

Ekspozycje skansenów budowane są w oparciu o cztery kategorie obiektów:

- dużą architekturę, m.in.: chałupy, budynki gospodarcze i inwentarskie, dwory, świątynie, młyny wodne, wiatraki, kuźnie, karczmy, remizy, szkoły
- małą architekturę, m.in.: płoty, bramy, studnie, piwniczki, piece chlebowe, mostki, kapliczki
- obiekty ruchome, stanowiące wyposażenie wnętrz wymienionych budynków
- zadrzewienia, zbiorniki wodne, tereny łąkowe, ogrody, warzywniki, sady, pola uprawne, tworzące kompleksową aranżację środowiska naturalnego. Zieleń zatem w interesujących nas muzeach nie jest wyłącznie tłem dla wytworów



Skansen w Kwiatkówku koło Tumu

Foto: WLADYSŁAW PODHORECKI

będących dziełem człowieka, ale pełnoprawnym elementem ekspozycji.

Wymienione kategorie obiektów mają stworzyć wrażenie naturalnej całości ekspozycji. Ich niepowtarzalność, uroda schodzą na plan dalszy, są tylko częścią liczącej się przede wszystkim całości. Jednocześnie jednak ta cecha ekspozycji podnosi do rangi obiektu muzealnego przedmioty, które w kolekcji muzeum pawilonowego nigdy by się nie znalazły. Zwykła paczka zapalek, papierosów, puszka po herba-

cie, ścierka, garnek, grzebień, drewniana łyżka i tym podobne drobiazgi osobno nie posiadają wartości zabytku, są jednak niezastąpione w tworzeniu owego jedyne w swoim rodzaju nastroju, aury otaczającej zwiedzającego, wywołującej głęboką refleksję, iż nie gloryfikuje się w tym muzeum człowieka dominującego nad światem, lecz jego geniusz wyrażony w umiejętności wpisania się w naturalne środowisko i współtworzenie z nim harmonijnego krajobrazu kulturowego.

Województwo łódzkie posiada skromną sieć muzeów na wolnym powietrzu. Z siedmiu regionów etnograficznych – Łowickiego, Łęczyckiego, Opoczyńskiego, Piotrkowskiego, Rawskiego, Sieradzkiego oraz Wieluńskiego, które w całości lub w części obejmują granice administracyjne województwa, tylko trzy mają takie placówki. Są to ekspozycje w: Łowiczu i Maurzycach, prezentujące kulturę wsi łowickiej, Sieradzu – wsi sieradzkiej oraz otwarte dla zwiedzających w lipcu bieżącego roku tumski Oddział Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, w którym przedstawiana jest kultura wsi łęczyckiej. Niepowtarzalna kultura ludowa pozostałych z wymienionych regionów również warta jest prezentacji w formie ekspozycji na wolnym powietrzu. Warto zatem pochylić się nad projektem powołania takich placówek. Punktem wyjścia



Skansen w Maurzycach

Foto: ANDRZEJ BIAŁKOWSKI

mogłaby być opracowana w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia przez profesor Kazimierz Zawistowicz-Adamską koncepcja Łódzkiego Parku Etnograficznego, którą następnie uszczegółowił mgr Jan Lech – pracownik MAiE w Łodzi.

Nie chodzi mi o budowanie wielkich ekspozycji, ale o stworzenie sieci małych skansenów, w których zaprezentowano by różnorodność kulturową i urodę wsi województwa łódzkiego. Odpowiednio reklamowane parki etnograficzne mogą stać się jego marką turystyczną w wielkim i dochodowym prężnym turystycznym. Przykładem kapitalnego komercyjnego sukcesu na tym polu jest województwo małopolskie.

Finanse są ważne, ale warto też pamiętać o obowiązku i potrzebie dokumentowania rodzimej kultury w gwałtownie unifikującym się świecie i tworzeniu miejsc, w których lokalne społeczności odnajdują utraconą już często swojskość. Owa praktyka potwierdzająca, że kultura poprzednich pokoleń przetrwała i nadal żyje, chociaż już tylko we fragmentach, jest warunkiem zrównoważonego rozwoju społeczeństwa. O tych wartościach nie powinni nigdy zapominać przedstawiciele elit politycznych i samorządowych.

* Etnolog i antropolog kultury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Design z ludzką twarzą

Aleksandra Talaga-Nowacka

Łódź designem stoi. Fashion Week, prezentujący tendencje w modzie, oraz Łódź Design Festival należą do najważniejszych polskich imprez poświęconych projektowaniu. Przy Akademii Sztuk Pięknych – od lat szkolącej projektantów – działa już Centrum Promocji Mody (a rok wcześniej stworzono tu Centrum Transferu Technologii, ułatwiające wdrażanie studenckich pomysłów do produkcji). Niedługo na Księżym Młynie ruszą prace nad

Akademickim Centrum Designu (także pod egidą ASP), które będzie integrowało wydziały projektowe wszystkich polskich uczelni i promowało rodzime wzornictwo. Na Politechnice Łódzkiej i w uczelniach prywatnych: Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej oraz Wyższej Szkole Sztuki i Projektowania także kształceni są projektanci, m.in. architektury, krajobrazu oraz mody. Sporo tego, prawda?

Skoro już stworzono tyle możliwości, należałoby się zastanowić, jak właściwie projektować w Polsce. I po co? Czy chodzi tylko o to, żeby było ładnie? A może pożytecznie. Albo pożytecznie. No bo jaki sens ma wazon, z którego wycieka woda, śliczna filiżanka, z której trudno się napić, czy papierowy żyrandol o skomplikowanej strukturze, który po miesiącu używania trzeba wyrzucić, bo nie sposób go wyczyścić? A takie rzeczy pokazywano na kilku pierwszych edycjach Festiwalu Łódź Design. Prezentowano też równie intrygujące, co absurdalne obiekty, na których realizację wydano mnóstwo pieniędzy, jak urządzenie do... podtrzymywania rozmowy bez udziału człowieka.

To nagromadzenie przedmio-



Łódź Design Festival 2013 – schron górski (projekt zespołowy)

Foto: oltta

tów nieprzydatnych skłoniło wreszcie organizatorów do zadumy nad istotą wzornictwa – i od kilku edycji próbują odpowiadać na zadane wyżej pytania. Dostrzegając głębszy sens designu, prezentowali m.in. projektowanie ekologiczne, z wykorzystaniem odpadów oraz takie, które ma pozytywnie

nych w górach, pled dla chorych i samotnych dający iluzję przytulania czy system przypominający o zabraniu z domu telefonu czy kluczy.

W kraju zdominowanym przez chaotyczną zabudowę i oklejonym brzydkimi reklamami konieczne jest wprowadzenie jakiejś myśli projektowej. To się



Łódź Design Festival 2013 – wystawa „Food Design Humanity”

Foto: olta

wpływać na codzienne życie nie tylko w sensie estetycznym – np. budynków integrujących mieszkańców okolicy.

Niedawno odbyła się kolejna edycja festiwalu. Bardziej niż inne nastawiona na humanitaryzm. Pokazano design skupiony na rozwiązywaniu codziennych problemów. Inteligentny, czasem czuły. Najważniejsze były wystawy poruszające dwa aspekty: „zamieszkiwania” i „empatii”. Pierwsza zadała pytania o to, jak zmienia się budownictwo mieszkalne i jaki ma związek z rozwarstwieniem społecznym. Na drugiej znalazły się przedmioty odpowiadające na konkretne potrzeby: choćby schron dla zagubio-

już zaczyna – miasta otrząsają swoje centra z reklamowych „ozdób”.

Tak zapewne będzie też w Łodzi. Ale mamy tu jeszcze jeden problem – całe kwartały centrum zdominowane są przez ludzi ze społecznego marginesu. Jak sprawić, by wymieszały się z nimi osoby zamożniejsze, wykształcone (które zadbają o okolicę, a przynajmniej opłacą czynsz), bez skazywania tych pierwszych na zsyłkę do gett na obrzeżach. Może mogliby tu pomóc projektanci przestrzeni publicznej – nie tylko wrażliwi na piękno, ale i empatyczni... I może właśnie pod tym kątem należałoby ich szkolić.

Niezwykłości kontrkultury

W grudniu nakładem łódzkiego wydawnictwa Officyna ukazą się „Wspomnienia bitniczki” Diane di Primi – druga książka z serii „Twarze kontrkultury”, za której pomysł, zawartość i opiekę redakcyjną odpowiadają Maciej Świerkocki i Jerzy Jarniewicz.

– Nasza wiedza o kontrkulturze kończy się na znajomości nazwisk Kerouaka, Ginsberga czy Burroughsa – mówi Łukasz Urbaniak, szef Officyny. – Na polskim rynku wydawniczym brakuje przekładów wielu ważnych dla kontrkultury tekstów, pozwalających lepiej ją zrozumieć. Chcemy wypełnić tę lukę, a zarazem porozmawiać o analogiach między kontrkulturą lat 50. i 60. a współczesnością.

Pomysłodawcą serii jest Maciej Świerkocki, który zaprosił do współpracy przy jej tworzeniu Jerzego Jarniewicza. Obaj są nie tylko cenionymi tłumaczami, ale także twórcami i krytykami literackimi oraz znawcami kultury anglosaskiej. – Chcemy przedstawić kontrkulturowość w całej różnorodności i niezwykłości, pokazać jej sprzeczności, pomyłki, ale także osiągnięcia artystyczne i myślowe – wyjaśnia genezę serii Maciej Świerkocki. – Wydaje się, że czasy, w których żyjemy, sprzyjają zainteresowaniu kontrkulturą. Mamy kolejny kryzys polityczny, obserwujemy nowe próby zakwestionowania naszego sposobu urzędzenia świata, współczesnego establishmentu i globalnego kapitalizmu, wprawdzie innego niż ten, z którym próbowała dyskutować kontrkultura lat 50. czy 60., ale nadal pozostającego jej głównym oponentem. Na świecie można wyraźnie zaobserwować renesans zainteresowania twórcami z kręgu kontrkultury i ich dziełami, które są na nowo wydawane i komentowane.

– To najlepszy czas, aby sięgnąć do tej literatury, okazuje się bowiem, że nieprzepracowana kontrkultura wraca w postaci fantomów i ruchów, takich jak choćby Ruch Oburzonych – uważa Jerzy Jarniewicz. – Twórcy kontrkultury nie przejęli władzy, ideały gdzieś się rozpieczęły, zbyt szybko przyszyły lata 70., które skasowały i wystawiły na pośmiewisko program kontrkulturowy. Lata 80. i 90. były sceptyczne wobec utopijnego, idealizującego myślenia, charakterystycznego dla kontrkultury, która proponowała sposoby nowego kształtowania więzi społecznych, odrzucała, ale miała też program pozytywny. Dzięki niej mamy dziś taką, a nie inną świadomość choćby problematyki feministycznej czy orientacji seksualnej.

Inicjatorzy serii stworzyli listę 25 tytułów, które uznali za znaczące z powodów literackich, wartościowe jako dokumenty albo istotne z punktu widzenia akademickiego. – Drugim kryterium była różnorodność. Zależy nam, by seria składała się z książek czysto beletrystycznych, należących do kontrkulturowego kanonu, ale także z tytułów o charakterze podręcznikowym, akademickim. Ponadto sięgamy do wspomnień, esejów, a nawet dokumentów sensu stricto – mówi Maciej Świerkocki.

– Chcemy przybliżyć współczesnemu czytelnikowi nie tylko tytuły, będące świadectwem tamtych czasów, wydarzeń, ale także książki osób, które w nich uczestniczyły i patrzą dziś na kontrkulturę lat 50.

i 60. z dystansu – dodaje Jerzy Jarniewicz.

Serię „Twarze kontrkultury” zainaugurowały w październiku, przyjęte już z uznaniem przez polską krytykę i czytelników, „Lata sześćdziesiąte” brytyjskiej pisarki Jenny Diski, która z dystansem, zaprawionym nutą nostalgii, ale i rozgoryczenia, opisuje tę ważną dla kontrkultury dekadę. Natomiast już na początku grudnia do rąk odbiorców trafi następna pozycja serii, „Wspomnienia bitniczki” Diane di Prima. – *Autorka była jedną z kobiet związanych z ruchem beat generation, nie jako grupie, ale jako twórczyni – mówi Jerzy Jarniewicz. – Uczestniczyła w tym bardzo męskim ruchu jako poetka i w tej powieści wraca do swoich twórczych początków. Wspomina moment odejścia z rodzinnego domu, udział w życiu nowojorskiej bohemy oraz swoje przeżycia erotyczne, bo trzeba zaznaczyć, że „Wspomnienia bitniczki” to także powieść pornograficzna, napisana na zamówienie paryskiego wydawnictwa Olympia Press.*

W konwencji pastiszu powieści pornograficznej, i to klasy B, utrzymana jest „Candy” Terry’ego Southerna i Masona Hoffenberga, której premiera zaplanowana jest na pierwszy kwartał 2014 r. – *To*



w moim przekonaniu pierwsza w historii literatury powieść punkowa, napisana pod koniec lat 50., czyli na długo przed powstaniem tej subkultury – mówi Maciej Świerkocki. – Southern, uchodzący za głównego autora „Candy”, jest barwną postacią: satyrykiem i scenarzystą pracującym m.in. ze Stanleyem Kubrickiem, Rogerem Vadimem i Peterem Sellersem. Candy to imię głównej bohaterki powieści, będącej żeńskim odpowiednikiem „Kandyda” Voltaire’a. Autor wykiwa zarówno ją, jak i konwencję utworu właśnie z punktu widzenia zdrowego racjonalizmu, charakterystycznego dla powieści oświeceniowej. „Candy” pokazuje, na jak wczesnym etapie kształtowania się myśli kontrkulturowej zaczęły pojawiać się wywodzące się z wnętrza tej formacji głosy krytyczne wobec jej niektórych propozycji.

Czwartą z zaplanowanych książek, które zostaną wydane w ramach serii, jest „Been Down So Long It Looks Like Up to Me” Richarda Fariny, jedna z najważniejszych powieści amerykańskich lat 60., w zabawny i przenikliwy sposób przedstawiająca obraz kampusu uniwersyteckiego, ogarniętego rebelianckim wrzieniem. Jej premiera zaplanowana jest także w pierwszym kwartale przyszłego roku. – *Przyszłość serii zależy od sukcesu wydawniczego tych czterech pierwszych książek – mówi Łukasz Urbaniak. – Na liście pozostało nam około 21 tytułów, ale zdajemy sobie sprawę, że nie jest to zestawienie kompletne. Jeśli tylko seria spodoba się, planujemy poszerzyć ją o kolejne pozycje i wydawać po pięć, sześć książek rocznie.*

AP



Edyta Wysocka, „Dzieci epoki”. Miejski Dom Kultury w Radomsku, 2012.

Ładnie wydany, w ramach radomszczańskiego Różewicz Open Festiwalu 2012, tom laureatki IV Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Janusza Różewicza. Jury jednogłośnie wybrało właśnie tę propozycję spośród 229 nadesłanych – doceniono dojrzałość tej poezji, niebanalne tematy, dyscyplinę i konsekwencję językową.

Gdzie ten bal?

Małgorzata Karbowiak

Kulminacją przedstawienia jest polonez. W tym tańcu, któremu w Teatrze Nowym (premiera „Bal w Operze” 7 XI) towarzyszy narkotyczna muzyka „na żywo”, wykoślawionym, skarykaturowanym, lecz mającym oznaczać dumne poczucie uczestnictwa w narodowym rytuale, odnajdujemy Tuwima, ale i siebie dziś. To jeden z głównych wątków spektaklu – obnażanie pustki gestów manifestujących chęć działania w imię jakichś wartości, jedynego nierzadko sposobu na współlistnienie z innymi. Takiego sposobu, którego sens określa przede wszystkim stosunek do pieniędzy i zdolność bycia skutecznym za wszelką cenę, bez poddania się kwalifikacji moralnej. Dotyczy to i posiadaczy władzy, i wszystkich innych ludzi. Ale nie przypadkiem słyszymy tak często – za autorem „Bal w Operze” – słowo ideolo, nicowane na wiele sposobów. Może wszystkim ma swoją cenę, łącznie z „patriotyzmem”?

Za Tuwimem spektakl ten określa za pomocą poetyckich skojarzeń, ludzi – metafor, przedmiotów – znaków, ironii właściwej satyrze, ale i liryki, najważniejsze przestrzenie stawania się częścią określonej społeczności, widzenia jej od środka. Tytułowy bal przesuwa ściany, staje się życiem. Wpisuje tu postacie, jak marionetki, w realia lat zwiastujących, że już za chwilę ideolo podpali świat. Ostrzega się jednak z pozycji dzisiejszych, że historia lubi się powtarzać. Na scenie zobaczymy iluzjonistę czy też magika, który z niemożliwego czyni możliwe. A istnieje jeszcze propaganda, która znieczula...

Oto koloryt miasta, czyli świata całego, widzianego z najróżniejszych perspektyw. Śmieciarzy, balowników, dziwek, tajniaków. Tylko najczystszej wody poezja pozwala na mieszanie kodów i estetyk, co odbywa się poprzez tworzenie obrazów wyzwalających najróżniejsze skojarzenia. Tekst poetycki niezwykle intensywny w doborze słownictwa, wielora-



Foto: JANUSZ SZYMAŃSKI

kim sposobie rytmizowania poszczególnych fraz, stawia trudne zadania aktorom. Stąd też tak wielka rola scenografii (Piotr Tetlak), kostiumów (Roman Chruściel), gadżetów, które łączy wspólny mianownik estetyczny. Z jednej strony tę rzeczywistość budują pojemniki na śmieci, będące także schowkami na pieniądze, z drugiej – żyrandole operowe, jednocześnie metafory, symbole znamionujące sens ludzkiej aktywności. Nastroj buduje też nadzwyczajny pokaz mody (Dariusz Jędrzejek) kojarzący się z poetyką „Operetki” Gombrowicza, pokazanej prapremierowo w tym teatrze. Jestem pod wrażeniem... Świetna reżyseria Lecha Raczaka, trafiająca w klimat „żywa” muzyka Pawła Palucha i zbiorowa kreacja aktorska.

Udały się te dwa jakże łódzkie spektakle: „Tu-wim” w Powszechnym i „Bal w Operze” w Nowym (najbliższe spektakle 4 i 5 XII). Trzeba je zobaczyć.

A Grabowski po oczach...

Małgorzata Karbowski

Teatr im. Jaracza na jubileusz 125-lecia zaproponował pewien wariant zmultiplikowanej rozprawy między panem, wójtem a plebanem, okraszzonej elementami czegoś w rodzaju diabelskiej mszy. Tylko ingerencją ciemnych mocy da się przecież wytłumaczyć niezwykłą gorycz i minorowy ton prapremierowego spektaklu („kapliczka.pl czyli wszystko dawniej szło lepiej jak teraz”)! Językiem osiemnastowiecznej literatury autorstwa Jędrzeja Kitowicza i Henryka Rzewuskiego mówi się tu o idiotyzmach i absurdach wykraczających poza wszelkie normy – jak byśmy dziś powiedzieli – obywatelskie. Światopoglądowe, polityczne, moralne, społeczne, edukacyjne itp. W myśl starego porzekadła *modli się pod figurą, a diabła ma za skórą* w długiej sekwencji grupa postaci o najróżniejszej proveniencji pod kapliczką to się modli, to rozdaje ciosy, mijając się często z etyką. I jakże polski jest ten krajobraz, te słowa wyspiewywane z modlitewnika przez figury prawie jak z „Pana Tadeusza”, w sytuacjach znanych z obrazów utrwalonych w rodzimej obrzędowości! To spektakl znaków, metaforycznych skojarzeń. Bo one są tu najważniejsze. Osiemnastowieczne teksty stają się pomostem między dawnymi a nowymi czasami, ze świadomym pominięciem okresu burzy i naporu. Dlatego nie dziwią sfilmowane sceny z bohaterami w kontuszach, na przykład kupującymi żywność we współczesnym sklepie przy ulicy, po której jeżdżą samochody.

Wielce w Łodzi zasłużony Mikołaj Grabowski (scenariusz, reżyseria, scenografia) postarał się nam zakłócić spokój, odrzucając uwznioślający i upiększający Polaków, bo pokazujący ich cierpiących dla kraju, sztafaż romantyzmu. Ale może nie ma racji i nie jest teraz tak, jak u Kitowicza i Rzewuskiego

w wieku XVIII? Może jesteśmy lepsi niż na tym obrazie sejmów i sejmików, gdzie prawo obywatelstwa zyskiwało każde głupstwo? Może dziś radzimy sobie doskonale z przewyciężaniem zamięłowania do kufla i kielicha? Znacznie mądrzej wychowujemy dzieci? Odpowiedź jest prosta: to wszystko dotyczy nie Nas, to o Nich. I prawie każdy z widzów uzna,



Foto: MICHAŁ GRABOWSKI

że za mało radosny to spektakl na jubileusz. A ja, wychodząc z teatru, myślę, że zdarzyło się coś niezwykłego. Obraz rzeczywistości historycznej wykreowany na scenie wydaje się jak przeniesiony wprost z naszej współczesności. A w inscenizacji, doborze i prowadzeniu aktorów znać rękę Mistrza. Oraz klasę Teatru. I to nie przypadek, że świętowano jubileusz zamiast w uniesieniu ogólnej radości – w emocjach głębokiego niespełnienia tego, co za oknem. I ta melancholia pozostanie nie tylko w historii Teatru im. S. Jaracza.

„kapliczka.pl czyli wszystko dawniej szło lepiej jak teraz”.
Najbliższe spektakle 4 i 5 XII.

Lutosławski w kawiarni

Magdalena Sasin

Witold Lutosławski jako dziecko siadywał pod fortepianem. Będąc młodzieńcem, grywał z kolegą w warszawskich kawiarniach, a w jednej z nich poznał przyszłą żonę Danutę.

Te i inne ciekawostki na temat słynnego polskiego kompozytora (1913-1994), zwanego „klasykiem współczesności”, poznają mali widzowie spektaklu



Foto: IZABELA PIOTROWSKA

„Pan Lutosławski”, wyreżyserowanego przez Arkadiusza Głogowskiego w Teatrze Muzycznym. Czy jest to mniej ważne niż spis jego utworów, lista nagród i zasady funkcjonowania aleatoryzmu kontrolowanego? Zapewne tak. Czy jest to mniej ciekawe? Ależ skąd!

Realizatorzy postanowili trafić do dzieci, przedstawiając im Lutosławskiego jako człowieka z krwi i kości, a dopiero w dalszej kolejności wybitnego twórcę. Nikt przecież nie rodzi się klasykiem... Twórcę *Muzyki żałobnej* poznajemy podczas próby do koncertu, a później w czasie rozmowy w ka-

wiarni z pewną roztargnioną dziennikarką, która jednak skutecznie wydobywa z tego dość skrytego pana ciekawe informacje.

Lutosławski prezentowany jest jako refleksyjny, dystygowany starszy pan, dla którego najważniejsze wartości to wierność samemu sobie, ciągłe samodoskonalenie i szczodrość w dzieleniu się posiadanymi dobrami – nie tylko materialnymi. Grający kompozytora Waldemar Cudzik upodabnia się do niego zarówno pod względem sposobu bycia, jak i zewnątrznie. Postać dziennikarki została natomiast przerysowana i przez to nie wydaje się wiarygodna. Emilia Klimczak co prawda ładnie śpiewa i wygląda, lecz jej aktorstwo nie jest doskonałe. Aktorzy funkcjonują wśród dość oszczędnych, trafnie dobranych dekoracji. Gdy Lutosławski opowiada o swej młodości, w tle pojawiają się czarno-białe fotografie przedwojennej Warszawy. Gdy mówi

o pisaniu utworów rozrywkowych pod pseudonimem „Derwid”, wśród kawiarnianych stolików dwie pary tańczą tango do jego muzyki.

Akcja przedstawienia toczy się w dwóch planach: jednym są rozmowy z Lutosławskim i jego wspomnienia, drugim – słuchowisko Polskiego Radia „Słowik”, do którego kompozytor napisał muzykę. Słuchowisko ożywia warstwa wizualna: baletowo-pantomimiczna, sugestywna choreografia ułożona przez Artura Żymelkę. Prezentacja archiwalnego nagrania z 1954 roku to rarytas dla dorosłych,

jednak dzieci nie chwytają tej wyjątkowości – nie rozumieją, dlaczego z powojennej Warszawy mają nagle przenieść się do cesarskich Chin. By to zmienić, warto zadbać o przekonujące wyjaśnienie.

Atutem przedstawienia jest wykonywana na żywo muzyka Lutosławskiego. Okazuje się, że małym słuchaczom podobają się nie tylko piosenki pisane z myślą o nich, ale także fragmenty „dorosłych” utworów.

„Pan Lutosławski” to wspólny projekt Teatru Muzycznego i Fundacji Zygmunta Noskowskiego, organizowany w „Roku Lutosławskiego”.

Intryga Amora

Magdalena Sasin

„Don Kichot” Ludwiga Minkusa w wykonaniu baletu Teatru Wielkiego w Łodzi otworzył XXII Łódzkie Spotkania Baletowe. Choreografia i inscenizacja były na wskroś tradycyjne. Powstało przedstawienie adresowane zarówno do dorosłych, jak i dzieci.

Dla Łódzkiej premiery choreografię ułożył Aleksander Połubieniec. Przepracował nie tylko układy ruchowe, ale także libretto, czyniąc opowieść bardziej zwartą. Osią przedstawienia jest historia miłości Kitri i Basilia, których szczęściu zagraża ojciec dziewczyny. Połubieniec wprowadził do baletu nową postać: Amora (Hannah Sofo), który pomaga zakochanym, wzywając Don Kichota. Jak przystało na balet komiczny, wszystko kończy się dobrze.

Najwięcej uwagi skupiają na sobie Kitri (Minoru Nakayama) i Basilio (Ryo Takaya) – oboje realizują partie pełne klasycznych figur baletowych. Nakayama podbiła serca publiczności lekkością i wdziękiem, choć niektóre figury były niemal na granicy jej możliwości. Ryo Takaya ujmował zaangażowaniem i zdecydowanym rysunkiem wykonywanych skoków, m.in. *grand jete*, i piruetów. *Pas de deux* w wykonaniu tej pary zyskają, gdy uda im się dopracować efektowne podnoszenia.

Spojrzenia widzów przyciągali też torreador Espada (Dominik Muško) i tancerka Mercedes (Ekaterina Kitaeva-Muško). Nie jest regułą, że kierownik baletu występuje na scenie razem ze swoimi tancerkami – ten zwyczaj warto docenić, zwłaszcza że styl tańca Muški przyciąga uwagę. Najmocniejszą stroną występów Piotra Ratajewskiego jako Gamache, niedoszłego męża Kitri i Bogumiły Sołek jako Dolores – jego późniejszej ukochanej – był komizm.

Tytułowy Don Kichot (Tomasz Jagodziński) wykonał zaledwie parę westchnień, wymownych spojrzeń i niespiesznych kroków. Więcej do wytańcze-

nia miał Sancho Pansa (Jan Łukasiewicz), którego „nieudaczność” wzbudzała salwy śmiechu.

Sporo pracy jest jeszcze przed *corps de ballet* – choć choreografia nie była zbyt trudna, zespół miał problemy z synchronizacją i precyzją.



Foto: MICHAŁ GRABOWSKI

Atutem przedstawienia jest muzyka na żywo. Obecnie orkiestrę do spektakli baletowych angażuje się rzadko. Jednak nawet nieskazitelne nagranie nie zastąpi żywych artystów. Gdy jeszcze zespołem kieruje tak doświadczony dyrygent, jak Tadeusz Kozłowski, przedstawienie ogromnie na tym zyskuje.

Scenografia Wiacesława Okuniewa podkreślała tradycyjny charakter przedstawienia. W strojach elementy baśniowe łączyły się z ludowymi, nawiązującymi do hiszpańskiego folkloru.

„Don Kichot” to przedstawienie o wyrazistym, jednorodnym charakterze. Oglądając je, mamy po prostu cieszyć się i śmiać.

Obszerniejsza recenzja na stronie www.e-kalejdoskop.pl

Ryzykowna kompozycja

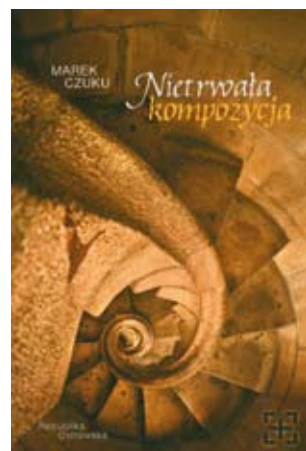
Tomasz Cieślak

Nie zdarzyło mi się dotąd poświęcić w niewielkim odstępie czasu drugiej recenzji książce tego samego autora. W marcowym numerze „Kalejdoskopu” znalazł się szkic o *Facecie z szybko* Marka Czuku, a tym razem, choć minęło zaledwie pół roku, chcę się przyjrzeć jego najnowszemu tomowi – *Nietrwalej kompozycji*. Wyobrażam sobie zatem wszystkie możliwe zarzuty – od promowania znajomych po łatwiznę pisania o czymś, co już jakoś dla siebie rozpoznałem. A jednak! Proponuję lekturę nowego zbioru Marka Czuku z przekonania, że warto odnotować tę (dopowiem od razu: niełatwą i niejednoznaczną) propozycję obchodzącego właśnie 30-lecie pracy twórczej poety, na pewno jednego z ważniejszych łódzkich twórców, choć pozostającego konsekwentnie gdzieś poza głównym nurtem liryki, nieulegającego modom.

Nietrwala kompozycja składa się z kilkudziesięciu wierszy, które w większości znane są z tomów wcześniejszych, począwszy od *W naszym azylu* (1989) po *Faceta z szybko* (2012). Wybór i układ nie jest autorski, dokonała go Małgorzata Juda-Mieloch. W podtytule czytamy: *Wiersze metafizyczne i religijne*. Ambitne i odważne jest to redaktorskie przedsięwzięcie, choć przecież nie bez precedensu. Sześć lat temu Wojciech Bonowicz wydał 77 wierszy religijnych Marcina Świetlickiego, poety, o którego dokonaniach nie zwykło się przecież myśleć w kategoriach metafizycznych, a tym bardziej religijnych. Książka (*Nieoczywiste...*) wywołała wówczas sporo kontrowersji, chociaż spotkała się z generalnie przychylnym odbiorem. Liryka Marka Czuku jest zdecydowanie inna od dzieła Świetlickiego. Odnajdziemy w niej, wyraźną od początku, postawę poszukiwania – i kwestionowania, odnajdywania – i gubienia, niepewności – i pewności co do istnienia pozama-

terialnego porządku rzeczywistości, czasem wprost: Boga. Można by więc pomyśleć, że praca redaktorki tomu Czuku była stosunkowo łatwa. Polegała na wyłuskaniu z wcześniejszego dorobku poety stosownej liczby liryków i ułożeniu ich w spójną całość. Redaktorka zdecydowała się na

wysnucie, poprzez zestawienie ze sobą wierszy powstałych w różnym czasie, wielowątkowej opowieści o współczesnym świecie. Ślad takiego zamysłu – zbudowania, najpierw, wizji samotności człowieka w świecie bez Boga, która następnie rodzi potrzebę odnalezienia przedwiecznego porządku, a w efekcie daje harmonię i pewność, co z kolei przekształca spojrzenie na rzeczywistość, umożliwiając dostrzeżenie w niej Bożego porządku – zapisany został przez Judę-Mieloch w słowie wstępnym. Zamysłowi temu służy też podział zbioru na trzy znaczące części: *Pragnienie*, *Horror vacui* i *Zawsze jest światło*. Jakkolwiek szanuję sam wysiłek takiego „opowiedzenia” o wizji świata zarysowanej w poezji Marka Czuku, to jak sądzę, z góry skazany był na niepowodzenie. Każda bowiem „jednotematyczna” opowieść wysnuta z tomów Czuku może być tylko sztucznym i jednowymiarowym konceptem. Jego poezja niesie bowiem w sobie w sposób nierozdzielny tematy najróżniejsze, osobiste i społeczne, fascynację językiem i przekonanie o jego ułomności



w dziele artystycznego wyrażenia, głęboki introwertyzm i ekstatyczny zachwyt nad światem. I jak to oddzielić, wypreparować? Niby można, Juda-Mieloch zaproponowała przecież taki właśnie preparat. Ale w efekcie uzyskaliśmy coś w rodzaju homiletycznej przypowieści, paraboli z wyraźnie zarysowaną tezą. Do tego trzeba jednak było zbiory wierszy Czuku dość okrutnie potraktować: niektóre utwory po prostu ukryć, udawać, że nie istnieją, inne z kolei wprowadzić w taki kontekst, że znaczą coś innego niż znaczyły pierwotnie (taki zresztą chyba los wszystkich tego typu przedsięwzięć). I udawać, że wszystko jest w porządku, że pasuje wzajem do siebie, nawet jeśli to dopasowanie dość grubymi nićmi szyte i widać fastrygi. (Nie miejsce tu, żeby wskazywać przykłady, gdzie choćby liryki metapoetyckie są traktowane jako metafizyczne, bo widnieje w nich słowo „Bóg” albo „niedziela”). Wiersze zawarte w zbiorze, dziwnie ułożone obok siebie, buntują się i wierzgają, prowokują, choć akurat nie powinny – i nieustannie zaskakują. I w tym widzę – paradoksalnie – duży walor *Nietrwalej kompozycji*. Utwory Czuku czytane w porządku niechronologicznym pozwalają dostrzec, jak bardzo przez te trzydzieści lat zmieniał się język poety, ewoluując od potrzeby rytmu, kalamburu, żonglerki abstrakcjami, zdobności i czasem nieznośnej puenty – ku obrazowości, bezpośredniości, oszczędności wyrazu. Ta poezja najwyraźniej dojrzała – także do po-

dejmowania tematów najpierwszych i najgłębszych: sensu świata i człowieka, obecności Boga. Tyle że uobecnia się to w tomie *Nietrwala kompozycja* jakby wbrew przypisanej mu ramie.

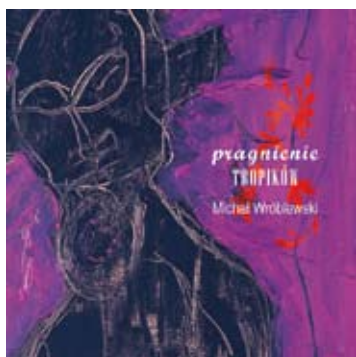
A metafizyczność poezji Czuku? Wydaje mi się, że kluczem do jej zrozumienia jest wiersz sprzed kilkunastu lat, niejednoznaczny, trudny, w którym to, co najintymniej osobiste, wiąże się z tym, co społeczne, historyczne, poetyckie:

Objawia się
jak zapomniany ojciec,
przedawniony lęk
albo obalony car.

A może to statek pijany,
opowieść wariata,
czy męt i zamęt?

Nie znajduję z nim
wspólnego języka.
Wszystko już zostało
powiedziane.

Marek Czuku *Nietrwala kompozycja. Wiersze metafizyczne i religijne*, wybór i układ Małgorzata Juda-Mieloch, Biblioteka świętego Grzegorza z Nazjanzu, Republika Ostrowska, Ostrów Wielkopolski 2013.



Michał Wróblewski „Pragnienie tropików”, Kwadratura, Łódź 2013.

To druga książka poetycka w dorobku pabianickiego autora (w 2008 roku wydał w Stowarzyszeniu K.K. Baczyńskiego tomik „Skurcze”). Składa się z czterech cykli wierszy napisanych w poetyce nawiązującej do lingwizmu. Jednocześnie sporo w tych utworach odniesień do klasyki polskiej poezji (Miłosz, Herbert, Szymborska), a także do antropologii. Wróblewski zderza naszą współczesność z wyobrazeniami na temat kultury ludów Afryki i Azji. W odróżnieniu od Levi-Straussa jego tropiki wcale nie są smutne. Jako ilustracje w tomiku wykorzystano obrazy Piotra Ambroziaka.

Michał Wróblewski (ur. 1985), mieszka w Pabianicach. Doktorant w Katedrze Teorii Literatury UŁ. Zajmuje się problematyką związaną z genologią, kulturą popularną i kognitywistyką.

Sztuka na uboczu

Aleksandra Talaga-Nowacka



Obraz Magdaleny Moskwy

Ochodząca właśnie 10-lecie Galeria Opus, ulokowana w holu siedziby wytwórni Opus Film przy ul. Łąkowej 29, promuje młodych łodzian, a nawet odkrywa wielkie talenty.

Pierwszy wernisaż – wystawy malarstwa Dariusza Fieta – odbył się 23 października 2003 r. Od tej pory ta niezależna, autorska galeria prowadzona przez Barbarę Dziecioł, współwłaścicielkę Opus Film, zorganizowała 65 ekspozycji. – *Najważniejsza jest jej funkcja promocyjna* – mówi pani Dziecioł. – *Pokazuję twórczość młodych osób, dla których często jest to pierwsza wystawa. Później ich losy układają się różnie, ale z reguły jest to dobry start.*

W Galerii Opus bywają też wystawy artystów uznanych – nie tylko profesorów łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, ale też twórców spoza Łodzi, np. Jarosława Modzelewskiego czy Aleksandry Waliszewskiej, i zagranicznych, np. Swan Moon czy Judith Nem's, światowej sławy graficzki.

Wybierając artystów, właścicielka galerii polega na własnej intuicji. – *Szukam tych, którzy mają coś do powiedzenia. Teraz każdy ma swój sposób na sztukę – chcę pokazywać tę różnorodność.*

Najbardziej spektakularny sukces galerii przy Łąkowej? – *W 2004 roku swoją pierwszą indywidualną wystawę miała u mnie Magda Moskwa. Odkryłam ją w jej pracowni. Na studiach nie była szczególnie ceniona, zawsze kontra temu, co tam się robiło. W tej chwili jest – i to nie tylko moje zdanie – najbardziej oryginalną polską malarką. Nad jej pracami nie trzeba się zastanawiać, trzeba je czuć.*

Barbara Dziecioł lubi niekiedy eksperymentować, zapraszać twórców kontrowersyjnych. Na przykład – kilka lat temu – artystę amatora, łodzianina Adama Palatyńskiego. – *Tworzył świetne kolorystycznie, pięknie skomponowane obrazy. To było coś niesamowitego. Niestety, zaczął się uczyć malarstwa i stracił świeżość.*

W tym roku zobaczymy jeszcze jedną ekspozycję. – *Profesor Kamil Kuskowski, obecnie z ASP w Szczecinie, przygotowuje pracę site specific. Myślę, że to będzie coś zaskakującego.*

Galeria planuje na dwa lata do przodu – pięć-sześć wystaw rocznie: jedna fotograficzna, jedna graficzna i z reguły trzy malarskie. Barbara Dziecioł wierzy w malarstwo. – *Chociaż ostatnio zamontowałam w galerii duży monitor, aby pokazywać filmy wideo. Zmagam się z nowymi mediami, bo widzę, że ludzie tego potrzebują. Ale dla mnie malarstwo to podstawowa dziedzina sztuki. Lubię tę ciszę w galerii, gdy jest tylko obraz i odbiorca.*

Czy pomieszczenie, w którym funkcjonuje Galeria Opus, nie jest już dla niej za małe? Jak twierdzi Barbara Dziecioł, artyści są zadowoleni z tego miejsca, choć jest niekonwencjonalne: nie ma tu białych ścian, sufit jest wysoko ponad głową, a w pomieszczeniu – schody na wyższe piętra. – *Kiedyś robiłam wystawy kilkudziesięciu prac. Teraz prezentuję 12-13 dzieł – i dzięki temu dochodzę do istoty sprawy. Może kiedyś pokażę tylko jeden obraz? Artystom trudno wybrać, ale mówię im, że czasem warto z czegoś zrezygnować, żeby coś innego mocniej wybrzmiało. I przyznają mi rację.*

ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 632 58 99

Kasa czynna: wt.-n. godzinę przed spektaklem
BOW tel. 42 632 58 99*W związku z remontem tymczasowa siedziba teatru - ul. Piotrkowska 282a*

- **PSTRYK**
reż. K. Kawalec
1, 8 XII g. 10
- **WYPRAWA NA SZKLANĄ GÓRĘ**
reż. Cz. Sieńko
1 XII g. 12 // 2, 3, 4, 5, 6 XII g. 9 i 11
- **STWORZENIE ŚWIATA**
scen. i reż. S. Chalupova
8 XII g. 12 // 9, 10, 11, 12, 13 XII g. 9 i 11
- **Jan Wilkowski**
TYMOTEUSZ WŚRÓD PTAKÓW
reż. S. Ochmański
15 XII g. 12 // 16, 17, 18, 19 XII g. 9 i 11
20 XII g. 9

JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena
ul. Jaracza 27**Kasa czynna:** pn.-n. 12-19
tel. 42 632 66 18**DUŻA SCENA**

- **KAPLICZKA.PL CZYLI WSZYSTKO DAWNIEJ SZŁO LEPIEJ JAK TERAZ**
reż. M. Grabowski
4, 5 XII g. 19
- **Mikołaj Gogol**
REWIZOR
reż. M. Fiedor
10, 11 XII g. 19
- **Nikołaj Kolada**
BABA CHANEL
reż. N. Kolada
14, 15 XII g. 19
- **WEDŁUG AGAFII**
reż. A. Duda-Gracj
17, 18 XII g. 19

MAŁA SCENA

- **Jarosława Pulinowicz**
MARZENIE NATASZY
reż. N. Kolada
3 XII g. 12
19, 20 XII g. 19
- **Judith Thompson**
LEW NA ULICY
reż. M. Grzegorzek
6, 7 XII g. 18
- **Shelagh Stephenson**
PAMIĘĆ WODY
reż. B. Tosza
12, 13 XII g. 19

SCENA KAMERALNA

- **Eric Bogosian**
SEKS, PROCHY I ROCK & ROLL
reż. J. Orłowski
3, 4, 5 XII g. 19
- **Albert Camus**
KALIGULA
reż. A. Augustynowicz
7, 8 XII g. 19
- **Eric Bogosian**
CZOŁEM WBIJAJĄC
GWOŹDZIE W PODŁOGĘ
reż. J. Orłowski
10, 11 XII g. 19
- **Fiodor Dostojewski**
KARAMAZOW
reż. J. Orłowski
14, 15 XII g. 19
- **Eric Bogosian**
OBUDŹ SIĘ I POCZUJ SMAK KAWY
reż. J. Orłowski
18, 19 XII g. 19

SCENA REGIONALNA

SIERADZ, Teatr Miejski, ul. Dominikańska 19

- **Fiodor Dostojewski**
KARAMAZOW
reż. J. Orłowski
9 XII g. 19 // 10 XII g. 10

LOGOSprzy kościele pw. Niep. Pocz. NMP
ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 42 637 65 45
Dyrektor teatru: ks. W. Sondka
Karty wstępu w kancelarii

- **KOLEDA**
reż. P. Krukowski
13, 14 XII g. 19 // 15 XII g. 18
- **SALOME**
reż. B. Kierc
19, 20 XII g. 19

MAŁY W MANUFakturZEul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24
Dyrektor teatru: M. Piławski

- **ZIMOWA OPowieŚĆ**
ZE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM
1, 8, 15 XII g. 12
- **ŻYD WIECZNY TUŁACZ**
Piwnica pod Baranami
1 XII g. 15.30 i 18.15
- **Aleksander Fredro**
ZEMSTA
reż. M. Piławski
3, 26 XII g. 18.15
- **ROMANS Z CZECHOWEM**
reż. M. Piławski
6, 7 XII g. 19.15 // 8 XII g. 18.15

- **Michał Rosiński**
ZWARIOWAĆ MOŻNA
reż. M. Piławski
14, 15 XII g. 19.15
31 XII g. 20.30 - wieczór sylwestrowy
- **Marcin Szczygielski**
WYDMUSZKA
reż. M. Piławski
15 XII g. 17.15
- **Michał Witkowski**
KUKŁA
reż. M. Piławski
20 XII g. 19.15
- **Jan Jakub Należyty**
TRZY RAZY ŁÓŻKO
reż. M. Piławski
21 XII g. 19.15 - pożegnanie z tytułem

MUZYCZNY

ul. Północna 47/51

Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30, sob. 12-18.30,
n. 15-18.30, w dniu spektaklu do 16.30
tel. 42 678 35 11 w. 319 i tel. kom. 502 396 544

- **KLIKAKTERIUM... I JUŻ**
reż. C. Domagała
Teatr Capitol w Warszawie
1 XII g. 15.30 i 19
- **Jacek Bończyk, Zbigniew Krzywański**
ZORRO
reż. J. Bończyk
3, 4, 5, 6 XII g. 11
- **Robin Hawdon**
ŚLUB DOSKONAŁY
reż. M. Sławiński
Teatr Kwadrat w Warszawie
7, 8 XII g. 15.30 i 19
- **Wielki Chór Młodej Chorei**
LULABAJKI
9, 10 XII g. 19
- **Moscow City Ballet**
JEZIORO ŁABĘDZIE
11 XII g. 20
- **Moscow City Ballet**
DZIADEK DO ORZECHÓW
12 XII g. 19
- **POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT**
reż. J. Woźniak
13, 14 XII g. 18.30
- **Michał Bajor**
MOJE PODRÓŻE - recital
15 XII g. 18
- **Rafał Kmita**
AJ WAJ! CZYLI HISTORIE Z CYNAMONEM
reż. R. Kmita
21 XII g. 18.30
- **TEN PIĘKNY WSPANIAŁY ŚWIAT**
reż. Z. Macias
31 XII g. 21

NOWY im. K. Dejmk

ul. Więckowskiego 15

Kasa czynna: wt.-sob. 12-19, niedziela godzinę

przed spektaklem, tel. 42 633 44 94 wew. 317

DUŻA SALA

- **Juliusz Słowacki**
SAMUEL ZBOROWSKI
reż. S. Kaczmarek
1 XII g. 19
- **Astrid Lindgren**
PIPPY LANGSTRUMPF
adaptacja i insc. Z. Jaskuła
3, 17, 18 XII g. 10
- **Julian Tuwim**
BAL W OPERZE
reż. D. Anfelli, L. Raczak
4, 5 XII g. 19
- **Ray Cooney**
MAYDAY
reż. R.M. Nyczka
6, 7 XII g. 19 // 8 XII g. 16 i 19
- **Leon Schiller**
PASTORAŁKA
reż. J. Polewka
11, 12, 19 XII g. 10
20 XII g. 10 i 18 // 21, 22 XII g. 18
- **Krzysztof Jaroszyński**
ROMA I JULIAN
reż. K. Jaroszyński
13 XII g. 19

MAŁA SALA

- **Geraldine Aron**
MÓJ BOSKI ROZWÓD
reż. M. Pasieczny
1 XII g. 19.15
- **Jean Pierre Dopagne**
BELFER
4 XII g. 10 i 12
- **Heiner Müller**
KWARTET
reż. K. Górecka
6, 7, 8 XII g. 19.15
- **Agnieszka Chrzanowska**
MĘŻCZYZNA PRAWIE IDEALNY
reż. A. Gotz
11, 12, 28 XII g. 19.15
- **Jordi Galcerán**
METODA GRÖNHOLM
reż. I. Janiszewski
13, 14, 15 XII g. 19.15
- **Marguerite Duras**
SAVANNAH BAY
reż. A. Ciszowska
19 XII g. 19.15
- **Eric-Emmanuel Schmitt**
MAŁE ZBRODNIE MAŁŻEŃSKIE

reż. K. Deszcz
20, 21, 22 XII g. 19.15**PINOKIO**

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna: pn.-pt. godzinę przed
spektaklem, n. 10-13 tel. 42 636 13 41

- **POKOLOROWANKI**
reż. H. Mierzejewska-Mikosza
1 XII g. 12 // 29 XII g. 12 i 16
- **Jacob i Wilhelm Grimm**
KOPCIUSZEK
reż. K. Dworakowski
2, 4, 5, 9 XII g. 9 i 11 // 8 XII g. 12
- **UROK TUWIMA**
reż. K. Dworakowski
7 XII g. 17 - premiera // 8 XII g. 19
- **Hans Christian Andersen**
KRÓLOWA ŚNIEGU
reż. K. Dworakowski
10, 11, 12, 13, 16, 17, 18 XII g. 9 i 11
15, 22 XII g. 12 // 19 XII g.
- **MASZYNA DO OPOWIADANIA BAJEK**
reż. zbiorowa
26 XII g. 16

POWSZECHNY

ul. Legionów 21, tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19
BOW: tel. 42 633 50 36**DUŻA SCENA**

- **Paul Pörtner**
SZALONE NOŻYCZKI
reż. M. Sławiński
1, 15 XII g. 16 i 19 // 2 XII g. 11 // 3 XII g. 10
12, 13 XII g. 10 i 19 // 14 XII g. 19
- **Marc Camoletti**
BOEING, BOEING
reż. G. Castellanos
4, 5, 21, 22, 28, 29 XII g. 19
19 XII g. 10 // 20 XII g. 10 i 19 // 31 XII g. 20
- **Ray Cooney**
MAYDAY 2
reż. M. Sławiński
6, 7, 8 XII g. 19
- **Liz Lochhead**
DOBRE RZECZY
reż. J. Celeda
10 XII g. 19 - spektakl dla bezrobotnych
11 XII g. 17 - spektakl dla emerytów
- **Juliusz Machulski**
NEXT-EX
reż. J. Celeda
17, 18 XII g. 10

MAŁA SCENA

- **Yasmina Reza**
BÓG MORDU

reż. K. Kalwat
1 XII g. 19.15

- **Alan Ayckbourn**
NIEZWYKŁY DOM PANA A., CZYLI SKRADZONE DŹWIĘKI
reż. A. Wójcik i A. Jakubas
4, 5, 6 XII g. 9 i 11.30 // 15 XII g. 12
- **Przemysław Jurek**
KOCHANOWO I OKOLICE
reż. A. Figura
13 XII g. 17 // 18 XII g. 10 // 19 XII g. 19.15
- **TU-WIM**
reż. J.J. Polorński i J. Staniek
20, 21, 22, 29 XII g. 19.15 // 31 XII g. 18

STUDYJNY PWSFTVITul. Kopernika 8, tel. 42 636 41 66, 42 637 26 67
www.filmschool.lodz.pl

- Bilety:** można zamówić telefonicznie lub kupić na godzinę przed spektaklem
- **William Shakespeare**
POSKROMIENIE ZŁOŚNICY
reż. M. Warsicka
1, 5, 6, 7, 8 XII g. 19.07

WIELKIpl. Dąbrowskiego, tel. 42 633 99 60
Kasy czynne: wt.-sob. 12-19, n. 15-19
tel. 42 633 77 77

- **Piotr Czajkowski**
DZIADEK DO ORZECHÓW
reż. G. Madia
5 XII g. 18.30 // 6 XII g. 11
- **Georges Bizet**
CARMEN
reż. L. Adamik
8 XII g. 18.30
- **Giuseppe Verdi**
NABUCCO
reż. M. Okopiński
13 XII g. 18.30
- **Giacomo Puccini**
CYGANERIA
reż. L. Adamik
15 XII g. 18.30
- **NAJPIĘKNIEJSZE KOLEDY ŚWIATA**
18 XII g. 18.30
- **Bogdan Pawłowski**
KRÓLEWNA ŚNIEŻKA
reż. W. Borkowski
20 XII g. 11
- **Gioacchino Rossini**
KOPCIUSZEK
reż. G. Madia
21 XII g. 11 i 17
- **SZALEŃSTWO SYLWESTROWEJ NOCY**
- najpiękniejsze arie
musicalowe i operetkowe
31 XII g. 20

ANIMACJI SE-MA-FOR

ul. Targowa 1/3 bud. 24
(wejście od ul. Tuwima 54)
tel. 42 681 54 74, 502 496 350
www.se-ma-for.com

Czynne:

pn. 10-16 (dla grup zorganizowanych),
wt. - pt. 10-16, czw. 12-18, sob. i n. 10-16
Bilety: 10 zł i 7 zł; warsztaty plastyczne 10 zł

Stała ekspozycja:

- Historia animacji • Proces tworzenia filmu animowanego • Interaktywne pulpity
- Oryginalne lalki Misia Uszatka • Scenografie z realizowanych produkcji • Sprzęt filmowy
- Nagrody - m.in. statuetki Oscara

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 8 zł i 5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pieniądz na ziemiach polskich” - wystawa numizmatyczna
- „Przeszłość wydobyta z ziemi” - wystawa archeologiczna
- „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć” - wystawa etnograficzna

Wystawa czasowa:

- „Pieniądz Łodzi bogatej i biednej” - wystawa numizmatyczna (do 31 III)

FABRYKI

ul. Drewnowska 58 (Manufaktura)
tel. 42 664 92 93

www.muzeumfabryki.pl

Czynne: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 11-19

Bilety: 4 zł i 3 zł, rodzinny 10 zł

Wystawy stałe:

- „Historia zakładów produkcji tkanin bawełnianych zakładu Poznańskiego”
- „Zabytkowe krosna z fabryki Izraela Poznańskiego” • „Ludzie i ich fabryka. Codzienna praca i życie pracowników powojennych zakładów Poltex”
- stoisko z pamiątkami i książkami

Wystawa czasowa:

- „Malarski jam” - wystawa poplenerowa (otwarcie 7 XII g. 17)

Inne wydarzenia:

- „Przedświąteczny FashionSwap” - spotkanie fanów mody (7 XII g. 11)
- „Rodzinne warsztaty świąteczne” - wykonywanie dekoracji oraz pakowanie prezentów (21 XII g. 11)

GEOLOGICZNE

ul. Kopcińskiego 31

tel. 42 635 45 93

Czynne: pn.-pt. 9-16

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Świat minerałów” • „Kamień budowlany i ozdobny w architekturze”
- „Kryształy w przyrodzie i technice”
- „Przyroda Łodzi i regionu łódzkiego”

FARMACJI

pl. Wolności 2, tel. 42 632 17 15

Czynne: pn.-pt. 9-16

w pozostałe dni po uzgodnieniu tel.

Bilety: 6 zł i 3 zł

grupowy (pow. 10 osób) - 20 zł

Wystawa stała:

- Odtworzone wnętrze apteki z przełomu XIX i XX wieku

Wystawa czasowa:

- Wystawa kart świątecznych Hanny Nast (do 13 XII)

HISTORII MEDYCYNY

Uniwersytetu Medycznego

ul. Żeligowskiego 7/9, tel. 42 639 32 70

Czynne: pn., śr., pt. 9-13, wt., czw. 12-16

(wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia wojskowej służby zdrowia”
- „Marian Garlicki. Pierwszy rektor WAM”

KSIĄŻKI ARTYSTYCZNEJ

ul. Tymienieckiego 24, tel. 502 62 64 66

Czynne: po wcześniejszym kontakcie telefonicznym

Prowadzą: J. i P. Tryzno

Stała ekspozycja:

Kolekcja starych maszyn i matryc drukarskich. Artystyczne książki autorstwa Jadwigi i Pawła Tryznów

KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1, tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,

czw., sob., n. 11-18

Bilety: 10 zł i 7 zł

(dzieci i młodzież do lat 16 wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Cud ożywionej fotografii. Zabytki techniki filmowej” • „Rówieśnik kinematografu. Magia seansów w fotoplastikonie” • „Scheiblerowie. Dzieje rodu”

Wystawy czasowe:

- „Polska. Europa. Świat - twarze Agnieszki Holland” (do 30 XII)
- „Lew ekranu” - Leon Niemczyk w 90. rocznicę urodzin (3-30 XII)

KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51, tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18,

sob. 12 i 26 V g. 10-14

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawa stała:

- Zabytkowe wagony tramwajowe, tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy, katalog biletów okresowych, akcesoria konduktorskie i inne

MIASTA ŁODZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 654 03 23

tel. 42 254 90 15

Czynne: pn. 10-14, wt., czw. 10-16, śr. 14-18, sob. i n. 11-18

Bilety: 9 zł i 5 zł (w niedziele wstęp wolny)

Bilety łączne (do muzeum i galerii): 15 zł i 8 zł

Wystawy stałe:

- „Z dziejów Łodzi (historia, kultura, codzienność)” • „Triada łódzka - trzy wielkie społeczności: Polacy, Niemcy, Żydzi”

Panteon Wielkich Łodzi:

- Jan Karcki • Władysław Reymont
- Julian Tuwim • Artur Rubinstein
- Jerzy Kosiński • Karl Dedecius
- Marek Edelman i Alina Margolis
- Aleksander Tansman

(gabinet czasowo nieczynny)

Galeria Mistrzów Polskich:

Bilety: 10 zł i 5 zł

• Dzieła z kolekcji Krzysztofa Musiała

Wystawy czasowe:

- „Zakład Urbanowskich. Rodzina Dzieło Twórcy” (do 26 I)

• „Młodopolskie fascynacje. Malarstwo z końca XIX i pierwszej połowy XX wieku z kolekcji prywatnej” (do 28 II)

- „Wojciech Weiss – młodopolski rysunek i plakat. Prace ze zbiorów rodziny” (do 28 II)

Inne wydarzenia:

- Koncert dyplomowy studentów Akademii Muzycznej (3 XII g. 12)
- „Tuwim bez końca” - międzynarodowa konferencja naukowa (5-7 XII)
- „Sztuka z kamienia” - spotkanie z kamieniarzami towarzyszące wystawie „Zakład Urbanowskich. Rodzina Dzieło Twórcy” (8 XII g. 12)
- „Wieczór w Pałacu Połączonych Pasja” - koncert charytatywny (20 XII g. 19)

• „Piękno tkwi w szczegółach” - warsztaty kreatywne dla dzieci (21 XII g. 12)

**Oddział Kultury i Tradycji Wyznaniowych
pl. Wolności 2, II piętro, tel. 42 250 51 31**
Czynne: wt. śr. pt. 10-16, czw. 11-19, n. 10-14
Bilety: 4 zł i 2 zł

(w czwartek wstęp wolny dla indywidualnych zwiedzających)

Wystawy stałe:

- „Łódź katolicka”
 - „Łódź wielu wyznań i kultur”
- wystawa fotografii *

Inne wydarzenia:

- Spotkanie z cyklu „Lubię wiedzieć”: „Różnorodność Kościoła prawosławnego w świecie”. Prowadzenie: ks. Jakub Dmitruk, wikariusz parafii katedralnej św. Aleksandra Newskiego w Łodzi (8 XII g. 12)

**MUZEUM KANAŁU „DĘTKA”
pl. Wolności 2, tel. 42 250 90 11**
*Nieczynne dla indywidualnych
zwiedzających do 1 kwietnia*

**MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI
ul. ks. Skorupki 21
tel. 42 636 40 53**

Czynny: pn., śr., pt. 9-15, czw. 11-19
Bilety: 4 zł i 2 zł

Wystawa stała:

- „Z dziejów łódzkiego sportu i turystyki”

Wystawy czasowe:

- „Łódzkie obiekty sportowe” (do 31 XII)
- „Maria Kwaśniewska-Maleszewska. W stulecie urodzin” (do 31 XII)

Inne wydarzenia:

- „190 lat łódzkiego sportu” - prelekcja multimedialna Sebastiana Glicy oraz promocja jego książki „Od 1824 roku. Opowieść o łódzkim sporcie” (11 XII g. 17)

OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Wólczańska 202

**Wydział Zbiorów Specjalnych PBW
tel. 537 462 100**

Czynne: pn.-pt. 10-14

Wystawa stała:

- „Oświata łódzka końca XIX i początków XX w.”

Wystawa czasowa:

- „Juliusz Verne - kultowy pisarz naszych pradziadków” (do 30 III)

PAPIERU I DRUKU PŁ

Pracownia papieru w Instytucie
Papiernictwa i Poligrafii PŁ

ul. Wólczańska 223, tel. 42 631 28 58

Czynne: wt.-pt. 9-16

Prowadzi: R. Uljański

Wystawy stałe:

- „Historia druku”
- „Historia papieru”

Dom Papiernika (w Skansenie

**Architektury Drewnianej Centralnego
Muzeum Włókiennictwa, ul. Piotrkowska 282)**

czynny: sob., n. 11-16

Wystawy stałe:

- „Przekorna Trupa Stasia Straszydło”
- „Drukarnie łódzkie do roku 1918.

Zarys dziejów”

Wystawa czasowa:

- „Zaraz wracam. Święty Mikołaj” - wystawa zimowych ilustracji Pawła Pawlaka (do 31 I)

PRZYRODNICZE UŁ

Park Sienkiewicza, tel. 42 665 54 90

Czynne: wt.-pt. 10-17, sob.-n. 10-13.30

Bilety: 5 zł i 3 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Sieć życia - zróżnicowanie form w królestwie zwierząt”

Wystawa czasowa:

- „Antarktyda - wyprawy naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”

MUZEUM SZUKI

ms

GMACH GŁÓWNY

ul. Więckowskiego 36

tel. 42 633 97 90

Czynne:

wt. 10-18, śr.- n. 11- 19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.- czw. 9-22

pt.-n. 9 - do ostatniego Klienta

Bilety: 6 i 3 zł (w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- Sala Neoplastyczna. Kompozycja otwarta

Wystawy czasowe:

- Mieke Bal i Michelle Williams Gamaker „Madame B – Zgłębianie kapitalizmu emocjonalnego” (6 XII - 9 II, otwarcie g. 18)
- Wystawa Kolekcji Sztuki Łódzkiej Zachęty (13 XII - 2 III, otwarcie g. 18)

ms²

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Kolekcja sztuki XX i XXI wieku” - *nieczynna*

Wystawa czasowa:

- „Hüseyin Bahri Alptekin. Zająścia, zdarzenia, okoliczności, przypadki, sytuacje” (do 16 II)

Inne wydarzenia:

- „Opowiadać, ale co? Pokazywać, ale co?”
- wykład Mieke Bal (4 XII g. 18)

• Kino MS:

- „Przestrzenie niedokończone”, reż. Alysa Nahmias, Benjamin Murray (5 XII g. 18)

- „Od powieści do wystawy: tłumaczenie i performance” - seminarium towarzyszące

wystawie „Madame B”

Prowadzenie: Mieke Bal

i Michelle Williams Gamaker

(7 XII g. 11.30)

- „Regionalne modernizmy”

– spotkanie z Moniką Sosnowską i wykład

z cyklu „Przestrzeń dla sztuki” (18 XII g. 18)

PAŁAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 6 zł i 3 zł (na jedną wystawę)

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Muzeum Pałac Herbsta – Sztuka dawna w nowym wymiarze”

Wystawa czasowa:

- „Herbstowie. Historie niedokończone” (do 30 VI)

TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

ul. Gdańska 13, tel. 42 632 71 12

Czynne: pn., wt., śr. 9-17, czw. 11-18,

sob. n. 9.30-16 - *wstęp wolny*,

dla grup zorganizowanych - 30 zł

(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Więzienie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”

Wystawy czasowe:

- „Łowiectwo w polskiej tradycji narodowej” (do 31 I)

- „Tam rozdziła się niepodległość.

Harcerska straż pamięci na Wołyniu”

(do 31 V)

ODDZIAŁ MARTYROLOGII RADOGOSZCZ

ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 9-18,
sob. 10-16, n. 11-17

wstęp wolny,

dla grup zorganizowanych

(z przewodnikiem) - 30 zł

Wystawy stałe:

• „Radogoszcz 1939-1945” • „Łódź i ziemia
łódzka w latach wojny i okupacji 1939-1945”

Wystawy czasowe:

• „Zbrodnia i pamięć. Bykownia - czwarty
cmentarz katyński” (do 28 II)
• „Operacja Łódzka 1914. ...przy zapalonych
stojąc lontach, my swój o Polsce śnimy sen”
(do 28 II)

ODDZIAŁ STACJA RADEGAST

al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Ghetto 12
tel. 42 291 36 27

Czynne: pn. wt. 9-17, śr., czw. 10-18,
sob., n. 10-16

wstęp wolny

Wystawy stałe:

• Listy transportowe • Kufer rodziny
Schwarzów - austriackich Żydów
• „I skrzypce przestały grać...” - wystawa
dla upamiętnienia Romów, którzy zginęli
w obozie w Łodzi i w Chelminie nad Nerem
- w budynku dawnej kuźni przy ul. Wojska
Polskiego 84

po wcześniejszym telefonicznym umówieniu

Wystawy czasowe:

• „Pomiędzy Życiem a śmiercią... Dzieje
Litzmannstadt Getto 1940-1944” (do 31 XII)
• „Zagłada w oczach młodzieży. Prace laureatów
i uczestników Międzynarodowego Konkursu
»Międzykulturowe Poczukiwania w Sztuce«”
(do 31 XII)

WŁÓKIENICTWA

ul. Piotrkowska 282, tel. 42 683 26 84

Czynne: wt., śr., pt. 9-17, czw. 11-19,
sob., n. 11-16

Bilety: 10 zł i 6 zł

Wystawy stałe:

• Narzędzia i maszyny włókiennicze
• „Dawne zakłady Ludwika Geyera
1828-2002” • Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/
XX w. • „Z modą przez XX wiek”

Wystawy czasowe:

• „Stowarzyszenie PAX” (do 31 XII)
• „Opus sacrum, opus profanum” (do 12 I)
• „Sztuka ognia. Naczynia kamionkowe
Spółdzielni Ceramika Artystyczna w Bolesławcu”
(12 XII - 23 II)

SKANSEN ŁÓDZKIEJ ARCHITEKTURY DREWNIANEJ:

Czynny: w dniach i godz. pracy muzeum
Zwiedzanie (bez przewodnika) bezpłatne
w soboty (w pozostałe dni obowiązuje bilet
wstępu do muzeum)
• Rekonstrukcja wnętrz mieszkań robotniczych
z lat 20. i 30. XX w. • Izba warsztatowa w Domu
Tkacza • „W kuchni pani Goldbergowej”

WOJEWÓDZTWO

BEŁCHATÓW

MUZEUM REGIONALNE

ul. Rodziny Hellwigów 11

tel. 44 633 11 33

Czynne: wt.-pt. 10-17, n. 11-18

Bilety: 3 zł i 1,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Wnętrza dworskie z przeł. XIX i XX w.”
• Salon Tradycji Niepodległościowych
• „Historia miasta Bełchatowa”

Wystawy czasowe:

• „VI Przeglądowa Wystawa Bełchatowskiego
Towarzystwa Fotograficznego” (do 6 XII)
• „Orla wrona nie pokona - 32. rocznica
wprowadzenia stanu wojennego” (od 13 XII)
• „Kolory muzyki” - wystawa prezentująca
14. Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej
„Kolory Polski” (19 XII - 1 I)

BRZEZINY

MUZEUM REGIONALNE

ul. Piłsudskiego 49, tel. 46 874 33 82

Czynne: pn.-pt. 9-16, n. 11-17

Bilety: 5 zł (indywidualne) i 3 zł (grupowe),

1 zł (dzieci i młodzież do lat 16)

Wystawy stałe:

• „Zaginione miasto” - „Krakówek” - wystawa
archeologiczna • „Brzeziny - miasto czterech
kultur” • „Salonik mieszczkański z przełomu
XIX/XX w.” • „Maszyny i urządzenia krawieckie”
• „W warsztacie mistrza Ambrozińskiego”
• „Brzezińska izba ludowa”

Wystawa czasowa:

• „Ikona - światło z innego świata” (do 8 XII)

KROŚNIEWICE

MUZEUM IM. JERZEGO

DUNIN-BORKOWSKIEGO

pl. Wolności 1, tel. 24 252 33 47

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. i nd. 9-17,

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 5 zł i 3 zł

Wystawy stałe:

• Pokój kolekcjonera
• Sala gen. Władysława Sikorskiego
• Sala portretowa
• Salonik Biedermeierowski
• Dawna stajnia i wozownia
• „Współcześni kolekcjonerzy polscy”

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Piłsudskiego 20

tel. 24 254 79 64

Czynne: codziennie 10-16, oprócz sobót

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Rzeźba po kutnowsku” • „Miasto
w czasie i w przestrzeni”

Wystawy czasowe:

• „Wypiski z niepamięci”
- malarstwo Hanny Kosowskiej (do 5 I)
• „Powstającej ojczyźnie twojej dasz bez żalu...”
Pamięci uczestników powstania styczniowego
w 150. rocznicę” (do 19 I)

Inne wydarzenia:

• Świąteczny kiermasz rękodzieła artystycznego
(7 XII g. 10 - Dworek Modrzewiowy,
ul. Narutowicza 20)
• Prezentacja szopki bożonarodzeniowej
(21-22 XII - pl. Piłsudskiego)

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ

Park Wiosny Ludów

tel. 24 253 31 41

Czynne: wt.-n. 10-16

Bilety: 5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

• „Bitwa nad Bzurą”

LIPCE REYMONTOWSKIE

MUZEUM IM. W. S. REYMONTA

ul. Wiatraczna 10

tel. 46 831 61 12

Czynne: wt.-pt. 9-16, sob. 10-16, n. 11-17

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

• „Tradycje lipieckie” • „Wnętrza manufaktury
włókienniczej” • „Z dziejów manufaktury
rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974” • „Chłopi
W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”

ŁĘCZYCA

MUZEUM W ŁĘCZYCY

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49

Czynne: śr.-pt. 10-16, sob., n. i święta 10-15

w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 7 zł i 3,5 zł

(w czwartki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje regionu łęczyckiego”
- „Zamek królewski w Łęczycy XIV-XX w.”
- „Wyposażenie dworów podłęczyckich XVII-XX w.”
- „Rzemiosło i sztuka ludowa regionu łęczyckiego”
- „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”

ŁOWICZ

MUZEUM W ŁOWICZU

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28

Czynne: wt.-n., **Bilety:** 9 zł i 5 zł

Wystawy stałe:

- „Sztuka baroku w Polsce” • „Etnografia Księstwa Łowickiego”

Skansen przy muzeum: czynny jak muzeum

Bilety: 5 zł i 3 zł; 2 zł spacerowy

Skansen w Maurzycach: czynny

codziennie w g. 9-16

Bilety: 8 zł i 5 zł, 3 zł spacerowy

NIEBORÓW

MUZEUM W NIEBOROWIE I ARKADII

Pałac Radziwiłłów, Manufaktura majoliki

artystycznej, Park w Arkadii-Nieborowie

tel. 46 838 56 35

Czynne: pn.-n. 10-18 (do 30 VI)

park od g.10 do zmierzchu przez cały rok

Bilety: 18 zł i 7 zł pałac i park w Nieborowie

(sam park 7 zł i 5 zł), Arkadia: 7 zł i 5 zł

OPOCZNO

MUZEUM REGIONALNE

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19

Czynne: pn., śr.-pt. 7.30-15,

wt. 7.30-16, sob. 10-16

Bilety: 3 zł i 2 zł

Wystawy stałe:

- „Początki Opoczna” • „Opoczyńska rzeźba ludowa” • „Rekonstrukcja wnętrza chaty opoczyńskiej” • „Opoczyński strój ludowy”
- „I i II wojna światowa na ziemi opoczyńskiej”

Wystawy czasowe:

- „Duchy przeszłości”

- wystawa fotograficzna (do 31 XII)

- „Nie tylko petanka. W kręgu haftów regionalnych” (do 4 I)

Inne wydarzenia:

- Promocja albumu

„Opoczyńska wieś w fotografii” (7 XII)

- „Wigilia partyzancka”

- marsz grup rekonstrukcyjnych

(14 XII - Kraśnica pod Opoczmem)

OPORÓW

MUZEUM W OPOROWIE

tel. 24 285 91 22

Czynne: codziennie 10-16

Bilety: 8 zł i 5 zł

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie”

OŻARÓW

MUZEUM WNĘTRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej,

tel. 43 841 17 24

Czynne: wt.-pt. 9-15.30,

sob.-n. 12-15.30, w dni poświęczone

nieczynne

Bilety: 3,50 zł i 2,50 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”

Wystawa czasowa:

- Wystawa rzeźby Zdzisława Spodziei (od 1 XII)

Inne wydarzenia:

- Kwartet smyczkowy Sine Nomine Ensemble - koncert kameralny z cyklu „Muzyka dworska” (1 XII g. 16)

PABIANICE

MUZEUM MIASTA PABIANIC

Stary Rynek 1/2

tel. 42 215 39 82

Czynne:

wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,

sob. 10-14, pierwsza niedz. m-ca 10-14

Bilety: 3 zł i 1,5 zł, 6 zł - rodzinny

(w piątek wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kowalstwo - ginący zawód”
- „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie”
- „Symbol miasta. Oblicza dworu”
- „Alkierz Jana Szulca
- „Pozdrowienia z Pabianic. Miasto na starej pocztówce”
- „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic” • „Fauna Polski”

Wystawy czasowe:

- „Pomnik Niepodległości w Pabianicach”

- wystawa historyczna (do 28 II)

- „Magia w szkłe zaklęta” - witraże Jolanty Treli (do 9 II)

Inne wydarzenia:

- „Tajemnicze porosty” - spotkanie przyrodnicze (11 XII g. 17)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

MUZEUM OKRĘGOWE

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72

Czynne: wt., pt.10-17, śr., czw., n. 10-15

sob. 10-16, w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 2 zł i 1 zł

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi piotrkowskiej” • „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego” • „Broń biała i palna” • „Wnętrza renesansowe i barokowe z XVI, XVII w.” • „Wnętrza reprezentacyjne z XVI-XIX w.” • „Kolekcja numizmatów polskich z XX w.” • „Kolekcja portretu polskiego z XVII i XIX w.” • „Z naszej wsi...” - wystroj i wyposażenie izby wiejskiej • „Walka o Rzeczpospolitą w latach 1939-1956” (oddział muzeum w Polichnie)

Wystawa czasowa:

- „Wojskowe nakrycia głowy w XIX i XX wieku” (do 31 XII)

Inne wydarzenia:

- Ilona Damięcka Trio - koncert z cyklu „Jazz Scena Zamek” (15 XII g. 19)

RADOMSKO

MUZEUM REGIONALNE

ul. Narutowicza 1, tel. 44 683 56 51

Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18,

1, 2, 3 V 10-18

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”
- „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”
- „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”
- „Z dziejów Radomska”
- „W okupowanym Radomsku”

RAWA MAZOWIECKA

MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ

ul. Łowicka 26, tel. 46 814 45 69

Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14

Bilety: 3 zł i 2 zł

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Tradycyjna izba chłopska rejonu rawskiego”
- „Salonik babuni z przełomu XIX i XX wieku”

SIERADZ

MUZEUM OKRĘGOWE

ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39

Czynne:

wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 10-15,

w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 4,5 zł i 2,5 zł

(we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Sieradza i jego okolic”
- „Kultura wsi sieradzkiej z przełomu XIX i XX w.”

- „Regionaliści sieradzcy z XIX i XX w.”
- „Życie ludzi w pradziejach” • „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”
- „Na spacerze - prezentacja najciekawszych zabytków z wystaw stałych Muzeum Okręgowego w Sieradzu”

SKIERNIEWICE

IZBA HISTORII SKIERNIEWIC

ul. św. Floriana 4, tel. 46 833 44 71

Czynne: wt., pt. 10-17, śr.-czw. 8-16, sob., n. 10-13, w dni poświęcone nieczynne (we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawa stała:

- „Z dziejów miasta”

Wystawa czasowa:

- „Dzieje Skierniewic 1357-1945” (do 31 XII)

Inne wydarzenia:

- Koncert kolęd (20 XII g. 17)

SULEJÓW-PODKLASZTORZE

KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE

PW. ŚW. TOMASZA

ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584

Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45), niedz. 13-17

(we wszystkie dni wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Historia Opactwa Cystersów” • „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

TOMASZÓW MAZOWIECKI

MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ.

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48

Czynne: wt.-n. 10-15.45, w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodziny)

(w soboty wstęp wolny)

Wystawy stałe :

- „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego” • „Fauna środkowego dorzecza Pilicy” • „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”
- „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych” • „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e do III w. n.e.”

Wystawy czasowe:

- Prezentacja przedmiotów przekazanych na XVI Aukcję Kolekcjonerską (3-7 XII)
- „Aniolowie się radują” - wystawa ze zbiorów Łódzkiego Domu Kultury (6 XII - 19 I)
- „Pająki i wycinanki” - wystawa pokonkursowa (12 XII - 19 I)

Inne wydarzenia:

- XVI Aukcja Kolekcjonerska (7 XII g. 11)
- Koncert bożonarodzeniowy w wykonaniu



Aniol autorstwa Jerzego Żandarowskiego
Foto: ANDRZEJ BIAŁKOWSKI

uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Tomaszowie Mazowieckim (19 XII g. 17)

WIELUŃ

MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ

ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34

Czynne:

wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30, sob. 9-14, n. 11-16, w dni poświęcone nieczynne

Bilety: 3,5 zł i 2,5 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Pradzieje ziemi wieluńskiej” • „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”
- „Tragedia Wielunia - 1 września 1939 r.”

Wystawy czasowe:

- „Znad górnej Prosy i Warty w walce o wolną Polskę w latach 1939-1948” (do 31 XII)
- „Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918-1939. Blaski i cienie” (od 5 XII)
- „Idą święta... Inspiracje kutnowskich i wieluńskich rzeźbiarzy” (od 8 XII)

Inne wydarzenia:

- „Jan Kowalewski - łodzianin, który złamał sowieckie szyfry” - wykład Grzegorza Nowika z Instytutu Studiów Politycznych PAN (5 XII)
- „O pięknej miłości... Świętowanie obrzędów dorocznych i rodzinnych w polskiej kulturze” - wykład Aldony Plucińskiej z MAiE w Łodzi (8 XII)

WOLBÓRZ

POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-

-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15

tel. 44 616 43 80, 669 555 215

Czynne: wt. 10-14, śr., pt. 11-13, n. 10-12 i 16-18, w święta nieczynne

Bilety: 3 zł i 2 zł (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- Sprzęt strażacki • Stare dokumenty • Zabytkowe wozy • Zbiory sztuki ludowej • Ekspozycje archiwalne i regionalne z XI i XII w.

ZDUŃSKA WOLA

MUZEUM HISTORII MIASTA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7

tel. 43 823 48 43

Czynne:

pn., wt., śr. 8-16, czw. 8-17, pt. 8-18, sob. 10-13, niedz. 15-18

święta po wcześniejszym zgłoszeniu

Bilety: 6 zł i 4 zł

Wystawy stałe:

- „Rodowód miejski przemysłowej Zduńskiej Woli”
- „Salon mieszczański z przełomu XIX i XX w.” • „Sylwetki niepospolitych zduńskowolan” • „W dawnej zduńskowskiej aptece” • „Izba tkacka” • „Gmina żydowska w Zduńskiej Woli - obecność i zagłada”

Wystawy czasowe:

- „Wielka szpera. Wrzesień 1942” (do 31 XII)
- „Klamki drzwi i inne detale małej architektury w obiektywie Mariusza Turobosia” (do 31 XII)

MUZEUM – DOM URODZIN

ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9

tel. 43 824 78 29

Czynne: śr.-n. 10-12 oraz 14.30-16.30

Wstęp wolny

ZGIERZ

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

pl. Dąbrowskiego 21

tel. 42 716 37 92

Czynne: wt., śr., pt. 10-15.30, czw. 10-18, n. 10-16

Bilety: 4 zł i 2 zł

(w niedziele wstęp wolny)

Wystawy stałe:

- „Kruszówka - wnętrze mieszczańskie z przełomu XIX i XX wieku”
- „Dzieciocy świat. Zabawki z dawnych lat”

AMCOR

ul. Aleksandrowska 55, tel. 42 61 38 138

Czynna:

po uprzednim kontakcie telefonicznym

Prowadzi: **W. Warzywoda**

- 7. Konkurs na Małą Formę Graficzną dla studentów ASP w Łodzi
- wystawa pokonkursowa (do 31 XII)

ASP

ul. Wojska Polskiego 121, tel. 42 254 75 98

Czynne: pn.-pt. 9-15

KOBRO (I piętro)

- Wystawa prac wykładowców Petersburskiego Uniwersytetu Architektury i Inżynierii Cywilnej - grafiki i fotografie (do 4 XII)

144 (III piętro)

- Mariusz Pałka - grafika (do 17 XII)
- Andrzej Mariusz Bartczak - grafika (18 XII - 14 I)

ATLAS SZTUKI

ul. Piotrkowska 116, tel. 42 632 77 50

Czynna: wt.-pt. 11-20, sob., n. 11-17

Prowadzi: **J. Michalak**

- Retrospektywa Teresy Tyszkiewicz (do 8 XII)
- Retrospektywna wystawa twórczości Zbigniewa Rybczyńskiego (od 13 XII)

EUROPEJSKIE CENTRUM
KULTURY LOGOS

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22

tel. 42 637 65 45

Czynna: pn.-sob. 16-18,
niedziela po mszach św.

Prowadzi: **ks. W. Sondka**

- „Na tatrzańskich bezdrożach” - fotografie Krzysztofa Wojnarowskiego (do 31 XII)
- ALEKSANDRA NAWĘ ZAPRASZA wyk. Monika Kolasa-Hładikova - mezzosopran, Tomasz Bartosiak - skrzypce, Mieczysław Pawlak - obój (1 XII g. 18)

FOTOGRAFII

im. Eugeniusza Hanemana

ul. Piotrkowska 102, tel. 42 633 09 82

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14

- Zbigniew Wichlacz „Bramy miasta” (3-24 XII)

GALERYJKA OLIMPIJKA

ul. Piotrkowska 132

tel. 42 639 97 65

Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13

Prowadzi: **K. Kurowski**

- Adam Mańka „Ptaki w obiektywie” (otwarcie 12 XII g. 18.15)

IN BLANCO

BOK „Lutnia”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

Czynna: pn.-pt. 9-18

Prowadzi: **A. Wierzbowska**

- „Poezja bałuckich podwórek” - wystawa pokonkursowa (do 31 XII)

L
PRZY DOMU LITERATURY

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38

Czynna: pn.-pt. 10-18

GALERIE ŁÓDZKIEGO
DOMU KULTURY

ul. Traugutta 18, tel. 42 633 98 00 w. 208

i w. 288; 797 326 230, 797 326 191

Czynne: wt.-sob. 14-18

Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)

Prowadzi: **M. Świątczak**

FF - FORUM FOTOGRAFII

- Anna Mirgos „Obieg zamknięty” (5 XII - 4 I, otwarcie g. 18)

IMAGINARIUM

- „Dyplomy 2013” – Akademia Fotografii i Przedsiębiorczości w Białymstoku (do 7 XII)
- Wystawa prac Ireny Nawrot (13 XII - 11 I, otwarcie g. 18)

NOWA

- Barbara Hanuszkiewicz „Afryka dzika i Łódź Fabryczna” (12-21 XII)

STARA

- „Made in Głowno” (3-20 XII, otwarcie g. 18)

MANHATTAN

ul. Piotrkowska 118, tel. 601 354 494

Czynna: pn.-pt. 14-19

Prowadzi: **K. Potocka**

- Joanna Schumacher „Let it disappear/Niech zniknie” - obiekty i urządzenia (6-30 XII, otwarcie g. 19)

MIEJSKA
GALERIA SZTUKI

BAŁUCKA

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52

Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16

- Andrzej Stefan Wiśniewski - pastele (do 8 XII)

- „Do teraz i dalej” - malarstwo Kacpra Ziółkowskiego (12 XII - 12 I, otwarcie g. 17)

GALERIA RE:MEDIUM

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16

Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17

- „Łódź - grafika ulic” - fotografie Andrzeja Pukaczewskiego (do 7 XII)
- Wspólnota Leeeeżec „Sala Kontaktów Międzyplanetarnych”. Andrzej Miastkowski vel Egon Fietke - idea i przestrzeń, Jerzy Korzeń - dźwięk (17 XII - 11 I, otwarcie g. 18)

OŚRODEK

PROPAGANDY SZTUKI

Park im. H. Sienkiewicza, tel. 42 674 10 59

Czynny: wt.-pt. 11-18, sob.-n. 11-17

- „Inspiracje - przypadek i porządek” - wystawa dedykowana Witoldowi Lutoslowskiemu (6 XII - 5 I, otwarcie g. 18)

MŁODZIEŻOWA
GALERIA DEBIUTÓW

przy CZP nr 1

ul. Zawiszy Czarnego 39, tel. 42 655 06 00

Czynna: pn.-pt. 9-20, sob. 10-14

Prowadzi: **P. Gmosiński**

- „Gwiazdka 2013” prezentacja Stowarzyszenia Twórców Koronki i Haftu „Arachne” (do 31 XII)

OPUS

ul. Łąkowa 29, tel. 42 634 55 28

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: **B. Dzieciół**

- Kamil Kuskowski - malarstwo i wideo (16 XII - 15 I, otwarcie g. 19)

PROMOCJI MŁODYCH

BOK „Rondo”, ul. Limanowskiego 166

tel. 42 651 50 30 w. 16

Czynna: pn.-pt. 9-16

Prowadzi: **B. Jarmoliński**

- Spotkania Artystyczne Aspekty 2013
- Kondycja Współczesnego Człowieka (2-20 XII)

RYNEK SZTUKI

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79

Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15

Prezes: **W. Niewiarowski**

- 165. Aukcja Dzieł Sztuki (8 XII g. 12)
- „Niezwykłe świąty Waława Kondka” (16 XII - 17 I)

WIDZEWSKA EKSLIBRISU

przy WDK „502”

ul. Gorkiego 16, tel. 42 673 35 99

Czynna: pn.-sob. 11-19

Prowadzi: M. Z. Wojalski

• „Agnieszka Broż, Ewa Chorążak, Aleksandra Hachula. Młode damy śląskiego exlibrisu” (do 3 II)

ZPAP „NA PIĘTRZE”

ul. Piotrkowska 86, tel. 42 632 73 56

Czynna: pn., śr., pt. 11-15, wt., czw. 11-18

Prowadzi: M. Kapuścińska-Borkiewicz

• Marlena Kuczyńska, malarstwo (5-18 XII)
• Hanna Nast, karty świąteczne (19 XII - 10 I)

Ż

BOK „Na Żubardziej”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

Czynna: pn.-pt. 9-15

Prowadzi: U. Issaieff

• IX Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Nowe inspiracje” - wystawa wierszy (do 13 XII)
• KARTKI ŚWIĄTECZNE - wystawa prac uczestników Pracowni Plastycznej „Ż” (do 31 XII)

137

przy Klubie Nauczyciela, ul. Piotrkowska

137/139, tel. 42 636 25 98

Czynna: pn.-pt., n. 10-20

526

przy POS, ul. Krzemieniecka 2a

tel. 42 688 13 47

Czynna: pn.-pt., n. 10-19

• Wystawa absolwentów oraz studentów Pracowni Malarstwa i Rysunku Katedry Kształcenia Ogólnoplastycznego Wydziału Tkaniny i Ubioru ASP w Łodzi (otwarcie 6 XII g. 18)
• „Ćwiartka przy sztaludze. Cezary Zbrojewski - malarstwo i rysunek. 25 lat po dyplomie...” (otwarcie 10 XII g. 18)

WOJEWÓDZTWO

GŁÓWNO

BANK&DM

Bank Spółdzielczy, I piętro

ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636

Czynna: pn.-pt. 9-17

Prowadzi: D. Młynarczyk

• Komel Wilczek - malarstwo (13-31 XII)

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

OGRÓD SZTUKI

- Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury

ul. Jana Pawła II 9

tel. 42 211 62 89

Czynna:

pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18, pt. 9-16

Prowadzi: W. Przybyło-Cieślik

• „EcoArt” - wystawa prac uczestników programu ekologiczno-artystycznego (do 5 XII)
• „Święci są wśród nas - ikona” prace Lucyny Serwy (12 XII - 31 I)

ŁASK

POD KORABIEM, ul. 9 Maja 6

tel. 43 675 35 27

Czynna: pn.-pt. 8-18, sob. 9-14

Prowadzi: B. Trocka-Dąbrowa

• Tomasz Miksa - fotografie (do 5 XII)

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

OŚRODEK DZIAŁAŃ ARTYSTYCZNYCH

ul. Dąbrowskiego 5

i ul. Sieradzka 8

tel. 44 733 93 88

Czynny:

pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18

Prowadzi: P. Gajda

SIERADZ

BWA, ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45

Czynna: wt.-pt. 10-18, sob.-n. 14-18

Prowadzi: M. Szymlet-Piotrowska

• Jarosław Lewera - malarstwo (6-27 XII, otwarcie g. 18)

SKIERNIEWICE

BWA, ul. Reymonta 33

tel. 46 833 00 05

Czynna: wt.-pt. 11-17, sob.-n. 11-14,

Prowadzi: B. Walusiak

• XV Zimowy Salon Sprzedaży (6-31 XII, otwarcie g. 18)

ZGIERZ

MOK, ul. Mielczarskiego 1

tel. 42 716 26 18

Czynna: pn.-pt. 10-18

• „Ulice Szanghaju” - fotografie Marcina Kujanka (do 6 XII)
• „Szopki bożonarodzeniowe” - pokonkursowa wystawa prac uczniów zgierskich szkół podstawowych i gimnazjów (otwarcie 12 XII g. 10)



STACJA NOWA GDYNIA

STACJA NOWA GDYNIA

Centrum Rekreacji Rodzinnej

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21

Czynna: codziennie 7-23

Prowadzi: Z. E. Słęzak

• „Impresje mojego życia” - malarstwo Ireny Rumińskiej (do 12 XII)
• „Pielgrzym tysiąclecia” - niepublikowane fotografie Jana Pawła II (do 4 I)
• „Artystyczna grafika unikatowa” - wystawa prac Krzysztofa Wieczorka (14 XII - 10 I, otwarcie g. 12)

TVP ŁÓDŹ

MAGAZYN KULTURALNY

w sobotę 7, 21 grudnia o godz. 17.15

ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA

WYDANIE GŁÓWNE - godz. 18.30

TVP ŁÓDŹ

Z M I E N I A M Y S I Ę D L A C I E B I E

AKADEMIA MUZYCZNA im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi

ul. Gdańska 32
tel. 42 662 16 00, 42 662 16 45

- 63. SESJA MUSICA MODERNA
29 XI - 7 XII
Młodzi kompozytorzy, młodzi wykonawcy
- koncert
2, 5 XII g. 12
75. urodziny prof. Zygmunta Krauze
otwarcie wystawy plakatów koncertowych
„Powidoki i posłuchy”
- wykład Jacka Szerszenowicza
Koncert monograficzny Zygmunta Krauze
4 XII g. 16.30
Koncert monograficzny Jacka Partyki
5 XII g. 18
- WIECZÓR MUZYCZNY
wyk. Tomasz Król - skrzypce,
Anna Liszewska - fortepian
w programie: W.A. Mozart, F.X. Mozart
9 XII g. 18.15
- Łódzka Akademia Muzyczna
– przeszłość i teraźniejszość
„Władysław Malczewski - życie napisane
sztuką” - wykład Michała Barańskiego
„Delfina Ambroziak i Tadeusz Kopacki
– artyści spełnieni” - wykład
Przemysława Reznera
Spotkanie z Delfiną Ambroziak
i Tadeuszem Kopackim
10 XII g. 18.15
- ORGANY, KLAWESYNY I MUZYKA DAWNA
koncert bożonarodzeniowy
11 XII g. 18.15
- ESTRADA MŁODYCH
wyk. pedagodzy i studenci AM
12 XII g. 18
- WIECZÓR MUZYCZNY
Kolędy
wyk. Chór Kameralny AM i studenci Wydziału
Wokalno-Aktorskiego
16 XII g. 18.15
- Łódzka Akademia Muzyczna
- przeszłość i teraźniejszość
„Jadwiga Pietraszkiewicz i Stanisław
Michoński - małżeństwo prawie doskonałe”
- wykład Aleksandry Bubicz-Mojsy
„Jadwiga Pietraszkiewicz - wprowadzenie
do biografii” - wykład Andrzeja Wolańskiego
Spotkanie z Andrzejem Saciukiem,
przy fortepianie: Piotr Saciuk
16 XII g. 19.15
- KONCERT GITAROWY
wyk. studenci klas gitary i harfy
12 XII g. 18

Sala koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

- FESTIWAL AŻ
Wojciech Kilar - spotkanie z kompozytorem
6 XII g. 16
63. sesja Musica Moderna - koncert finałowy
7 XII g. 18
Musical operowy „Łódź Story”
reż. Beata Redo-Dobber
wyk. studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego
i Orkiestra Kameralna AM
14 XII g. 18 - prapremiera
15 XII g. 18
Wieczór z muzyką i tańcem
17 XII g. 18
Koncert na Boże Narodzenie
wyk. soliści - studenci Wydziału Wokalno-
Aktorskiego, chóry AM, dyrygenci - Anna
Domańska, Jerzy Rachubiński
18 XII g. 18
- „Tkane muzyką”
5 XII g. 17 - Miasto Tkaczy,
ul. ks. Sz. Rembowskiego 1, Zgierz
- Salon muzyczny u Biedermanna
19 XII g. 18 - Pałac Biedermanna,
ul. Franciszkańska 1/3

AKADEMICKI OŚRODEK INICJATYW ARTYSTYCZNYCH

ul. Zachodnia 54/56
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68

- „Pchła Szachrajka” - spektakl dla dzieci
1, 7, 8, 21 XII g. 11
2 XII g. 9.30
3 XII g. 10
- „Dom o zielonych progach” - koncert
1 XII g. 19
- Podróż bez przewodnika
5 XII g. 19
- „Secret” - wystawa fotografii artystycznej
i kolekcja mody Piotra Kosińskiego
otwarcie 6 XII g. 18
- „Sny i marzenia Violett Villas” - musical
reż. Sebastian Skalski
14 XII g. 19
- „Moje drzewko pomarańczowe”
- spektakl Teatru Zupa z Malpy
15 XII g. 19
16, 17, 18 XII g. 14
- Wigilijne spotkanie z Katamaranem literackim
- wiersze o tematyce świątecznej zaprezentują
łódzcy poeci
19 XII g. 18
- „Diva show” monodram Kamila Maćkowiaka
29, 30 XII g. 19
- Wieczór sylwestrowy z „Diva”
31 XII g. 20

Bałucki Ośrodek Kultury „RONDO”

ul. Limanowskiego 166
tel. 42 653 36 45

- KLUB PODRÓŻNIKÓW I ODKRYWCÓW
„Lourdes, Santiago de Compostela”
- prelekcja Haliny Tyras
6 XII g. 18
- POEZJA W RONDZIE
Sławomir Tomczak - wieczór poetycki
14 XII g. 18
- SYLWESTROWE SZALEŃSTWO
zabawa sylwestrowo-noworoczna dla seniorów
31 XII g. 21

Bałucki Ośrodek Kultury „LUTNIA”

ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27

- „Complex Forte czyli transfer mądrości
wszelakich” w wykonaniu teatru Mina Mana
Teatrzyk u Kindermana z Łodzi
5 XII g. 18
- ŚWIĄTECZNA SANNA
koncert kolęd w wykonaniu zespołów
artystycznych BOK „Lutnia”
12 XII g. 17
- POD SKRZYDŁAMI ANIOŁÓW
koncert bożonarodzeniowy dla osób
niepełnosprawnych, samotnych
i wykluczonych z udziałem artystów
niepełnosprawnych, chóru gospel 8 Dzień
oraz zaproszonych gości
14 XII g. 16
- KOLĘDY DLA NAJBLIŻSZYCH
koncert świąteczny Studia Piosenki „Melange”
20 XII g. 17

Bałucki Ośrodek Kultury „NA ŻUBARDZKIEJ”

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47

- PODRÓŻ DO KRAINY ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA - zabawa mikołajkowa dla dzieci
7 XII g. 14
- LITERATURA W TEATRZE
warsztaty teatralne
z Grupą Teatralną 25. Godziny
13 XII g. 17.30
- ARCHITEKTURA SPOTKANIA
- DOMY, W KTÓRYCH MIESZKA WIDZENIE
prowadzenie: Arkadiusz Rogoziński
16 XII g. 18
- ŚWIĄTECZNE KLIMATY
program artystyczny w wykonaniu

zespołów BOK „Na Żubardzkiej”
20 XII g. 18

CENTRUM KULTURY MŁODYCH

ul. Lokatorska 13, tel. 42 684 24 02

- „Święta pachnące piernikiem”
- warsztaty plastyczno-kulinarne dla dzieci
2-12 XII
- DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY
wokół filmu „Niebezpieczna metoda”,
reż. David Cronenberg
3 XII g. 17
wokół filmu „Restless”, reż. Gus van Sant
10 XII g. 17
wokół filmu „Delikatność”, reż. David Foenkinos
17 XII g. 17
- „Białoruski wieczór” - koncert Zespołu Tańca
Ludowego „NA ROZSTAJACH” z Witebska,
tancerzy łódzkiej szkoły baletowej
oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Łódź”
5 XII g. 19
- Bal nikolajkowy dla dzieci
6 XII g. 16
- GALERIA MŁODYCH
- wystawa prac Olgi Korkosińskiej
otwarcie 7 XII g. 17
- „Moja Piaf” - spektakl przygotowany przez
Autorską Grupę AKK PLONS oraz zespół
Philomelos - Syndrom Objawów Muzycznych
reż. Mieczysław Gajos
20 XII g. 17

DOM LITERATURY

ul. Roosevelta 17

tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

- VII FESTIWAL PULS LITERATURY
Spotkanie z Władysławem Bartoszewskim
6 XII g. 17
Spotkanie z Joanną Bator (g. 18)
Spotkanie z Jackiem Dehnelem (g. 19)
Controlled Collapse - koncert (g. 20)
7 XII
Spotkanie z Davidem Malcolmem (g. 16)
Rozstrzygnięcie konkursów translatorskich (g. 17)
Spotkanie z Danielą Strigl i Hanno Millesim
(g. 17.30)
Spotkanie z Wojciechem Góreckim (g. 19)
Spektakl „Błazen Pana Boga”
Stowarzyszenia Teatralnego Badów (g. 20)
8 XII
„Mroźek. Striptiz neurotyka” - spotkanie
z udziałem Małgorzaty Niemczyńskiej (g. 18)
Spotkanie z Agnieszką Drotkiewicz (g. 19)

Tuwim Movie - pokaz filmu (g. 20)
Trio muzyczno-literackie: Lech Dyblik,
Jerzy Mazzoli, Grzegorz Woźniak (g. 20.30)
9 XII

- Wehikuł czasu - wernisaz, panel, koncert
10 XII g. 19
Spotkanie z Kacprem Bartzakiem (g. 18)
Spotkanie z Andrzejem Sapkowskim (g. 19)
Kaliber 44 - koncert w Klubie Scenografia (g. 21)
11 XII
Spotkanie z Andrzejem Sosnowskim (g. 19)
Spotkanie ze Szczepanem Twardochem (g. 20)
Hańba - koncert (g. 21)
12 XII
Spotkanie z Ewą Świąc (g. 17.30)
Spotkanie z Łucją Dudzińską (g. 18.15)
Panel „Lokomotywy literatury”: Edward
Balcerzan, Dariusz Pawelec, Krzysztof Siwczyk,
Maciej Melecki (g. 19)
Finał Ogólnopolskiego Konkursu na Prozę
Poetycką im. Witolda Sułkowskiego (g. 20)
Spotkanie z Ignacym Karpowiczem (g. 20.20)
Buldog - koncert (g. 21)
13 XII
Spotkanie z Marcinem Ostrychaszem (g. 17)
Spotkanie z Krystyną Dąbrowską (g. 17.45)
Spotkanie z Grzegorzem Wróblewskim (g. 18.30)
Spotkanie z Pawłem Tomankiem (g. 20)
Finał konkursu krytycznoliterackiego (g. 20.45)
Turniej Jednego Wiersza
„O czekan Jacka Bierezina” (g. 21)
Bruno Schulz - koncert (g. 21.45)
Finał XVIII Ogólnopolskiego Konkursu
Poetyckiego im. Jacka Bierezina (g. 23)
14 XII

• WARSZTATY POETYCKIE

prowadzi Tomasz Cieślak

18 XI g. 17

• SCENA „L”

„Aria dla Algernona”

- monodram Tomasza Boruszczaka

reż. A. Czerny

19 XII g. 19 - pożegnanie z tytułem

FABRYKA SZTUKI

ul. Tymienieckiego 3, tel. 42 646 88 65

FILHARMONIA ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22

tel. 42 664 79 10

Kasa czynna: pn.-pt. 10-18,

piątek z koncertem od g. 12 do przerwy,

niedziela dwie godziny przed koncertem

tel. 42 664 79 79

• BABY BOOM BUM

warsztaty dla dzieci w wieku 0-3 lat

7 XII g. 10, 11, 12, 16 i 17

8, 18 XII g. 10, 11 i 12

• KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Ewa Marciniak - mezzosopran, Daniel
Raiskin - dyrygent, Orkiestra Symfoniczna
i Chór Mieszany FL, Chór Dziecięcy oraz Chór
Żeński ZSM im. Stanisława Moniuszki w Łodzi
w programie: G. Mahler - III Symfonia d-moll
7 XII g. 19

• KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Ernst van Tiel - dyrygent,
Maciej Sionkowski - altówka,
Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Bałtyckiej
w programie: S. Moniuszko, A. Tansman,
P. Czajkowski
13 XII g. 19

• ODKRYWCY MUZYKI

Warsztaty i koncert dla dzieci w wieku 4-8 lat
14 XII g. 11 (warsztaty)
i 12.30 (koncert)

• THE METROPOLITAN OPERA - LIVE IN HD Giuseppe Verdi „Falstaff”

wyk. Lisette Oropesa, Angela Meade,
Stephanie Blythe, Jennifer Johnson Cano,
Paolo Fanale, Ambrogio Maestri,
Franco Vassallo,
James Levine - dyrygent,
Robert Carsen - reżyseria
14 XII g. 18.55

• BOŻONARODZENIOWY

KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Aga Mikołaj - sopran, Daniel Raiskin -
dyrygent, Orkiestra Symfoniczna i Chór FL
w programie: W. Lutosławski, J.S. Bach,
W.A. Mozart, F.Mendelssohn-Bartholdy,
G.F. Händel, O. Nicolai
20 XII g. 19

• THE METROPOLITAN OPERA - LIVE IN HD Piotr Czajkowski „Eugeniusz Oniegin”

wyk. Anna Netrebko, Oksana Wolkowa,
Piotr Beczala, Mariusz Kwiecień,
Aleksiej Tanowitskij
Walery Giergiew - dyrygent
Deborah Warner - reżyseria
28 XII g. 17

• KONCERT SYLWESTROWY - KOCHAMY SERIALE ORAZ PIOSENKI ANNY GERMAN

wyk. Sylwia Strugińska - śpiew,
zespół Alla Vienna, zespół taneczny
31 XII g. 18.30 i 22

GRUPA LITERACKA „CENTAURO”

Osrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1
tel. 42 684 66 47

- Turniej Jednego Wiersza (g. 18)
Wieczór autorski Piotra Groblińskiego (g. 19)
2 XII
- Wiersze wigilijne i bożonarodzeniowe
16 XII g. 18

Spotkania poza placówką:

- Wiersze na pożegnanie starego roku
4 XII g. 17 - MBP Łódź-Śródmieście Filia nr 6,
ul. Narutowicza 91a
- Poezja oświecenia
6 XII g. 17 - MBP Łódź-Górna Filia nr 1,
ul. Przybyszewskiego 46/48

KLUB NAUCZYCIELA

ul. Piotrkowska 137
tel. 42 636 25 98

- Promocja książki
„Łódź. Śladami ludzi i zdarzeń.
Reportaże z lat 1960-2010”
2 XII g. 18
- Prezentacja kwartalnika
Grupy Literackiej Akant,
wydania specjalnego
z okazji Roku Juliana Tuwima
4 XII g. 17
- Warsztaty plastyczne
- bombka (malowanie mikrokulkami)
5 XII g. 17.30
- FESTIWAL ANIOŁÓW
Warsztaty decoupage'u (anioł)
12 XII g. 17.30
Przyznanie tytułów Ludzi - Aniołów
Koncert Anny Treter
Wystawa aniołów Katarzyny Polinceusz
13 XII g. 18 obowiązują zaproszenia

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO-AUGSBURSKI PW. ŚW. MATEUSZA

ul. Piotrkowska 283

OŚRODEK KULTURY GÓRNA

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

- Występ kabaretu Pętla Ósemki
6 XII g. 17
- Recital Sławomira Kowalewskiego
9 XII g. 17
- Justyna Panfilewicz śpiewa Kaczmarek
13 XI g. 18
- Obraz kobiety w filmie
20 XII g. 17

PAŁAC MŁODZIEŻY IM. JULIANA TUWIMA

ul. Wyszyńskiego 86, tel. 42 686 34 45

- Wystawa malarstwa Dominiki Kapczyńskiej
z Pracowni Rysunku i Malarstwa Pałacu
Młodzieży
6 XII g. 17
- „Wierszem, wieczorem” - wieczorek literacki
debiutujących młodych autorów
12 XII g. 18

PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

tel. 609 190 211

Sala Zabaw Alexland

Aleksandrów Ł., ul. Piłsudskiego 2/4

- Bal mikolajkowy dla dzieci
4 XII g. 17.30
- „Zima u Kubusia Puchatka” - spektakl aktorski
18 XII g. 17.30

Herbaciarnia Klimaty

Aleksandrów Ł., ul. Warszawska 28

- „Anioły Bogishy w Herbaciarni”
- wystawa prac Bogny Stępień
6-29 XII
- „Mówiłam żartem...”
- koncert Małgorzaty Flegel
15 XII g. 16
- „Anioły Bogishy w Herbaciarni”
- finał wystawy i wspólne śpiewanie kolęd
29 XII g. 16

Hol Urzędu Miejskiego

Aleksandrów Ł., pl. Kosciuszki 2

- „Wokół świąt Bożego Narodzenia”
- kiermasz i warsztaty twórcze
6 XII g. 11

POLESKI OŚRODEK SZTUKI

ul. Krzemieniecka 2a, tel. 42 688 13 47

- „Wieczór chanukowy”
- koncert Chóru Żydowskiego CLIL
7 XII g. 16.30
- Spotkanie z Katarzyną Pawlak
i promocja książki „Za Chiny ludowe.
Zapiski z codzienności Państwa Środka”
12 XII g. 18

POS filia „Karolew”

ul. Bratysławska 6a, tel. 42 687 02 07

- SPOTKANIE Z GWIAZDĄ
Recital Katarzyny Żak
6 XII g. 18
- Spektakl edukacyjny dla dzieci
w wykonaniu Teatru Króla
11 XII g. 11
- Wystawa fotografii Katarzyny Kierzkowskiej
finał 12 XII g. 16.30
- „Wigilia z sąsiadem” - koncert kolęd
w wykonaniu chóru Moniuszkowcy
13 XII g. 16

Widzewski Dom Kultury ARIADNA

ul. Niciarniana 1/3, tel. 42 678 47 41

Widzewski Dom Kultury „502”

ul. Gorkiego 16
tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

- Mikolajki Książkomania
4 XII g. 10.30
- „Poznaj moją historię” - wystawa fotograficzna
otwarcie 5 XII g. 12
- Muzyka filmowa - koncert zespołu Alla Vienna
11 XII g. 18
- „10 najważniejszych książek 2013 roku
- pomiędzy bestsellerem a arcydziełem”
- prelekcja
16 XII g. 11
- „Filmowe biografie” - prelekcja
17 XII g. 11

WYTWÓRNIA

ul. Łąkowa 29, tel. 42 639 55 01

- Patrycja Markowska
- Dzień Walki z AIDS
1 XII g. 20
- Anna Maria Jopek
- koncert promujący płytę „Polanna”
7 XII g. 20
- „Najpiękniejsze polskie kolędy”
w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego
w Łodzi
21 XII g. 18.30
- „Baron cygański”
wyk. Kamila Cholewińska,
Izabella Gzella, Sylwia Strugińska,
Sylwia Nowicka, Mirosław Niewiadomski,
Ziemowit Wojtczak, Andrzej Niemierowicz,
Dominik Sutowicz, Jerzy Wolniak
28 XII g. 18.30

30 XI, godz. 9-18, **1 XII**, godz. 9-17, s. 304

Łódzkie Stowarzyszenie Hodowców Kanarków i Ptaków Ozdobnych:
Wystawa Kanarków i Ptaków Ozdobnych

1 XII, godz. 17, Muzeum w Łowiczu

Koncert Akademickiej Orkiestry Politechniki Łódzkiej

– dyr. Ryszard Osmoliński

2 XII, godz. 17, Sala Kolumnowa

VIVA VERD!!!! – w 200. rocznicę urodzin - prezentacje wszystkich oper kompozytora: „**Nieszpory sycylijskie**” (Teatro alla Scala w Mediolanie), wstęp – 8 zł

2, 16 XII, godz. 19, s. 103

Stowarzyszenie Akademii Mądrego Życia

- **Rywalizacja – dobra czy zła?** (2 XII)
- **Rodzina Wigilia** (16 XII)

6 XII, godz. 11, Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego (do 19 I 2014 r.)

11 XII, godz. 13, Muzeum w Łowiczu (do 2 II 2014 r.)

Wernisaże wystawy rzeźby ludowej pt. „**Aniołowie się radują...**”.

6, 13, 20 XII, godz. 17, s. 313

Klub Kosmobiologii:

- **Rozwój świadomości drogowąskazem „Drogi do źródła”** – spotkanie autorskie Marii Gruszczyńskiej (6 XII)
- **Spotkania w IV wymiarze** – wykład Ilony Kubackiej (13 XII)
- **„Kwiat życia”,** opłatek i medytacja – prowadzenie Stanisława Mader-Doryń (20 XII, s. 221)

7, 14, 21 XII, godz. 11-14, s. 308

Filatelistyczne spotkania wymienne

10 XII, godz. 13, s. 221

Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grotą”:

Spotkanie z Wojciechem Koenigsbergiem – autorem książki „Droga *Ponurego*. Rys biograficzny majora Jana Piwnika”.

11 XII, godz. 9, s. 221

XX Międzynarodowy Festiwal Kolęd i Pastoralek

im. ks. Kazimierza Szwarlika – eliminacje regionalne w ramach Regionalnej Otwartej Sceny Artystycznej

15 XII, godz. 10-17, s. 6

Świąteczny Kiermasz Sztuki Ludowej i Rękodzieła oraz **Warsztaty Tradycyjnych Ozdób Choinkowych**

16 XII, godz. 17, Sala Kolumnowa

Wieczór gwiazdkowy – w programie prezentacje: „Maria Callas” w 90. rocznicę urodzin primadonny (fragmenty z koncertów i opery „Tosca”) oraz „Moje Boże Narodzenie” w wykonaniu Andrei Bocellego (Grand Theatre w Los Angeles). Wstęp – 8 zł

16 XII, godz. 18, s. 221

Klub Podróżników: **Sri Lanka – „Izka” Indii** – prelekcja Grażyny Kuran

17 XII, godz. 18, s. 221

Koło Przewodników Beskidzkich: **64. Wieczór Przewodnicki**

18 XII, godz. 18, Galeria Imaginarium

Jam session – kolejne spotkanie jazzowe polegające na wspólnym muzykowaniu. Wstęp wolny

W KINIE:

Repertuar: POWTÓRNIEM NARODZONY (Włochy-Hiszpania: dramat obyczajowy z Penelope Cruz) – 1-5 XII; DZIŚ JESTEM BLONDYNKĄ (Niemcy; ekranizacja bestsellerowej autobiograficznej książki Sophie van der Stap) – 1-12 XII; VINCENT CHCE NAD MORZE (Niemcy; komediodramat obyczajowy) – 6-12 XII; WAŁĘSA (Polska; historyczno-biograficzny film Andrzeja Wajdy z Robertem Więckiewiczem) – 6-15 XII; IDA (Polska; jeden z najlepszych i najczęściej nagradzanych filmów sezonu) – 13-19 XII.

POKAZ SPECJALNY: magia podwodnego świata w filmie Luca Bessona „ATLANTIS” – Kino Szpulka, 28 XII, godz. 15. Cena biletu – 6 zł.

TURYSTYCZNY KLUB FILMOWY: LITWA, ŁOTWA I ESTONIA – Kino Szpulka, 28 XII, godz. 17. Cena biletu – 6 zł.

POKAZ SPECJALNY: musical Andrew Lloyd Webbera „UPIÓR W OPERZE” w Royal Albert Hall – Kino Szpulka, 29 XII, godz. 16.30. Cena biletu – 10 zł.



FILMOWY SYLWESTER - „IL DIVO” – koncert w Londynie. Kino Szpulka, 31 XII, godz. 16 i 18.30. Cena biletu – 10 zł.

FILMOWY NOWY ROK – musical Andrew Lloyd Webbera „LOVE NEVER DIES” („MIŁOŚĆ NIGDY NIE UMIERA”) w Regent Theatre w Melbourne – Kino Szpulka, 1 I, godz. 17. Cena biletu – 10 zł.



ŁÓDZKI
DOM
KULTURY

90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel. 42 633 98 00, www.ldk.lodz.pl

KURSY: KURSY TAŃCA TOWARZYSKIEGO: KLUB OLD BOY, KLUB TAŃCA TOWARZYSKIEGO * KURS FOTOGRAFICZNY * DRAMA * JOGA * GIMNASTYKA ZDROWOTNA * FITNESS * GITARA OD A DO Z * KOLOROWA PRACOWNIA LUIZY * KURS RYSUNKU I MALARSTWA * ZAJĘCIA MALARSKIE (DLA DOROSŁYCH) * MALARSKIE ABC (DLA MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ) * KURS DLA WOKALISTÓW AMATORÓW * STUDIUM KULTURY WOKALNEJ * ZAJĘCIA WOKALNE

ZAJĘCIA STAŁE: KLUB PLASTYKA AMATORA



Foto: ZOFIA KOTKOWSKA

Klub Plastyka Amatora

Informacje: Ośrodek Inicjatyw Artystycznych ŁDK
ul. Traugutta 18, pok. 112, tel. 797 326 227, imprezy@ldk.lodz.pl,
www.ldk.lodz.pl

ŁÓDZKI DOM KULTURY

oferuje sale na konferencje, kursy, szkolenia, zjazdy

- * zmodernizowana Sala Kolumnowa na 180 osób
- * jedna sala na 250 osób
- * dwie sale do 120 osób
- * siedem mniejszych sal od 20 do 60 osób.

Wszystkie sale wyposażone w nowoczesny sprzęt multimedialny, większe są klimatyzowane i nagłośnione.

Naszym atutem jest lokalizacja w centrum miasta, sąsiedztwo czterech hoteli a także konkurencyjne ceny, usługi cateringowe i miła obsługa.

ZAPRASZAMY:

ul. Traugutta 18, 90-113 Łódź, tel.: 797 32 61 96, 797 32 61 95
e-mail: administracja@ldk.lodz.pl; www.ldk.lodz.pl

WYDAWCA: ŁÓDZKI DOM KULTURY

ADRES REDAKCJI:

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18
tel.: 797 32 62 17, 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl
www.e-kalejdoskop.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Halina Bernat, Dariusz Drewnicz,
Piotr Grobliński, Bogdan Sobieszek,
Aleksandra Talaga-Nowacka

KALENDARIUM

Bogdan Sobieszek, tel. 42 633 98 00 w. 272
e-mail: kalejdoskop@ldk.lodz.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Paulina Narolewska-Taborowska

REDAKCJA TECHNICZNA:

Krzysztof Miniak

KOREKTA:

Elżbieta Januszko

Druk:

Drukarnia PB Offset Sp. z o.o.
93-249 Łódź, ul. Poli Gojawiczyńskiej 22
tel. 42 684 40 97

Informacje o imprezach podajemy
na odpowiedzialność ich organizatorów.

PRENUMERATA „KALEJDOSKOPU”

RUCH – mieszkańcy Łodzi i województwa mogą zamówić prenumeratę, korzystając ze strony www.prenumerata.ruch.com.pl
pytania: prenumerata@ruch.com.pl
lub tel. 22 693 70 00.

KOLPORTER – tylko instytucje mogą zamawiać prenumeratę w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju.

Informacje pod numerem infolinii 0-801-205-555 lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl/>

Zamówienia na prenumeratę: **2014 rok** (27,50 zł)

I kwartał 2014 r. do 5 grudnia (7,50 zł)